THE WEEKLY
GAZETA POLSKA
APPEARING EVERY THURSDAY.
Established 1873. Subscription only Two Dollars per year.
Represents the interests of more than 700,000 Poles residing throughout the
UNITED STATES.
RATES OF ADVERTISING.
One line once - - - - - - - - - - - 50 ct.
One inch once - - - - - - - - - - - $2.00
Subsequently half the price.
One inch one year - - - - - - - - - $20.00
The "Gazeta Polska," read in all the States and Territories of the Union, in Canada, Mexico, Brazil, Chile, Peru, in France, Great Britain, Germany, Austria, Serbia, Danubian Principalities, Turkey, in Asia, and in all the provinces of ancient Poland, is a really first-class advertising medium.
All communications ought to be addressed:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street, Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, PUBLISHER.
The printing Office of "Gazeta Polska" executes the cheapest, promptest and most correct printing in the Polish language.
Job Printing in all modern languages neatly executed.

GAZETA POLSKA CHICAGO

BOŻE ZBAW POLSKĘ

PISMO LUDOWE DLA POLONII W AMERYCE.

GAZETA POLSKA
Wychodzi co czwartek każdego tygodnia.
Prenumerata wynosi rocznie:
W Stanach Zjednoczonych i Canadzie $2.00
W Europie, Azyi, Meksyku i Ameryce Południowej . . $3.00
Cena inseratów dla Polaków wynosi:
Od wiersza drobnego druku, na raz jeden . . . . . c. 25
Od cala $1.00
Następnie połowę.
Rocznie od cala $10.00
Dla obcych cena podwojona.
POSZUKIWANIA krewnych lub znajomych nie wynoszące cala druku na raz jeden 50 centów, następnie połowę.
POSZUKIWANIA na raz jeden jak i ogłoszenia o zmianie pomieszkania lub założeniu jakiego przedsiębiorstwa dla abonentów naprzód płatnych, bezpłatnie.
Pieniądze winne być przesyłane przez P. O. Money Order, Ekspress, lub w liście registrowanym.
Rękopisy nie zwracają się.
Wszelkie listy, korespondencye i pieniądze winne być adresowane:
W. Dyniewicz, 532 Noble Street., Chicago, Ill.
W. DYNIEWICZ, WYDAWCA.
W drukarni „Gazety Polskiej" wykonują się wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarski, po najtańszej cenie.

Nr. 45. Chicago, Illinois, Czwartek 5go Listopada, 1885 roku. Rok 13

ENTERED AT THE POST-OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, AS SECOND-CLASS MATTER.

FIRST
NATIONAL BANK
CHICAGO.
PIERWSZY
NARODOWY BANK
W CHICAGO.
Narożnik Monroe i Dearborn ul.
KAPITAŁ $3,000,000.
WEKSLE
Berlin — Niemcy, Wiedeń — Austrya, Petersburg — Rosya i wszystkie inne europejskie krajako też na wszystkie kursujące pieniądze
LISTY ZASTAWNE
dla użytku podróżnych w wszystkie części świata. Ściąganie spadkobierstw (schedów) i wszelkich należności z Polski, Niemiec, Austryi, Rosyi i wszystkich europejskich krajów za bardzo umiarkowaną komisyą.
Zarząd.
SAMUEL M. NICKERSON, PREZYDENT. LYMAN J. GAGE, WICEPREZYDENT.
R. SIMONDS, KASYER. H. M. KINGMAN, PODKASYER.
R. J. Street, as. Kasyera.

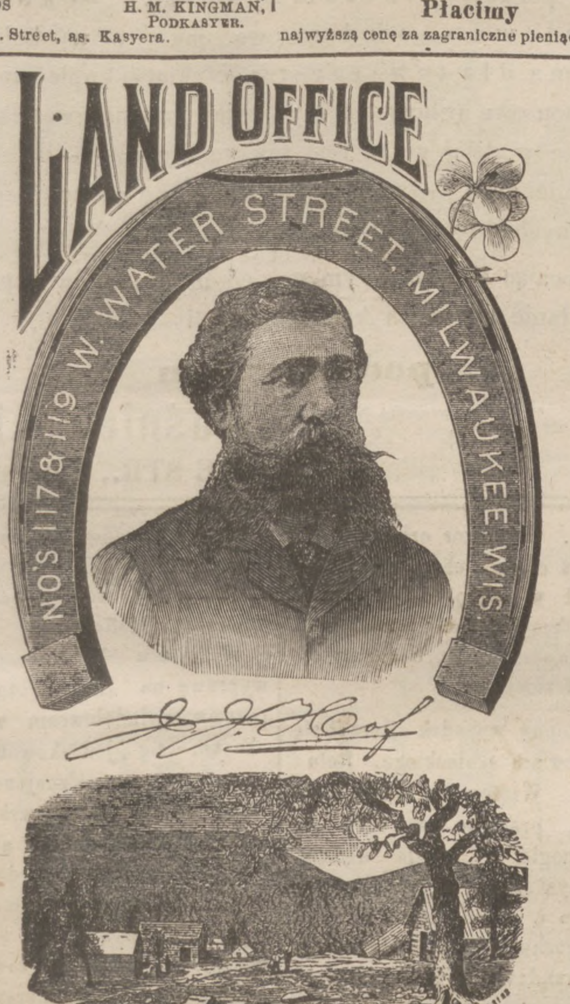

Witamy w
HOFA PARKU.

Mamy teraz dobre dowody, że umiemy wybrać dobrą miejscowość, dobry klimat i dobrą rolę. Młociarze powiadają nam, że my Polacy mamy lepszy zbiór, jak Amerykanie, którzy pierwsi dotąd przybyli. Kupili rolę, która im się zdawała być najlepszą.
Zimowa nasza pszenica, żyto, jeczmień, owies i groch udały się dobrze; kukurudza była wyborną, gdyż po wielkich, żyznych naszych polach dojrzała nim nastały przymrozki.
Ziemniaki obrodziły się także dobrze, niektórzy zebrali z jednego nawet 42 ziemniaki. Zgnilizna nie zaszkodziła im bynajmniej.
Słyszymy i czytamy sprawozdania o przymrozkach i burzach w wielu powiatach i stanach na około nas. Lecz z radością możemy powiedzieć, iż Hofa Parkowi poszczęściło się w tej mierze, ponieważ nasze płody nie ucierpiały od burz ani przymrozków.
Jesteśmy także silni i zdrowi, gdyż klimat tutejszy i woda są zdrowemi.
Szczerze zapraszamy osadników mających pieniądze, aby do nas przybyli — lecz ludzie mający trochę tylko pieniędzy nie przynoszą korzyści ani osadzie ani sobie samym, gdy tu przybywają.
Osadnicy z Buffalo, Toledo, Detroit, Chicago i innych miejscowości w wschodnich stanach po winni przesyłać swe sprzęty domowe parowcami do Green Bay, a familie same mogą najtaniej także przybyć parowcami do Green Bay.
Niech nikt się nie spodziewa, iżby mógł znaleźć dużo pracy u innych tu w osadzie.
Rodacy nasi należący do klasy zamożniejszej przekonają się, że tutaj jest najlepsze miejsce do nabycia farm już polepszonych. Wielu z innych narodowości, innej religii, nie lubią żyć pomiędzy katolikami i sprzedają swe farmy panu Hof, aby tenże je Polakom sprzedał.
My osadnicy w Hofa Parku jesteśmy także gotowi wykarczować rolę i budować domy dla tych, którzyby sobie tego życzyli. Pracę taką wykonamy dobrze i rzetelnie.
Radzimy wam udać się po bliższe szczegóły do:
J. J. HOF, 117 & 119 West Water St., Milwaukee, Wis.

Sharp & Smith.
Fabrykanci i Importerzy narzędzi chirurgicznych, aparatów dla ułomnych, sztucznych członków ciała, sztucznych ócz itp.
73 Randolph st., Chicago, Ill.

W. Dyniewicz,
Notaryusz Publiczny,
wyrabia
PRAWNE HYPOTEKI.
Dokumenta, Kontrakty,
Pełnomocnictwa, Testamenta,
i wszelkie interesa w zakres notaryacki wchodzące.
532 Noble Str.,
CHICAGO. ILL.

CHAS. KOŹMIŃSKI & Co.
168 Washington Street, Chicago.
Europejska
wymiana pieniędzy
i handel weksłów.
Zachodnia Generalna-Agentura
Hamburgskiej linii parowców
Karty okrętowe
tam i napowrót z Europy zawsze tanio
Weksle
na wszystkie główne poczty i przesyłamy szybko i rzetelnie pocztowe pieniężne wypłaty we wszystkie strony świata. Wyrabiamy
pełnomocnictwa
z konsularnem i notaryalnem uwierzytelnieniem, oraz ściągamy sumiennie majątki i inne posiadłości
Płacimy
najwyższą cenę za zagraniczne pieniądze.

Schoenhofen'a Hala,
narożnik Milwaukee i Ashland ave.
Halę tę jak najelegancką i opatrzoną w wszystkie najnowsze ulepszenia poleca się
towarzystwom i spółkom,
jako też szanownej publiczności w ogóle do odbywania
teatrów, koncertów, zabaw i posiedzeń.
Z halą tą są połączone pokoje dla klubów i kręgielnie, które mogą jeszcze być zajęte na kilka dni w tygodniu.
(14.5.'86.) *JAC. GASTEL,* właściciel.

KONSUL
H. CLAUSSENIUS,
Jeneralna Agentura
BREMENSKICH
Parowych Okrętów
(*North German Lloyd*),
z BREMEN do NEW YORK
z BREMEN do BALTIMORE
i napowrót.
Weksle, wypłaty pieniędzy
przesyłane wprost w dom.
Najtańsze
KARTY OKRĘTOWE,
Pełnomocnictwa wystawia prawne i ściąga spadkobierstwa.
H. CLAUSSENIUS i CO.,
No. 2 South Clark Street,
CHICAGO, ILL

Nowa prosta
LINIA
Hamburgska.
Wszystkie parowce tej linii zostały dla niej zbudowane.
Wygody pasażerów między-pokładowych tych parowców nie mogą być przewyższone.
Nie zatrzymują się ani w Anglii, ani we Francyi
Karty Okrętowe
po bardzo nizkich cenach.
CHAS. KOZMINSKI & CO.,
Jeneralni Agenci dla Zachodu,
168 Washington ulica, Chicago.
PHELPS BROS. & CO.,
Jeneralni Agenci,
31 & 33 Broadway, New York.
— dla Polaków —
W. DYNIEWICZ CHICAGO.

Generalna agentura
— North German Lloyd. —
BREMEN—BALTIMORE.
Tylko $1.00 z Baltimore do Chicago w połączeniu z Kartą Okrętową — tylko na krótki czas. Kupujcie teraz.
NIEMIECKA CESARSKA POCZTA.
Mandaty, Pocztowe, drafty, paszporty po najtańszych cenach.
Pełnomocnictwa wystawiam i ściągam spadkobierstwa, tanio i szybko.
J. W. Eschenburg,
S. W. Corner Fifth Av. i Washington St.
CHICAGO, ILLS.

O *BUYERS GUIDE* jest wydawanym we wrześniu i marcu każdego roku. 256 stronnic, 8½x11½ cali, z przeszło 3,500 illustracyami — cała galerya rycin. PODAJE konsumentom bezpośrednio ceny hurtowe wszystkich towarów dla potrzeby osobistej lub familijnej. Opiewa jak zamówić i podaje dokładną cenę wszystkiego, co człowiek potrzebuje, je, pije, nosi lub czem się zabawia. Nieocenione te książki zawierają informacye zebrane z targów całego świata. Prześlemy bezpłatnie jeden egzemplarz do jakiegokolwiek bądź adresu za przesyłką 10 cent na zapłacenie kosztów przesyłki. Spodziewamy się uwiadomienia od Was.
Z uszanowaniem.
MONTGOMERY WARD & CO.
227 & 229 WABASH Avenue, CHICAGO, Ill.
(37 - 49)

☞ Kto nie ma papierowych pieniędzy a nie może wykupić „Money Order", niech przyśle na książki lub Gazetę wartość w markach pocztowych (Post stamps), których może kupić na każdej poczcie a najwięcej 1 centowych.

NA SPRZEDAŻ
Nowe domy murowane zawierające po 6 pokoi nad Gross Parkway,
w pobliżu narożnika Western Ave. i Division ul. Każdy dom ma front z prasowanych cegieł, werande, żaluzye wewnętrzne i zewnętrzne u okien, suwane drzwi, spiżarnię, alkierze. 8 stopowy „basement" i dobry lot przy 16 stopowej alei.

Domy te znajdują się w mieście, w pobliżu jednego z najpiękniejszych naszych parków, nad Division ulicą, drogą nowej linii kolei konnej.
Sprzedaliśmy już przeszło 100 domów, znajdujących się w wybornem tem położeniu i ukończyliśmy jeszcze 33, które też już po większej części są sprzedane.
WARUNKI—Mały zadatek gotówką miesięczne wypłaty od $15 do $20.
Bióro nasze poboczne na owej własności jest otwarte w dnie powszednie i w Niedzielę.
S. E. Gross & Co.,
NW. corner Clark & Madison Str.
(40—47)

James D. Ryan
fabrykant słynnych piecy znanych pod nazwą
SELF FEEDING EMPIRE
Gas Burner Furnace
(piec dostarczający sobie w nim się palącego gazu),
— także piecy —
EMPIRE SURFACE BURNER i GARLAND,
i handlarz tak nazwanemi
„Registers" i Wentilatorami.
Kontraktor każdej pracy przy piecach, w których się używa gorącego powietrza.
21 Market St., CHICAGO, ILL.
Jan -85

A. LOWENTHAL & ROGALSKI
Założyli dla Polaków

Skład
Obuwia
pod Nr. 527 MILWAUKEE AV.
Mają na składzie wszelkie obuwia, wykonują obstalunkową robotę najspecyalniej; wszelkie obuwia obstalunkowe wykonują się na czas i porządnie.
A. LOWENTHAL & ROGALSKI
527 Milwaukee Ave.

Telegramy Zagraniczne

GALICYA.

Wiedeń, 1 listopada. Zawieje śnieżne w Galicyi wstrzymały prawie wszystkie pociągi kolejowe.

Z WATYKANU.

Montreal, 28 paźdz. Plany dla kanadyjskiego teologicznego kolegium w Rzymie są już wypracowane. Ojciec św. zezwolił na jego budowę i dał swe błogosławieństwo a rząd angielski weźmie je pod swoją opiekę. Ma być wykończone w przeciągu dwóch lat.

Londyn, 29 paźiz. Dr. O'Donnell, nowy rektor kolegium amerykańskiego w Rzymie wyjedzie w sobotę na parowcu „Aurania" do Nowego Yorku, w celu przewiezienia przez Ojca św. zrewidowanych uchwał ostatniego soboru baltimorskiego, które wręczy arcybiskupowi Gibbons. Chce także być obecnym na konferencyi mającej się odbyć w Baltimore w dniu 11 listopada. W styczniu powróci do Rzymu.

Rzym, 30 paźdz. Ex-cesarzowa Eugenia wysłała posła do Ojca św., prosząc go o radę, jak się ma zachować w obec teraźniejszego położenia rzeczy w Francyi. Bonapartyści są gotowi popierać hrabiego Paryża, jeżeli papież im tak doradzi. Ojciec św. nie zdecydował się jeszcze, jak ma postąpić.

NIEMCY.

Berlin, 28 paźdz. „Germania" donosi, że rząd niemiecki nie zezwolił na ustanowienie rzymsko-katolickiej misyi w Kamerunie, gdyby się to sprzeciwiało ustawom majowym; natomiast dał protestanckiemu stowarzyszeniu misyjnemu w Bazylei pozwoleństwo wysyłania misyonarzy do owej kolonii.

Berlin, 29 paźdz. „Kolońska Gazeta" nazywa ostatnią odpowiedź rządu hiszpańskiego w sprawie karolinskiej zuchwałą bezczelnością.

— Dzisiaj wybierano elektorów, którzy ze swojej strony będą wybierać posłów do pruskiego „Landtag'u". Wybory wypadły na korzyść „niemieckiej wolnomyślącej" partyi. Z 4000 wybranych elektorów należy 960 do konserwatywnych, 170 do narodo-liberałów a reszta do niemieckich wolno-dumców.

— Korespondent czasopisma „Post" donosi z Rzymu, że wie z „najlepszego źródła", iż Ojciec św. rozstrzygnął kwestyę karolinską zupełnie na korzyść Hiszpanii.

Berlin, 30 paźdz. Ministeryum zajmuje się polepszeniem zakładów wojskowych. Wojsko ma być opatrzone w najnowsze strzelby. Zamówiło zresztą więcej żywności i paszy dla koni jak zwyczajnie.

Berlin, 1 listopada. Baron Nordenflycht został zamianowany konsulem niemieckim w Chicago.

— Przy ostatnich wyborach do pruskiego domu reprezentantów utracili postępowcy 6 krzeseł, podczas gdy liberali je otrzymali. W Poznańskiem utracili Polacy dwóch posłów. W Frankforcie nad Menem została partya demokratyczna zwyciężoną.

Austrya-Węgry.

Wiedeń, 30 paźdz. W kopalni węgli w Resicach zostało przez szkodliwy gaz 13 górników zabitych i 15 ranionych.

FRANCYA.

Paryż, 29 paźdz. Niezmierne wrażenie wywołał tutaj attentat na życie Freycineta, ministra spraw zagranicznych. Gdy Freycinet wracał z przechadzki przystąpił do powozu człowiek i wystrzelił do ministra, lecz go chybił. Aresztowano go nim zdołał po drugi raz wystrzelić. Jest korsykaninem i chciał Freycineta zgładzić ze świata z przyczyn politycznych. Nie znał ministra osobiście, lecz tylko z fotografii.

— Ludwika Pasteur'a usiłowania leczenia wodowstrętu udają się wyśmienicie. Wyleczył już kilka osób ukąszonych przez wściekłych psów.

— Dwa francuzkie okręty wojenne wysłano nad wybrzeże Guinei, aby tamże broniły interesów francuzkich. Spór Francyi z Portugalią o niektóre kolonie nad owem wybrzeżem, doszedł do takiego stopnia, że można się obawiać złych następstw.

Paryż, 30 paźdz. W kościele św. Magdaleny odprawiano dziś nabożeństwo za spokój duszy śp. kardynała McCloskey'go, na którem byli obecni: markiz Oiley, jako zastępca miasta Nowy York, członkowie poselstwa i jeneralnego konsulatu amerykańskiego i większa część tu przebywających Amerykanów. Kardynał — arcybiskup Guibert celebrował mszę św., asystowali mu koadjutor msgr. Richard i ks. Lerebourse, a nuncyusz papiezki, msgr. de Rende, udzielił błogosławieństwo apostolskie.

Paryż, 1 listopada. Mattei, który zrobił napad na Freycineta, oświadczył, że bynajmniej nie zamierzał go zastrzelić lecz chciał tylko zwrócić na siebie uwagę publiczności.

HISZPANIA.

Londyn, 28 paźdz. Telegram z Madrytu potwierdza wiadomość, że rząd amerykański uwiadomił rząd hiszpański, iż w przypadku gdyby zwierzchnictwo Hiszpanii nad wyspami karolinskiemi zostało uznane, amerykańska misya protestancka na owych wyspach ma pozostać nienaruszoną i wolność religii zaprowadzoną.

Madryt, 28 paźdz. Rząd hiszpański fortyfikuje półwysep Ceuta, leżący naprzeciw Gibraltaru, w Marokko i tylko 17 mil od niego oddalony. Półwysep ten jest, tak samo jak Gibraltar, ufortyfikowany wsposób naturalny, posiada wielki zapas wody i mógłby być niezdobywalnym, gdyby na nim była dość znaczna załoga. Rozporządzono także ufortyfikowanie wysp filipińskich.

— Pociąg osobowy lizbońsko-madryckiej kolei wykoleił się dziś na moście w pobliżu granicy portugalskiej i wpadł do rzeki. Kilkanaście osób utonęło i wielu zostało pokaleczonych.

Madryt, 30 paźdz. Stan zdrowia króla Alfonsa jest nader osłabionym. Lekarze radzą mu, aby przynajmniej przez miesiąc zachował się zupełnie spokojnym i nie brał żadnego udziału w sprawach krajowych i innych.

ANGLIA.

Londyn, 31 paźdz. Kardynał Manning i 14 biskupów wydało manifest przeciw bezwyznaniowemu wychowaniu dzieci. W manifeście powiadają, że niemożebliwą jest rzeczą dla katolików, aby dzieci ich uczęszczały do szkół, w których się nie wykłada religia.

— Przędzalnie lnu upadają w Anglii i wielu kapitalistów postanowiło przenieść swe przędzalnie do Ameryki, gdzie ochrona cła zabezpiecza od straty, jaką przedsiębiorcy ponoszą w Anglii wskutek wolnego handlu.

Państwa bałkańskie.

Londyn, 28 paźd. Telegram przesłany wczoraj z Petersburga donosi, że car uzna pod pewnemi warunkami księcia Aleksandra gubernatorem Wschodniej Rumelii.

Belgrad, 28 paźdz. Rząd serbski odpowiedział wielkim mocarstwom, że nie zdemobilizuje wojska serbskiego, póki równowaga nie zostanie przywróconą na półwyspie bałkańskim.

Konstantynopol, 28 paźdz. W ministeryum wojny panuje niezwykły ruch, co okazuje, że rząd turecki postanowił użyć środków skutecznych, jeżeli konferencya bałkańska nie załatwi kwestyi rumelskiej. 180,000 wojska tureckiego stoi już w pogotowiu na różnych miejscach w pobliżu granic i dziennie nadchodzą jeszcze posiłki. Mustahafiz czyli „landsturm" i baszybuzucy zostali powołani do broni. „Landsturm" występuje tylko w przypadku wojny i może dostarczyć przeszło 120,000 wojska. Czerkesi obiecali dostawić 25,000 konnicy i Albańczycy przyrzekli Turcyi swoją pomoc. Dla tego też cofnęło się wojsko tureckie z Albanii i obsadziło grecką, bułgarską i serbską granicę.

Londyn, 29 paźdz. Dzisiejsze telegramy z Petersburga donoszą, że urzędnicy ministeryalni twierdzą, że Austrya i Serbia knują coś przeciwko Rosyi, że chcą posiadłości swe rozszerzyć, przez coby interesa rosyjskie na półwyspie bałkańskim ucierpiały. Wiadomość ta musi pochodzić z wiarogodnego źródła, ponieważ Rosya zbroi się potajemnie, aby być w każdej chwili gotową do obrony swych interesów w państwach bałkańskich.

Londyn, 30 paźiz. Rząd rumuński wydalił z Rumunii korespondenta wiedeńskiego czasopisma „Neue Freie Presse" i korespondentów innych gazet.

Korespondenci ci są żydami i zostali wydaleni, ponieważ zaczepiali rząd.

Zofia, 30 paźdz. Bułgarskie więzienia są zupełnione Serbami, aresztowanymi przez władze bułgarskie za najmniejsze przewinienia. Rozjątrzenie przeciw Serbom wzmaga się coraz bardziej.

Filipopol, 1 listopada. Książę Aleksander przemówił dziś do delegatów bułgarskich i ubolewał, że niektóre mocarstwa, na których poparcie liczył, są przeciwnemi połączeniu się Rumelii z Bułgaryą. Myśli, że konferencya rozstrzygnie sprawę w drodze pokojowej. Spodziewa się jednakowoż, że Bułgarzy wypełnią swą powinność, gdyby było trzeba wystąpić z bronią w ręku.

EGIPT.

Londyn, 30 paźdz. Korespondent „Times'a" telegrafuje, że wielki oddział powstańców wyruszył z Andermanu do Abnabadu. Zakonnice, które ubiegły z więzień powstańców, przybyły do Assuan. Twierdzą, że powstańcy napadną dolny Egipt, gdyż zamiast wołać jak dawniej „Dalej do Kartumu", słychać tylko „Dalej do Kairu!"

Kair, 30 paźdz. Siostra Cyprya na dowiedziała się od naocznego świadka, że powstańcy zamordowali mudira i całą załogę miasta Senaar.

BIRMA.

Calcutta, 28 paźdz. Z Mandalay donoszą, że król Theebaw nie zgadza się bynajmniej na warunki Anglii i wzmacnia wszystkie główniejsze miejscowości znajdujące się na linii marszu Anglików.

Raugun, 28 paźdz. Chodzi wieść, że w Mandalay wybuchła rewolucya i król Theebaw został zamordowanym.

Paryż, 28 paźiz. Freycinet, francuzki minister spraw zagranicznych radzi rządowi birmańskiemu, aby wystrzegał się wszelkiego sporu z Anglią; twierdzi zarazem, że Francya nie żąda żadnych innych korzyści, jak tylko zawarcia traktatu handlowego z Birmą.

Londyn, 29 paźdz. Z Rangun donoszą telegraficznie, że pogłoska o wybuchu rewolucyi w Mandalay i zamordowaniu króla Theebaw jest fałszywą.

BRAZYLIA.

Londyn, 28 paźdz. Telegram z Rio Janeiro donosi, że cesarzowa Brazylii spadła ze wschodów i złamała rękę.

MEKSYK.

Mexico, 29 paźdz. Niezmierne ulewy w kraju uszkodziły znów znacznie koleje żelazne. Największą stratę poniosła kolej centralna pod Aguas Calientes. Od trzech dni są obroty pocztowe między Meksykiem i Stanami Zjednoczonemi przerwane.

Zakończenie
uroczystości jubileuszowych w Welehradzie.

Tysiącletni jubileusz zgonu św. Metodego w Welehradzie zakończył się w dniu 4 zm. W ten to dzień stanęła także deputacya polska w Welehradzie, ażeby naznaczyć, że społeczność polska nie uchyla się od wspólności z pobratymczą Słowiańszczyzną. Pielgrzymka zbiorowa polska, która się świetnie zapowiadała, nie przyszła do skutku dla znanych przeszkód. Chciał jednak naród zadokumentować swoje braterskie uczucia, a w tem wyręczył go jeden z najlepszych jego synów, mistrz J a n M a t e j k o. Wykonał on wspaniały obraz, przedstawiający św. Cyryla i Metodego, w stylu bizantyńskim. Ten więc obraz oddała deputacya jako dar narodu polskiego do świątyni apostołów słowiańskich. Nieliczne grono, na czele Matejko, wyruszyło w sobotę wieczór z Krakowa i przybyło do węgierskiego Hradziszcza o świcie w niedzielę. Stąd milę drogi do Welehradu odbyto końmi.

Zawiadomiony o przybyciu Matejki z gronem towarzyszących mu przyjaciół ks. dziekan Wykidal, urządził w ten sposób program nabożeństwa, aby złożenie obrazu Matejki było najważniejszym jego aktem. O godzinie 10 ustawiono feretron czyli obraz na noszach w kościołku św. Cyryla. Do kościołka tłumy ludu na wiadomość o wspaniałym darze napływały i wyrażały podziw i wdzięczność. Następnie wyruszono z kaplicy Cyrylianki do farnego kościoła procesyonalnie. Ks. dziekan Wykidal w assystencyi kilku księży miejscowych i dwóch kapłanów Polaków prowadził pochód; za duchownymi postępował mistrz Matejko, a obraz na noszach nieśli na ramionach obecni Polacy, przyczem zaintonowano litanią po polsku. Duchowieństwo i deputacya stanęli przed obrazem na podniesieniu, i ks. Biba, doktorand św. teologii, w polkiej, gorącej przemowie do ks. dziekana i ludu oddał obraz kościołowi welehradzkiemu. Ks. dziekan odpowiedział serdecznie, poczem jeszcze w kazaniu podnosił zasługi Matejki i Polaków. O godz. 11 ks. Biba celebrował sumę na intencyę pielgrzymów polskich. W zakrystyi w pamiątkowej księdze spisano akt oddania obrazu. Na tem zakończył się ten wzruszający akt.—

Kronika kościelna.

W dniu 28 października umarła w Peoria Siostra Marya Franciszka przełożona szpitala św. Franciszka. Nazywała się Teresa Krasse i jako Siostra miłosierdzia poświęciła się od samej młodości pielęgnowaniu chorych w szpitalach i później rannych na polach bitwy podczas niemiecko-francuzkiej wojny. Wskutek „kulturkampf'u" przybyła 9 lat temu do Ameryki i założyła szpital św. Franciszka. W tym samym czasie założyła szpitale w Burlington i Bloomington i ochronę dla dzieci w Metomara. Zarządzała także szpitalem kolejowym w Burlington i szpitalem powiatowym w Escanaba, Mich.

— Czytamy w „The Democrat-Press", tygodniku wychodzącem w LaSalle, Illinois: Wspaniałem widowiskiem w niedzielę (25 paźdz.) było poświęcenie nowego nadbudowania do polskiego kościoła św. Jacka przez wiel. ks. Guedry w asystencyi proboszcza ks. Baranowskiego. Na uroczystość tę zgromadziło się wielu pobożnych Polaków — Chrześcian. Po sumie i solennem poświęceniu kościoła wyszły Towarzystwa św. Jacka, św. Józefa (polskie) i św. Józefa (niemieckie) z kościoła, a ubrane w regalia z chorągwiami i sztandarami i z wyborną muzyką polską na czele, przeszły w uroczystej procesyi po główniejszych ulicach miasta. — Ob. V. S. Bobkiewicz ofiarował czcigodnemu kapłanowi wspaniały złoty kielich, ob. Jan Krieger piękny dzwon (sygnaręk), a młode damy polskie wręczyły mu kosztowny ornat. — Ksiądz Baranowski jest wiernym pracownikiem w winnicy Pańskiej i szanowany nie tylko przez swoich parafian lecz także przez wszystkich obywateli miasta.

Sprzedajemy obecnie wiele książek własnego druku po połowie właściwej ceny. Ktobykolwiek z Rodaków życzył sobie spis takowych książek, niech nas uwiadomi a prześlemy mu go natychmiast.

Książki te tak długo będą sprzedawane za pół ceny aż potrzebny kapitał na zapłacenie reszty pieniędzy za zaprowadzone maszyny i na zakupienie jeszcze jednej maszyny zostanie zebrany.

Aby kapitał ten jak najprędzej zebrać postanowiłem sprzedawać nie tylko książki podane w spisie po pół ceny, lecz zarazem będę sprzedawał wszystkie inne książki, jako to: Śpiewniki, Lekcye i Ewangelie, Biblie, Mszały, Żywoty Świętych, książki do nabożeństwa w polskim, angielskim, niemieckim i czeskim języku o czwartą część taniej jak dotąd, tj. od każdego dolara będzie odchodzić 25 centów.

Katalog wszystkich książek posela się po odebraniu 2 centowej marki pocztowej.

W. Dyniewicz.
532 Noble St., Chicago, Ill.

(Nadesłane „Gazecie Polskiej" w Chicago z Poznania. W. Ks. P.)

Ofiara Żmudzina.

Obrazek historyczny z czasów powstania 1831 r.

— przez —

CHWALIBORA.

(Ciąg dalszy.)

— Gdziem to stanął? pyta Błażej.

— Stali uszykowani do boju, przypomina Janek.

— A było ich 6000, uzupełni stary żołnierz.

Stajenni to słysząc, skrobią się za uszami i dziwią się; Maciej zaś poważnie i z przyciskiem dodał: „a naszych było jeno 3000 — rozumiecie?

Chłopaki kiwają głowami, że rozumieją Tomek zaś dodał: „dwóch na jednego."

— My żołnierze nadstawiamy uszu, — opowiada dalej gumienny, — co robić każą, bo bez rozkazu w wojsku to wara się ruszyć! Aż tu rejterujemy.

— Co to jest? pyta się Maksym.

— Cofnęli się, wtrącił z nauczycielską miną Maciej.

— Szkoda! zawołał Janek.

— Mądre chłopy! odpowiedział na to Tomek. I ja bym był nie inaczej zrobił.

— Cicho, gawronie! krzyknie Błażej i splunął, poczem tak dalej rzecz ciągnie:

— Ale ledwie Kościuszko dopadł dogodnego stanowiska, bo byle gdzie bitwy staczać nie można, ani się nie godzi, zaparł się w nie, obsypać co tchu kazał ziemią po bokach i czeka na Moskali.

— I cóż dalej? pytają stajenni.

— Co dalej? gumienny na to; oto pięć godzin pasowaliśmy się z nimi. Ich armaty ryczały jak bestye rozżarte, ale i nasze odgryzały się śmiało. Trzeba było tamte uspokoić, bo nam bardzo szkodziły. — „Dalej kośnicy, zawoła Kościuszko, weźcie się do żniwa." I stanął na ich przedzie i pobiegł z nimi czwałem na 12 ognistych paszczy. Tylko dwa razy mogli do biegnących dać Moskale ognia, a już im byli nasi na karkach. Jeden z nich, chłop z Rzędowic (a któżby o nim nie słyszał) Bartłomiej Głowacki, dopadł armaty właśnie wtenczas, gdy lont do niej Moskal przykładał. Kapturem zapał nakrywszy Głowacki zawołał: „dosyć tego łoskotu, bezeczniku!" Wzięto wszystkie nieprzyjacielskie działa.

Parobczaki w dłonie klasnęli.

— I cóż dalej? pyta Maksym, który oka z opowiadającego nie spuścił.

— Spędziliśmy Moskali z placu bitwy, aż miło.

Gdy Błażej rzecz swoją skończył, zapanowało milczenie, które przerwał nareszcie Janek uwagą, że też chciał iść do wojaków, bo mu ciężko zawsze trwać przy pracy, zawsze się uganiać za robotą, zawsze być na rozkazy, co słysząc gumienny, mocno się obruszył i pouczył go, co to jest żołnierska służba i że Bogu podziękować winien, iż przy pługu i radle pożytecznym jest człekiem.

To powiedziawszy Błażej odszedł sobie. Za nim udał się stary Maciej do swej stancyjki, a przechodząc koło dworu, słyszy kobiet dworskich w nabożnej pieśni połączone głosy i dolatują go wyraźnie słowa:

„Przed Twe ołtarze zanosim błaganie."

Maciej zdjął czapkę, westchnął, przystanął i także półgłosem śpiewa.

Nasz Maksym porzucił się w stajni na snopek owsianki, poprzednio poleciwszy gorąco w pacierzu Bogu całą Kalinówkę, pana, którego szuka, rodziców i siebie, poczem zasnął niebawem.

Nazajutrz skoro świt już nasz Żmudzin na koniu. Gumienny wskazał mu trakt ku Stoczkowi i opisał drogę dokładnie.

Maksym jedzie, a rozgląda się i nadstawia uszu, bo huka raz po raz w oddali. Lód kruchy na blizkiej pękał Wiśle, Maksym przecież myślał, że to Moskale strzelają. Chłopcu się dziwnie koło serca zrobiło, westchnął z głębi piersi, zdjął baranią czapkę i wymówił trzykrotnie: „M a t k o B o z k a S z y d ł o w s k a m ó d l s i ę z a n a m i!"*) poczem sam do siebie rzeknie: „Żebym tak panisko nasze zdybał, jak Moskali będzie gonić, jakże bym...." i to powiedziawszy, sparł konika kolanami i machnął batożkiem w powietrzu, że aż białonóżka raźniej naprzód sunęła. Potem nadstawił ucha, czy znowu nie huknie.

Było to właśnie 14 lutego, w pamiętny dzień zwycięzkiej bitwy jenerała Dwernickiego pod Stoczkiem. Piękny to był dzień dla oręża polskiego.

Już nieprzyjaciel obsadził Lublin, już przeszedł pod Puławami Wisłę i wtargnął w Sandomierskie, niszcząc i zabierając polskiego wojska zapasy. Gajzmar, hardy jenerał moskiewski, dotarł do Zamościa i wezwał sędziwego komendanta tej twierdzy, jenerała Sierakowskiego, by nie wspierał sprawy, którą młodzież lekkomyślnie wszczęła (tak nazywał ruch narodowy, jaki się po 29 list opadzie rozwinął) a trzymał się prawowitego pana tj. cara.

— Biały mój włos, jenerale, powinien ci być dowodem, że świętej bronię sprawy! odpowiedział komendant Zamościa i odprawił Gajzmara z kwitkiem.

Następnie obsadził nieprzyjaciel Łuków, z wolna ale groźnie za polską postępując armią. W tem niebezpieczeństwie przybywa w te strony z rozkazu głównie dowodzącego na lewym brzegu Wisły jenerał kawaleryi Dwernicki. W drodze organizuje on swój zastęp, do którego wciąż spieszyli kawalerzyści, ale często bez kandar, bez siodeł, a nawet bez koni! Miał tu Dwernicki 3500 ludzi wraz z sześcioma armatkami; lecz obsługę ich w braku fachowych artylerzystów powierzyć musiał ludziom, z których prawie żaden jeszcze żołnierzem nie był, a mianowicie dwom złotnikom warszawskim, pewnemu ziemianinowi, dalej dwom hrabiom i guwernerowi. Oto główni kanonierzy Dwernickiego! Nadto miała każda armatka po dwóch zwinnych wyrostków do nabijania, reszta, to chłopi. Ale dowódcą tej bateryi był doświadczony oficer, książę Józef Puzyna, który już w roku 1812 jako artylerzysta dzielnie się zakazywał.

Jenerał Dwernicki, zawsze na czele swoich, zawsze czujny i pierwszy, przeprawił się w dziesięciu ułanów pod Mniszewem po kruchym już wtenczas lodzie Wisły, a gdy się tu dowiedział, że jenerał Gajzmar w Łukowie, postanowił, jakkolwiek tylko dla rozpatrzenia się za nieprzyjacielem wysłany, bocznemi drogami najść go z nagła i zaatakować.

13 lutego połączył się cały polski zastęp w Miaskowie i wyruszył w nocy i skrada się borami ku Stoczkowi, gdzie Dwernicki na Gajzmara uderzyć zamierzał; przecież chciało nieszczęście, że jeden z polskich patrolów nierozważnie wdał się z kozakami w bójkę, skutkiem czego już o niespodzianym napadzie mowy być nie mogło. Nie zastał też już nasz jenerał nieprzyjaciela w Stoczku, z którego to powodu o dziesiątej z rana (14 lutego) opuścił miasteczko, wprost ku sieroczyńskim zmierzając pagórkom, ku którym około 100 uchodzących Gajzmarowskich kawalerzystów spostrzegł, a gdy się za nimi na rzeczone wzgórze dostał, widzi u skraju lasu w półkolu cały korpus moskiewski, w bojowym ustawiony szyku: po prawej jego ręce, pod zasłoną dwóch pułków dragonii sześć armat, po lewej ośm, w środku pułk kozaków.

Zamiarem nieprzyjacielskiego dowódzcy było wywabić naszych na jedno z dwóch skrzydeł do ataku, a potem drugiem skrzydłem ich obejść i pobić.

Plan był dobry, ale dowódzca polski umiał dobre plany niweczyć! Ustawił on armaty swoje tak, że oba stanowiska armat moskiewskich ostrzeliwać mogły; zaś ku obronie swej artyleryi przeznaczył na jednem skrzydle batalion infanteryi, na drugiem szwadron ułanów czwartego pułku. Sam stanął na czele reszty jazdy przed prawą bateryą nieprzyjaciela, naprzeciw lewej ustawił ułanów i krakusów. Reszta infanteryi polskiej, w czworobok uszykowana, stała za artyleryą, by w potrzebnym razie na znak dany też się do krwawej wmięszać mogła roboty.

Teraz obejrzmy się za naszym Żmudzinem. Przypadek zrządził, że się Maksym, przejechawszy przez Stoczek, zetknął z oddziałem polskim, gdy się tenże ku wyżej wspomnianym pagórkom posuwał.

Maksym uczepił się Krakusów i spogląda na nich i gapi się, obok nich za rowem kłósując chłopcy rzeskie, szykowne, koniki dziarskie, wesołość wśród wojaków powszechna. Wszystko to bardzo mu się widzi i podoba.

— A nie wiecie, gdzie moje panisko, pan Załęski? pyta się Krakusów.

— Pod którym dowódzcą?

— Gdzie stał w ostatnim czasie?

Zamiast dać odpowiedź, zdjął Maksym baranią czapkę, targnął zębami za podszewkę, wydobył liścik z adresem i podał do przeczytania najbliższemu Krakusowi. Jaki taki wejrzy na papier, potrzęsie głową, co miało znaczyć, że nie wie. I kłósują dalej. W tem spostrzegają przed sobą owych wyżej wspomnianych stu uchodzących jezdnych Moskali.

— Ady ich! krzyknie Maksym, bo wam to paskuctwo poucieka.

Krakusy w śmiech.

— I czemu nie gonicie? pyta się zdziwiony Maksym.

— Bo nam nie każą.

— Szkoda, że nie każą, bobyście im skóry nałatali ogniście.

— Nie marudziłbyś, barani łbie! woła jeden z Krakusów.

— Co to, baranim łbem mnie nazywać, obruszył się Maksym; ja taki dobry, jak i wy, jeno że nie wojak.

Krakusy w śmiech. Chłopak marsa nastroił

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Szydłów miasteczko na Żmudzi. — Obraz Matki Bozkiej w Szydłowie licznemi słynie cudami

5 LISTOPADA, 1885

Z drukarni „Gazety Polskiej" wychodzi także regularnie w każdy czwartek:

TYGODNIK
Powieściowo-Naukowy

który kosztuje dla naprzód płatnych abonentów „Gazety Polskiej" w Stanach Zjednoczonych i Canadzie tylko jednego dolara. Dla innych dwa dolary.

Do Europy, Azyi i Ameryki południowej 50 centów więcej.

Pieniądze na Tygodnik muszą być naprzód przysyłane.

Rocznik Tygodnika rozpoczyna się z dniem 1 Lipca.

Zapisujący sobie Tygodnik, odbierają poprzednie numery od rozpoczętego rocznika, aby mieli powieści rozpoczęte w całości.

Żądającym, posełą się jeden z poprzednich numerów Tygodnika na okaz bezpłatnie.

Korespondencye „Gaz. Pol."

Pułaski, 26 paźdz. 1885 r.

Szanownego Redaktora prosimy o umieszczenie w łamach *Gaz. Pol.* następujących kilku słów:

Z radością w sercu możemy donieść naszym Rodakom, że karczowanie miejsca ofiarowanego pod kościół i cmentarz w Pułaski w pobliżu Hofa Parku postępuje raźno naprzód, zwłaszcza że każdy z tu zamieszkałych osadników zachęca jeden drugiego do pracy. Mamy już spory kawał wyczyszczony, skoro zaś będzie około pięciu akrów wykarczowanych, natenczas ogrodzimy takowe, a wówczas wiel. nasz proboszcz, ks. Pyszczyński, poświęci takowe na cmentarz, a następnie weźmiemy się do karczowania gruntu pod kościół i szkołę.

Rodakom, którzyby chcieli zakupić grunt w Hofa Park Osadzie lub w przyległem Pułaski, radzimy, aby nie marnowali czasu i przybywali jak najprędzej, póki grunta są tu jeszcze w pobliżu do sprzedania. Grunt jest tu bardzo urodzajny, klimat zdrowy i woda wyborna. My, którzy tu przybyliśmy w miesiącu kwietniu, mamy już od 10 do 12 akrów wykarczowanych i pobudowaliśmy domy i stajnie z własnego drzewa—potrzebowaliśmy tylko kupić gonty i deski pod takowe, które tu w Pułaski są bardzo tanie i dla tego można tu wystawić budynek za bardzo małym kosztem.

Słyszeliśmy już nieraz z innych gazet, że nie wszystko jest tak, jak pan Hof o roli tutejszej podaje, lecz przekonaliśmy się, że to, co on powiada, jest czystą prawdą.

Ja sam nie chciałem z początku wierzyć, lecz przekonałem się o prawdzie twierdzeń p. Hofa, a teraz nie sprzedałbym swojej farmy tak łatwo, bo jestem z niej zadowolony. Trzech moich krewnych okupiło się też już obok mnie a zresztą przyjeżdżają dotąd ludzie z prawie wszystkich stron Ameryki, a każdy mówi, że jeszcze nie widział tak dobrego gruntu. Prawie każdy też, który dla oglądania gruntu do Hofa Parku przybywa, zakupuje naj mniej 40 akrów.

W dniu 11 paźdz. odwiedzili nas obywatele: Zygmunt Jakubowski z Buffalo, N. Y., i Antoni Kujawa z Toledo, O., którzy wcale się nie spodziewali, że nas zastaną tu tak szczęśliwymi i wesołymi.— Obywatele mieszkający w Buffalo mogą się przekonać od p. Jakubowskiego, że p. Hof gruntów tutejszych wcale nie przechwala.

Radzimy jeszcze raz Rodakom, aby do nas przybyli, nim grunta zdrożeją.

W imieniu 33 tu zamieszkałych familij:

Franciszek Wędzikowski, prez.
Michał Syntowski, sekr.
Jan Boncel,
Wal. Rozmarynowski, [radni.
Albert Wilcyk,
Fr. Wędzikowski (koresp.)

Manistee, 25 paźd., 1885.

Szanowny Redaktorze! W No. 42 *Gaz. Pol.* znajdują się dwie korespondencye z Manistee, w których autorowie tychże donoszą o Bractwach i o szkole tutejszej. Jeden z korespondentów omylił się, gdy podał wiadomość, że na szkole znajdują się trzy krzyże, drugi zaś twierdzi, że szkoła jest tylko jednopiętrową. Omyłki te pozwalam sobie sprostować w imieniu wielkiej części naszej parafii. Szkoła zbudowana dla nas, jak wiadomo, przez czci godnego naszego proboszcza księdza Grochowskiego jest dwupiętrową i znajduje się na niej wieża, w której jest umieszczony dzwon; ponad wieżą zaś sterczy ku niebiosom złoty krzyż. Szan. korespondent mniemał niezawodnie, że dwa kominy znajdujące się na szkole są także krzyżami. — Szkoła kosztuje zresztą $ 2550 i jest tak wspaniałą, iż nam jej inno narodowcy zazdroszczą. Wszystko to mamy do zawdzięczenia naszemu księdzu proboszczowi, któremu nie możemy się wcale za jego trudy odwdzięczyć—prosimy tylko Boga, aby mu dał jak najlepsze zdrowie i przedłużył jego życie.

Nie byłbym wspomniał o owych niedokładnościach korespondencyj w No. 42, gdyby nie to, że wielka część parafii, jak już powyżej wspomniałem, jest z nich niezadowolona.

Marcin Lewandowski.

Minneapolis, 26 paźdz. 1885.

Szanowny Redaktorze! Upraszam Cię o umieszczenie małej tej korespondencyi w łamach „Gaz. Pol."

W dniu 24 bm. odbył się w Minneapolis pierwszy bal polsko-katolicki założony przez naszych wiarusów. Jest to chlubą dla Polaków tutejszych, że liczba ich już się tak wzmogła, iż sami mogą urządzić bal, gdyż przecież przyjemniej jest zabawić się ze swoimi rodakami, aniżeli z Niemcami i Anglikami. Tam gdzie niema dość Polaków, aby sami mogli urządzić zabawę, muszą ci, którzyby się radzi ucieszyli, naturalnie się przyłączyć do innonarodowców, pomiędzy którymi w tym przypadku atoli podrzędne zajmują tylko miejsce, ponieważ narodowość która zabawę urządziła, ma zawsze pierwszeństwo, a zresztą niesie przysłowie: Kiedy wleziesz między wrony, musisz krakać jak i one.

Polacy więc urządzili pierwszy swój własny bal, na którym chcieli pokazać innonarodowcom jak się to tańczą: mazury, krakowiski, polki i kujawiaki. Tak przynajmniej nam powiadano, gdy nas na zabawę proszono i nam tłómaczono, abyśmy nie żałowali kilka centów, bo po pierwszy raz zabawimy się pomiędzy sobą. Lecz stało się inaczej. Gdybyś, kochany redaktorze, był poszedł ze mną razem na bal, byłbyś się zadziwił tak samo jak i ja, bo muzyka nie grała przez cały czas nic innego, jak tylko same walce i kadryle, a zamiast innonarodowcy mieli się przypatrzyć tańcowaniu Polaków, to Polacy na swym pierwszym polsko-katolickim balu musieli się przyglądać, jak inni tańczyli kadryle, który to był głównym tańcem na tej zabawie. Zresztą nie byłby nikt wiedział, że się znajduje na balu polskim, gdyby nie był wystąpił pewien obywatel i w kilku słowach po polsku wymówionych nam oznajmił, że w istocie znajdujemy się na zabawie polskiej. — Mało zresztą mówiono po polsku na owej zabawie, wszędzie tylko słychać było jakąś tam łamaną angielszczyznę. — Tak np. był także człowiek pewien zatrudniony szynkowaniem, który już zapomniał swego języka, a innym jeszcze dokładnie władać nie umie. Do niego przystąpił Polak, który dopiero tydzień czy dwa temu przybył ze starego kraju i dla tego po angielsku jeszcze nie umie i zażądał piwa. „Watiuwont (what do you want — czego żądasz!)" było zapytanie. Zawstydził się nieborak świeżo przybyły, bo nierozumiał. Szczęściem że znalazł się Polak, który ofiarował się za tłómacza, bo w razie przeciwnym byłby człowiek ów musiał odejść do domu nie wypiwszy ani jednej szklanki piwa, bo nie rozumiano go, gdy go zażądał. — Dziwię się tylko, że ci, którzy zabawę urządzili, nazwali „ją balem polsko-katolickim", kiedy nawet ze swoimi rodakami po polsku mówić nie chcieli. — Nadmienię jeszcze to, że dano słowo, iż bal będzie trwał od 8 godziny wieczorem aż do 5 z rana, lecz tymczasem wystąpił już o 2giej godzinie innonarodowiec i zakazał dalej się bawić. A tak więc nie rozrządzali Polacy na własnym swoim balu, lecz musieli innonarodowcom ustąpić. — Kończę na tem, życząc naszym wiarusom lepszego powodzenia na przyszłość a zwłaszcza tego iżby byli panami na własnej i przez siebie urządzonej zabawie, a nie innonarodowcy.

W. K. S.
jeden z obecnych.

Wygnaniec.

Na skraju lasu blady, zadumany,
Stoi sierota bez dachu i chleba.
Z ojców swych ziemi sromotnie wygnany,
Za całe mienie ma błękity nieba.
Chatę miał małą, nie znał co dostatki,
Lecz on już dawno na małem przestawał.
I, by nie hańbić imienia swej Matki,
Uczciwą pracę za kęs chleba dawał.
Lecz przyszła chwila w jesienne zawieje,
W której wydano wyrok straszny, srogi,
By na rozstajne bezdroża i knieje,
Poszedł wygnaniec, sierota ubogi,
Kazano—poszedł. Lecz za jaką karę,
Za jakie grzechy, ma los tak okropny?
Tylko dla tego, że czcił ojców wiarę,
Że do odstępstwa on nie jest pochopny.
Stoi na skraju. I widzi jak zdala
Rodzeni bracia wyciągają ręce.
Przyjąć tułacza, straż im nie pozwala,
I musi cierpieć i żyć w strasznej męce.
A choć mu przyjdzie, tak, bezdomnym ptakiem,
Ginąć z niedoli w Ojczyzny swej progu,
Konając powie: „Umieram Polakiem
Z myślą o kraju, przyszłości i Bogu."

Melania Parczewska.

Kwestya wschodnia i Grecy.

Nie ma żadnego kraju w Europie, w którymby się tak bardzo zanosiło na wojnę, jak w południowo-wschodniej jej części. Kraj ten stoi, że tak powiemy, nad wulkanem, który w każdej chwili może miotać ogniem i siarką. Bułgarzy, Rumelczycy, Serbowie i Grecy są rozjątrzeni, a wszystkie ich usiłowania są skierowane przeciw Turcyi.

Ogólną przyczyną tego jest dążność tych plemion do zrzucenia zwierzchnictwa tureckiego. Przyczyna ta jest zarazem geograficzną, jeżeli się tak można wyrazić, która udowadnia, że i najmniejsze granice naturalne mają wpływ na historyą świata.— Rosya zachodzi daleko w Azyę i trudną jest rzeczą powiedzieć, gdzie się kończy Rosya europejska a zaczyna Rosya azyatycka, ponieważ plemiona i narzecza, obyczaje i zwyczaje tak tam są poprzeplatane, że trudno nakreślić linię graniczną. Przeciwnie zaś jest na południowym wschodzie, gdzie Azya jest od Europy przedzielona odnogą morza tak, jak Nowy York od Brooklyna. Pomimo, iż granica ta jest nieznaczną tylko, istnieje jednakowoż już od wieków. W biegu wieków pomieszały się plemiona z tej tu strony Bosforu a idee, obyczaje i zwyczaje upodobniły się tak, że cele, zwyczaje życia i myślenia i na zachodniej stronie tej granicy naturalnej stały się zupełnie wschodniemi, lecz gdy chodziło o praktyczne połączenie Azyi z Europą, natenczas Europa opierała się. Persowie w dawnych już wiekach usiłowali złączyć Azyę z Europą, lecz nadaremnie. W późniejszych zaś stuleciach, gdy graniczne narody zupełnie już utraciły polityczne swe znaczenie, natenczas Turcy łatwo podbili je i rzucili się na Europę, jak ogromny bałwan morski, który się dopiero rozbił o mury Wiednia, dzięki waleczności Jana Sobieskiego i Polaków.

Było to w roku 1683, a jeszcze dzisiaj strach wspomnieć, coby się było zrobiło, gdyby Turcy byli zwyciężyli. Po wojnach krzyżowych narody europejskie wycieńczone przez nadaremne usiłowania zdobycia grobu świętego, strudzone wojnami, znękane przez wewnętrzne spory i niesnaski, nie były w stanie opierać się najezdcom. Dopiero przez bitwę pod Wiedniem zatrzymano Turków, a od tego czasu usiłują Europejczycy wygnać Turków do kraju zkąd przyszli—do Azyi. Lecz można powiedzieć, że Turcy pozostawią w historyi świetną pamiątkę odwagi i geniuszu, ponieważ dotąd umieli zatrzymać, choć częściowo tylko, kraje, które niegdyś podbili. Graniczne narody nie umiały nawet zupełnie się usunąć z pod ich jarzma, gdyż muszą do tychczas sułtanowi płacić pewien haracz.

Lecz walka trwa wciąż i stopniowo ścieśniają się granice wielkiego kiedyś cesarstwa tureckiego a narody wschodniej Europy odzyskują swą niezależność.

Grecya i Serbia nie są zadowolone z ostatniego bezkrwawego powstania, którego wynikiem jest połączenie się Bułgaryi z Rumelią, gdyż chciałyby i dla siebie ocalić kawałek z dotychczasowych posiadłości tureckich. „Wielką ideą" Greków jest złączenie wszystkich plemion mówiących po grecku i odzyskanie Tracyi, Tesalii i Macedonii. A pomyślnym czasem do uskutecznienia tej idei jest chwila, kiedy inne narodowości, popierane moralnie przez mocarstwa zachodnie, uderzają na cesarstwo ottomańskie. Lecz wyprawy przeciw Turkom zbliżają się do swego końca.

Turcya utraciła już ostatnią swą granicę naturalną w Europie—góry bałkańskie. Rosya dokazała, czego chciała, wyjąwszy, że nie stała się panią Konstantynopolu, na którego zajęcie wielkie mocarstwa przez długie jeszcze lata nie zezwolą. Dziedzicznego swego nieprzyjaciela pozostawiła w takiem położeniu, że ze wszystkich stron można go ranić, i dla tego może prowadzić dalej azyatyckie swe podboje, nie potrzebując się obawiać żadnego niebezpieczeństwa ze strony Turcyi. Połączona Bułgarya dochodzi prawie do bram Konstantynopola a na nią może Rosya z pewnością liczyć w przypadku wojny. Wielkie mocarstwa przestaną też wnet się interesować usiłowaniami odzyskania niepodległości państw naddunajskich, gdyż te po większej części uzyskały to czego żądały.

Serbia może bardzo mało więcej żądać, jak już teraz posiada i jest zneutralizowaną czyli odciętą od przyszłych przywłaszczeń przez przeważającą siłę i przez położenie Bułgaryi. Serbia jako i Bułgarya roszczą sobie pretensye do Macedonii tj. zgadzają się na to, że prowincya ta nie należy do Turcyi.

Lecz małe królestwo greckie także rości sobie pretensye nie tylko do Macedonii, ale i też do Tesalii, Albanii i wysp egejskich, na podstawie, że plemiona zamieszkujące te kraje są greckiemi pod względem religii, mowy i rodu. Pretensye te uzasadniają Grecy na podstawie narodowości. Zachodzi kwestya, często już roztrząsana przez mężów stanu, czy Grecy dzisiejsi tworzą naród. Jeżeli są narodem, to mają takie same prawo do połączenia i tworzenia jednego wielkiego państwa, jakie mieli Włosi lub Niemcy do połączenia się. Półwysep grecki, zaledwie tak wielki jak stan New York, był od dawnych już wieków miejscem, gdzie się spotykały hordy azyatyckie z wojskami europejskiemi, i podczas gdy pewnego czasu był i pod wielu względami jeszcze dzisiaj jest siedzibą umysłowego świata, innemi czasami był niszczony i pustoszony przez nielitościwych najezdników. Rzymianie podbili Greków, lecz tylko w sensie politycznym i w zamian za to nauczyli się od nich wszystkich wiadomości (wyjąwszy wojny i zarządu) tyczących się smaku, wykształcenia, sztuk pięknych i życia. I późniejsze pokolenia przejęły wiadomości te nie tylko od Rzymian, lecz wprost od Ateńczyków. Grecy pozostali Grekami, tak w domu jak i licznych przez nich założonych koloniach, pomimo, iż utracili wolność polityczną. Szkoły ich przeżyły upadek cesarstwa rzymskiego, a gdy cywilizacya rzymska stała się własnością Europy, instytucye greckie, wyjąwszy politycznych, pozostały takiemi jakiemi były dawniej.

Zachowanie nauki i sztuk pięknych greckich udowadnia, że narodowość grecka czyli heleńska nie zaginęła pomimo tylu nieszczęśliwych kolei losu. Kiedy Normani podbili Anglię i wszczepili pomiędzy Anglikami swój język, nie zniszczyli zupełnie języka anglo-saksońskiego ani też nie wytępili plemienia anglo saksońskiego. Frankowie nastąpili po Hunach, Turcy po Krzyżowcach, lecz co do mowy, religii, literatury, tradycyj, a zwłaszcza co do zwyczajów i obyczajów, Grecy pozostali zawsze tymi samymi.

Dziwić się prawie można, że się to wszystko zachowało. Narodowa idea o zjednoczeniu ludów heleńskich nie jest mrzonką, lecz faktem głęboko w sercach greckich wkorzenionym; tak samo utrzymał się ich patryotyzm i bohaterski instynkt narodowy—Grecy są szybcy, przemyślni i ciekawi, jak za czasów starożytnych. Nie można znaleźć kupców przebieglejszych i bardziej przedsiębiorczych. Nie lubią rolnictwa, lecz handel. Jeszcze dzisiaj są najgłówniejszymi kupcami w Konstantynopolu, Alexandryi i Azyi Mniejszej. Są bardzo religijnymi, nader dumnymi i drażliwymi w sprawach familijnych. Usposobienie ich jest chłodnem i odważnem, lecz zarazem mściwem, przebiegłem. Co ich zaś charakteryzuje najbardziej, jest ich jasna, szybka, zręczna władza pojęcia wszystkiego. Ci, którzy uszli rzezi konstantynopolskiej w r. 1453, byli znani po całej Europie i na wschodzie, jako ludzie uczeni i umiejący rozumować. Nawet Turcy, tak zręczni w dyplomacyi, używają Greków za swych bankierów i agentów.

Miłość ich ojczyzny okazuje się w tem, że nie radzi opuszczają ziemię rodzinną i nie pozostają długo od niej oddalonymi. A bankierzy i kupcy, którzy są przymuszeni zamieszkać w miastach oddalonych, przyczyniają się hojnie do rozwijania zakładów w kraju ojczystym. Nie dają się nigdy wynarodowić.—

Narody dzisiejsze żądają rządu trwałego. Dobrobyt świata zależy od handlu, który jest tak obszernym i tak rozmaitego rodzaju, że zamieszki i rozruchy między narodami, wyrządzają jednemu i drugiemu wielką szkodę. W czasie wojny domowej w Stanach Zjed. chciały mocarstwa europejskie wmieszać się do sprawy amerykańskiej, ponieważ przez zamknięcie portów tutejszych ucierpiał handel całego świata, a zwłaszcza angielski. Wojna lub czasem i pogłoska o wojnie tylko, przyczynia się często do nędzy w oddalonych nawet krajach i dla tego usiłują większe mocarstwa pogodzić poważnione państwa lub stawają po stronie tego kraju, w którym widzą urzeczywistnienie stałego zarządu.

Na podstawie tej starają się też Grecy o pomoc obcych państw lub żądają przynajmniej, aby żadne z nich nie stanęły po stronie Turcyi. Od przeszło wieku wybuchały pomyślne często powstania na wyspach iońskich i egejskich, w Albanii, Tesalii i w teraźniejszem królestwie greckiem, w celu zrzucenia jarzma tureckiego. Powstania te wywoływały po większej części ludy mówiące greckim językiem. Nie ma w tem nic dziwnego ani nierozsądnego. Nad niemi panuje naród i wybiera podatki, który różni się od nich pod każdym względem—co do mowy, religii, zwyczajów, obyczajów i charakteru. Taki stan rzeczy jest nienaturalnym, a póki trwać będzie, zajdą zawsze zamieszki i wojny, pod którymi ucierpi handel, a tem samem cały świat.

Nie tak dawno temu miał król grecki mowę do ludu, w której radził do polityki pokojowej, co nie przypadło Grekom do smaku. Król postąpił podług życzenia wielkich mocarstw, które choć żądają wypędzenia Turków z Europy lub całkowitego osłabienia Turcyi, wolą, aby na półwyspie bałkańskim powstały mniejsze księztwa, aniżeli wielkie państwo, któreby w kwestyach wschodnich mogło działać niezależnie od drugich. Dodać jeszcze trzeba, że Anglia jest wierzycielką Turcyi, która nie jest w stanie zapłacić długów swoich. Gdyby Turcya miała utracić prowincye greckie, natenczas byłaby przymuszoną płacić Anglii o wiele mniej procentu, gdyż dochody z znacznych podatków, które otrzymuje z prowincyi greckich, przepadłyby na zawsze.

Upodatkowanie kawalerów.

Władza prawodawcza stanu Georgia uchwaliła prawo, na mocy którego każdy kawaler musi płacić podatek. Podobne prawo istnieje także we Francyi. Ta tylko zachodzi różnica, że we Francyi płaci kawaler około $10. 00, a w stanie Georgia tylko $2. 50 rocznego podatku. Przyczyną upodatkowania kawalerów we Francyi ma być życzenie rządu, iżby się ludność pomnożyła, która pozostaje od dawnych już lat poza ludnością innych krajów europejskich. W tym samym celu wyznaczono nagrodę za każde siódme dziecko w familii, o czem w swoim czasie w Gazecie donieśliśmy.

Przyczyny, dla jakich prawodawcy stanu Georgia upodatkowali kawalerów, nie są publiczności znane. Może być, że chcą powiększyć dochody stanu, a może spowodowały ich do tego przyczyny socyalne i moralne.

Tak w Stanach Zjednoczonych, jak i we Francyi utrzymuje lud, że przedmioty wchodzące w zakres zbytków powinny raczej być upodatkowane, aniżeli przedmioty najpotrzebniejsze do życia. Zdaje się że prawodawcy w Georgii uważali samotny stan mężczyzny za zbytek, który powinien być tak samo upodatkowany jak wina lub cygary sprowadzane z zagranicy. Dziwną tylko jest rzeczą, że zapatrując się na stan kawalerski pod względem powyżej wymienionym, nie wyznaczyli większego podatku. Cło za butelkę kwartową wina węgierskiego wynosi przynajmniej $ 2. 50, gdy zaś cło za pudełko dobrych cygar hawańskich wynosi przynajmniej dwa razy tę sumę. Jeżeli stan kawalerski jest zbytkiem, natenczas powinien też być upodatkowany w stosunku do wartości przyjemności, które ze sobą przynosi.— Butelkę wina można wygodnie wypić w jeden wieczór, cygary zaś zawarte w jednym pudełku wystarczą umiarkowanemu nawet palaczowi nie dłużej jak na miesiąc. Przyjemność picia wina jest krótką i pociąga często za sobą złe skutki, a i najlepsze cygary zamieniają się w krótkim czasie w dym i popiół. Przyjemności zaś życia kawalerskiego są dla tego, który sobie w nim upodobał, trwałe i dla tej przyczyny powinny być wysoko upodatkowane.

Starożytni Rzymianie upodatkowali także pewnego czasu wszystkich silnych i dość zamożnych kawalerów. Tak samo jak i Francuzi chcieli mieć więcej obywateli rodzonych w kraju, zdolnych do noszenia broni, i tak samo jak prawodawcy w Georgia, mniemali Rzymianie, że kawaler ma więcej przyjemności, jak mężczyzna żonaty i jest wystawiony na mniej niebezpieczeństw.— Liwiusz, dziejopisarz rzymski, mówi, że pewnego czasu zostało 170 niewiast skazanych na śmierć, ponieważ chciały otruć swych mężów. Inny historyk rzymski opowiada, że Catalina i zwolennicy jego odebrali wielkie sumy od bogatych niewiast, które żądały od nich wywołania rewolucyi, w którejby ich mężowie zostali pozbawieni życia.

Władza prawodawcza rzymska, widząc, że często zagraża mężom niebezpieczeństwo przez własne żony, uznała więc, że stan kawalerski był przyjemniejszym i pewniejszym od stanu mężczyzn żonatych, i dla tego też upodatkowała kawalerów. A jednakowoż podatek ten nie zniewalał tychże bynajmniej do zawierania ślubów małżeńskich, przeciwnie zaś mnożyli się coraz bardziej. Cesarz Augustus starał się zniewolić kawalerów do ożenienia w ten sposób, iż urzędy rozdawał mężczyznom żonatym. Czy to w urzędach wojskowych lub też cywilnych dawał pierwszeństwo ludziom mającym żonę i dzieci, pomimo, iż niektóry kawaler więcej się zasłużył ojczyznie, aniżeli człowiek z familią.

Lecz pomimo nagród i kar, pomimo ustaw i przepisów liczba kawalerów nie zmniejszała się bynajmniej. Wątpliwą też jest rzeczą, czy władza prawodawcza stanu Georgia zniewoli starych kawalerów przez upodatkowanie ich do porzucenia stanu, w którym sobie upodobali. Może zresztą być, że nie jest winą mężczyzn, iż w Georgii jest mniej małżeństw, jak w innych okolicach. Może dziewczęta tamtejsze nie znają sztuki podobania się mężczyznom tak dobrze, jak ich siostry w kraju, w którym mało jest kawalerów.

Popularny pewien pisarz twierdzi, że każda niewiasta, chociaż nie posiada pięknej twarzyczki i zgrabnej postaci, może zniewolić mężczyznę, którego polubi, do ożenienia się z nią. Dziewczyny w Georgii niezawodnie nie wiedzą o tem. A może zresztą nie umieją matki w Georgii, mające córki na wydaniu, kojarzyć małżeństw tak jak matki w innych stanach i krajach. Może nie chcą się stać świekrami, albo też córki ich są może tak użytecznemi w domu, że nie mogą się bez nich obyć...

Lecz władza prawodawcza stanu Georgia byłaby mogła wynaleźć lepszy środek do zniewolenia kawalerów do ożenienia się. Zamiast upodatkować ich, powinna była znieść opłatę za pozwoleństwo żenienia się (license) i w dodatku dać każdemu kandydatowi do stanu małżeńskiego $5 w złocie. Mogłaby też wyznaczyć nagrodę dla każdego, któryby chciał pojąć żonę, tak jak to niektóre stany ją wyznaczają za schwycenie lub zabicie wilka lub niedźwiedzia.

Rzeczpospolita Chili
— i —
Katolicyzm.

Urzędowe i prywatne wiadomości z Chili, rzeczypospolitej w Południowej Ameryce, donoszą o politycznej walce toczącej się w owym kraju, która się w miesiącu bieżącym zakończy elekcyą kongresu i przezydenta. Prezydent rzeczypospolitej w Chili jest wybierany na pięć lat i to przez izbę reprezentantów, która dwojaką ma powinność, tj. jest zarazem władzą prawodawczą i wyborczą. Większość jej członków jest w każdym razie przychylną administracyi kraju. — Senatorowie bywają wybierani przez władze prawodawcze pojedyńczych stanów, tak, jak się to dzieje tu w Stanach Zj., i to na lat pięć. Prezydenci mogą być w Chili powtórnie na ten urząd wybrani, lecz pomiędzy pierwszem a drugiem ich urzędowaniem musiał już ktoś inny zająć krzesło prezydencyalne. Wyborcami są zresztą tylko właściciele lub ludzie, którzy mają pewne dochody.

Kwestyą polityczną, o którą przy obecnych wyborach w Chili chodzi, jest, jak w prawie wszystkich rzeczach-pospolitych południowo amerykańskich, odłączenie kościoła od stanu. Podług konstytucyi jest wyznanie rzymsko katolickie religią kraju, lecz wpływ misyonarzy protestanckich i ince przeszkody podkopały wpływ duchowieństwa katolickiego, a między niem i tak nazwanymi liberałami toczy się od kilku już lat zacięta walka polityczna.

Pod zarządem obecnego prezydenta Santa Maria utracił kościół katolicki dużo wpływu. Stronnictwo przeciwne kościołowi katolickiemu jest tymczasem podzielone na dwie partye. Konserwatyści, na których czele stoi prezydent, chcą za pomocą prawodawnictwa wyzuć duchowieństwo z jego wpływu, podczas gdy radykali chcą użyć środków gwałtownych: wypędzić księży, zabrać wszelką własność kościelną i przewrócić zupełnie religijny system kraju.

Na czele protestantów, którzy wszyscy należą do konserwatystów, stoi Pastor Trumbull, pochodzący ze stanu Connecticut, który jest naczelnikiem misyi protestanckich od 40 już lat i wybudował pierwszy kościół protestancki w Chili. On to zwłaszcza stara się o pogodzenie dwóch partyi nieprzyjaznych katolikom, gdyż się obawia, że katolicy wyjdą z obecnej walki politycznej zwycięzko.

Trumbull był głównym sprawcą i autorem wszystkich praw skierowanych przeciw kościołowi katolickiemu. Pierwszy akt kongresu za jego namową usunął duchowieństwo od utrzymywania statystyki ludności i dozoru nad cmentarzami. Następnie ustanowiono system wolnych szkół publicznych, na których utrzymanie zabrano fundusze przeznaczone dla szkół parafialnych. Dozór nad nowym systemem szkolnem powierzono Niemcowi—protestantowi. Dalej uchwalił kongres przymusowe prawo szkolne, na mocy którego wszystkie dzieci liczące od 8 do 14 lat powinny uczęszczać do szkół publicznych. Arystokraci tymczasem, tak nazwani „hidalgos", którzy bardziej pogardzają robotnikiem i człowiekiem ubogim, jak to czyni szlachta innych krajów, nie chcąc, aby dzieci ich się mięszały z potomkami wyrobników i rolników, sprowadzili własnych nauczycieli i posyłają je do szkół prywatnych. System szkół parafialnych został jednakowoż zniesiony, pomimo, iż dziewczęta jeszcze teraz bywają posyłane do szkół, w których zakonnice są nauczycielkami, a nawet córki prezydenta, których matka jest pobożną katoliczką, uczęszczają do takowych.

Ostatnie prawo przeciw kościołowi katolickiemu zostało uchwalone w lutym 1884 r. Na mocy prawa tego mają wszystkie małżeństwa być zawarte przed urzędnikiem cywilnym. Ślub dany przez księdza jest nieważnym. Katolicy bronili się przeciw prawu temu, jak tylko mogli, lecz nadaremnie, i przyszło nawet do tego, że policya otrzymała rozkaz aresztowania wszystkich księży, którzyby dawali śluby i uwięzienia osób biorących ślub a nawet świadków przy nim obecnych.

Nuncyusz papiezki, msgr. Carrera, został wydalony z kraju. — Podług konstytucyi rzeczypospolitej Chili nominuje kongres arcybiskupów i biskupów, których potwierdza Ojciec św. W przeciągu ostatnich 2ch lat umarł jeden arcybiskup i pięciu biskupów. Kongres zamianował innych i posłał ich nazwiska do Ojca św., lecz tenże nie potwierdził nominacyi i w ten sposób jest osieroconych pięć biskupstw i jedno arcybiskupstwo.

Od czasu wydania ostatniego dekretu mało też małżeństw bywa zawartych w Chili, gdyż większa część ludności jest katolicką i trzyma się wiary swojej.

Czego się duchowieństwo obecnie obawia jest to, że nieprzyjaciele kościoła targną się następnie na własność kościelną, co niezawodnie nastąpi, jeżeli liberali w obecnej walce politycznej zwyciężą; wygrana ich jest jednakże dość wątpliwa, gdyż dotychczas nie ma najmniejszych oznaków, że stronnictwa nieprzyjazne kościołowi katolickiemu mają chęć się połączyć i działać jednozgodnie.

Gospodarstwo.

— *Użytek dzikich kasztanów.* Owoce dzikich kasztanów, są bardzo użyteczne w gospodarstwie. Wiadomo, że dla owiec są nietylko zdrowym pokarmem, ale lekarstwem. Gospodarzom niemającym owiec, można polecić dawanie kasztanów tak dla bydła starszego, jak i dla cielat, które zjadają je z upodobaniem skoro tylko choć jeden rozgryzą. Jak długo kasztany są świeże, nie zeschnięte, nie sprawiają trudności w rozgryzieniu, i można dawać całe, po kilka codziennie cielęciu, a po kilkanaście krowie. W zimie należy je tłuc w stępie na grubą mąkę lub śrut i dawać po garści cielętom, a w dwójnasób i więcej krowom. Przy niewielkich ilościach są one pożywne, a dla zawartej goryczki działają skutecznie na trawienie żołądka. Przy większych ilościach jednak, z powodu zbytniej ilości krochmalu, mogą sprowadzić rozwolnienie.

— *Zużytkowanie opadłych owoców.* Przy obfitym urodzaju owoców tego roku, mamy oczywiście znaczną także ilość opadków, które najlepiej użyć do fabrykacyi octu, w następujący sposób: Opadłe owoce, oczyszczone z ziemi nadgnitych części gniecie się w owocowym gniotowniku, lub tłucze drewnianą pałką w mocnych korytach na rzadką miazgę i dodaje nieco wody, tyle tylko ile miazga wciągnie w siebie bez przybrania formy płynnej. Następnie wyciska się sok za pomocą jakiej bądź prasy i uzyskuje doskonały moszcz do picia tak długo, aż w kwas octowy przemieniać się zacznie. Wtedy zaś wlany nie zupełnie do pełności w czystą beczkę i pozostawiony fermentowi, da w przeciągu zimy bardzo mocny i bardzo smaczny ocet. —

POLSKA.

Ziemie Polskie.
Pod Moskalem.

— *Z Warszawy* donoszą do „Dziennika Poznańskiego" pod d 1 października: Zwrot przeciwko Niemcom, rozpoczęty pod wpływem banicyi pruskiej, dotąd nie ustaje, lecz bardziej się wzmaga, a to dzięki przyłączeniu się do ogólnego prądu wielkich przedsiębiorstw fabrycznych. Tak np. dowiadujemy się całkiem z autentycznego źródła, iż cukrownia „Elżbietów" wydali wszystkich swoich pracowników pochodzenia niemieckiego, a zarząd fabryk przędzalni tkackich w Zawiercu, zamierza usunąć 300 robotników Niemców, jak tylko otrzyma oferty od wydalonych z Prus wychodźców polskich.

Wiedząc co się święci, Niemcy tutejsi, przebywający za paszportami, na gwałt się naturalizują, zaprzeczając nawet swego niemieckiego pochodzenia! Wypadki podobnego „odstępstwa" zdarzają się w Żyrardowie, Zawiercu, Warszawie, pomiędzy robotnikami, a nawet na Ukrainie, gdzie dotychczasowi prawowici Prusacy wręcz oświadczają: my nie Niemcy, my sem Czesi! Strach ma snać wielkie oczy...

W tem miejscu nie od rzeczy będzie przypomnieć, ilu w Warszawie jest cudzoziemców. Według świeżo wydanego trzeciego tomu „Rezultatów spisu ludności w Warszawie", mieliśmy w 1882 r. obcych poddanych 17.183 osób dorosłych, nie licząc i kobiet. Za Niemców zaś podało się 7700 osób dorosłych, mianowicie 3668 mężczyzn i 4032 kobiet. Między Niemcami w Warszawie przebywającymi, najwięcej jest wyrobników 618, sług i służących 1041, stolarzy i kucharzy 367, specyalistów prywatnych 249, nauczycieli i bon 242 itd. Biorąc pod uwagę znaczny i stały napływ do Warszawy ludności polskiej ze wsi, szukającej tu rozmaitych zarobków, przyznać trzeba, że liczba 12 183 obcych poddanych na 382.964 mieszkańców w ogóle jest bardzo wysoka.

— Ministerstwo wojny oznaczyło już liczbę nowo zaciężnych do wojska na każdą gubernię. I tak z gubernii wileńskiej powołać mają 3848, z kowieńskiej 3804, mińskiej 5030, grodzieńskiej 3952, mohylewskiej 4100 a z witebskiej 5369. Żydzi już teraz uchodzą z Litwy i Białorusi za granicę, chroniąc się tym sposobem od zaciągu wojskowego.

Pod Prusakiem.
W. Ks. Poznańskie.

— Pomiędzy innemi otrzymała rozkaz wydalenia się niejaka Maryanna Wapniarska, lat 75 licząca, wdowa od lat 8 w Powidzu zamieszkała. Wapniarska urodziła się w Księztwie a wyszła za mąż do Królestwa. Po śmierci męża powróciła w strony rodzinne. Otrzymawszy rozkaz banicyjny sprzedała wszystkie sprzęty i ruchomości. W terminie oznaczonym wytransportowano ją do granic Królestwa. Tam jej władze graniczne nie puściły, powróciła więc zrobiwszy przymusowej drogi wiele do Powidza. Tam żyje w nędzy.

— W Jarocinie — jak donosi „Kur. Pozn." — sprawili parafianie ze składek dobrowolnych tablicę z czarnego marmuru i wmurować ją kazali w kościele na cześć pamięci proboszcza swego ks. Augustyna Raeźniewskiego, zmarłego w Krakowie dnia 20 6. 83 a zasłużonego wielce około dobra parafii jarocińskiej.

— W Kaczanowie obchodził X. dziekan S. Stankowski 25, rocznicę urzędowania swojego proboszczowskiego w tej parafii.

Prusy Wschodnie i Zachodnie.

— Z Polskiej Warmii piszą do Pielgrzyma: I z naszych stron wydalono kilka rodzin za granicę i tak z Szonbruka, Miodowka, Orzechowa, Purdy i z innych wiosek, między tymi kowala, który lat 40 już w Prusach mieszkał. Z Purdy wydalono również 2 żydów — ci pono strat nie ponieśli, bo ogłosili konkurs — i basta. Wszyscy oni podobno się dawniej starali o naturalizacyę, której im nie udzielono, tylko pozwolenie pozostania w Prusach. O ile dowiedzieć się można, ostatniemi laty nie chętnie udzielano naturalizacyi. Pozostawiono im jako termin ostateczny wyjścia 15 października, ale po części już też się wynoszą. Porozumieli się z swymi krewnymi w Kongresówce, którzy im donoszą, że władze ich przyjmią. Żony tych biedaków pochodzą z Warmii. Wydaleni byli ludźmi pracowitymi, prawego charakteru, nie pijacy, nie złodzieje, i wszyscy odznaczali się skromnością. To też żal nam tych biedaków serdecznie.

Pod Austryakiem.
Galicya.

— *Uroczystość jubileuszowa F H Duchińskiego w Krakowie* rozpoczęła się w dniu 10 października mszą w kościele XX. Pijarów o godz. 12 w południe przy licznym udziale publiczności. Celebrował ks. Kaźm. Zuliński. W muzycznych produkcyach na chórze wzięli udział kompozytorzy pp. Zeleński i Nikodem Biernacki, skrzypek Panna Fabiańska, uczennica pani Zawistowskiej, odśpiewała z wielkiem uczuciem „Zdrowaś Marya" i inny utwór muzyczny. Dyrektor orkiestry katedralnej z częścią chóru wziął także udział w odśpiewaniu mszy. Pan Nikodem Biernacki prześlicznie wykonał na skrzypcach „Pożegnanie" podczas ofertoryum.

— Okropny wypadek zdarzył się we wsi powiatu skałackiego, Połupanówce. Włościanka Katarzyna Krupowa, pracując w ogrodzie, omdlała nagle i powiła dziecię. Kiedy odzyskała znowu przytomność, spostrzegła z przerażeniem, że pies domowy pochwycił niemowlę i pożarł. Zarządzono bliższe dochodzenie okropnego tego wypadku.

— W płomieniach utracił życie przy pożarze domu włościanina Wojciecha Bobka w Rajczy, pow. żywieckiego, 7 letni synek tegoż Józef, zaś 17-letnia córka Bobka, Maryana, doznała ciężkiego uszkodzenia. Wymienione dzieci poszkodowanego pożarem w chwili wybuchu ognia, spały na strychu chaty i nie mogły być uratowane. Nieostrożność była powodem nieszczęścia, a winny pociągnięty został sądownie do odpowiedzialności.

— Straszna zbrodnia spełnioną została dnia 22go września w gminie Iwankowie, powiatu Borszczowskiego. Siedmnasto-letni Michał Sołtys zamordował śpiącego obok niego w stodole ojca swojego Mikołaja, z powodu zagrożenia mu, że jeśli nie będzie gorliwiej pracował około gospodarstwa, wydali go z domu. Ohydny syn zakopał zwłoki zamordowanego w jamie w polu. Zamordowany, który liczył lat 60, pozostawił wdowę, a prócz wyrodnego syna Michała, jeszcze trzech synów i dwie córki. Morderca oddany został w ręce sądu.

— W płomieniach utracił życie włościanin Marek Przybyłowicz, w Libuszy, w powiecie Gorlickim, przy pożarze domu swojej teściowej. — Przyczyną pożaru była własna nieostróżność Przybyłowicza.

Teodor J. Wikaryasz,

POLECA
SWÓJ
Skład krawiecki,
JAKO I TEŻ
gotowych ubiorów mężkich, bielizny (koszul wierzchnich i spodnich,) kołnierzyków, krawatek, kapeluszy i t. d.

Zarazem wykonuje wszelkie obstalunki na miarę.

Rewerendy i ubiory dla księży wykonuje starannie i w jak najkrótszym czasie.

Skład i pracownia znajduje się obecnie
699 Milwaukee Ave.,
CHICAGO, ILL.

PIERWSZE POLSKIE STUDIO
LITOGRAFICZNE
Józefa Kwaśniewskiego
— W CHICAGO. —

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres litografii — jako to: portrety — wszelkie obrazy — kościelne i narodowe — tak kredkowe jako i w kolorach — dyploma dla towarzystw, etykiety kupieckie (labels) karty anonsowe (Show cards); — jak również wszelkie prace wchodzące w dział grawierczy tak na drzewie —jako też płytach kamiennych — zarazem podejmuje się wykonywania obrazów olejnych do ołtarzy itp.

Polecając się łaskawym względom Rodaków uprasza się o przesyłanie wszelkich korespondencyi

pod adresem
J. Kwaśniewski
532 NOBLE STR., Chicago, Ill.

Jenerał McClellan.

Jerzy Brinton McClellan, syn znakomitego lekarza, urodził się w Philadelphii w dniu 3 grudnia 1826. Odebrawszy dość dobre wychowanie szkolne, został posłany do zakładu wojskowego w West Point, a po świetnym egzaminie został zamianowany porucznikiem inżynieryi. W stopniu tym udał się na wojnę meksykańską, z której wrócił jako kapitan. Następnie był instruktorem w West Point, a później został użyty jako miernik rządowy w Texas i w górach skalistych, przez które miała przechodzić Pacific kolej.

Po wybuchu wojny krymskiej wysłało go ministeryum wojny do Europy w celu przypatrzenia się główniejszym wojskom europejskim i śledzenia ich ruchów na teatrze wojennym. Był obecnym przy oblężeniu Sewastopola i zdał później obszernie sprawę ze swego posłannictwa.

W r. 1857 wziął dymisyą i zamieszkał w Chicago jako inżynier i wiceprezes Illinois Central kolei. W roku 1860 został dyrektorem Ohio-Mississippi kolei.

Po wybuchu wojny domowej ofiarował swe usługi unii, został natychmiast mianowany jenerałem brygady i oczyścił północno-zachodnią Virginię z wojsk nieprzyjacielskich; w dniu 22 lipca 1861 otrzymał dowództwo nad armią nad rzeką Potomac, a w kilka miesięcy później został zamianowany naczelnikiem wszystkich wojsk Związku. Naczelnictwe główne zdał jednak wkrótce jenerałowi Halleck.

W marcu 1862 rozpoczął swą wyprawę na czele Potomac armii przeciw południowcom w Virginii; okazało się jednakowoż w krótce, że pomimo swojej znajomości sztuki wojennej i wysokiego wykształcenia, nie zdał się na wodza, a zwłaszcza brakło mu potrzebnej determinacyi w razie potrzeby. Pomimo tego zwyciężył południowców w kilku bitwach, co miał do zawdzięczenia odwadze swoich żołnierzy, lecz nie umiał ze zwycięztw skorzystać i wyprawa jego spełzła na niczem.

Później został wysłany przeciwko jenerałowi Lee, nad którym odniósł świetne zwycięztwo pod Antietam, w stanie Maryland. Gdy zaś po bitwie tej znowu począł się ociągać, odebrał mu rząd dowództwo, z czem się wojskowy jego zawód zakończył.

W roku 1864 zanominowali go demokraci kandydatem prezydentury Stanów Zjed.; wiadomo, że republikanie odnieśli przy wyborach zwycięztwo.

Następnie udał się na zachód i zatrudniał się inżynierstwem, został potem dozorcą budowli portowych w Nowym Yorku, osiedlił się w Orange Mountain, N. J., i został jako kandydat stronnictwa demokratycznego wybrany w r. 1877 na dwa lata gubernatorem stanu New Jersey. Umarł w d. 29 października, cokolwiek po północy, o czem na innem miejscu donosimy.

Zwyczaje Ojca św.

„Germania" organ katolicki w Niemczech podaje wiadomość, że papież Leon XIII pracuje więcej jak którykolwiek z innych potentatów europejskich. Wstaje zwyczajnie o godzinie 6tej, celebruje mszę św. o godzinie 7mej, przepędziwszy czas pomiędzy 6 a 7 godziną na rozmyślaniach religijnych. Po mszy św. modli się znów i rozmyśla. O godzinie ósmej poczyna przeglądać decyzye kongregacyj i inne korespondencye. O godzinie 11 rozpoczyna się audyencya publiczna. Papież przyjmuje z równem uwzględnieniem biskupów, ambasadorów i pielgrzymów z wszystkich okolic kuli ziemskiej. O pół pierwszej wychodzi na przechadzkę do ogrodu watykańskiego, w towarzystwie jednego z prałatów i dwóch członków bocznej jego gwardyi. Mgr. Boccali, prywatny jego sekretarz i przyjaciel, towarzyszy mu zwyczajnie. W czasie słoty lub słabości wyjeżdża Leon XIII w powozie, rozmyślnie w tym celu zbudowanym. Osobiste wydatki Ojca św. nie mają przewyższać sumy $2 dziennie.

✝

Nekrologia.

— W dniu 3 bm. umarł we Lwowie Stanisław Kruszewski, żołnierz z r. 1331, a porucznik gwardyi narodowej w r. 1848.

— W Lubelskiem umarł niedawno temu Adam hr. Tarnowski, powszechnie szanowany obywatel, liczący lat 64.

— W d. 24 zm. umarła w Lubleszynie, pow. garwolińskiego, gub. siedleckiej, Marya Franciszka z Muszkowskich hr. Kicka.

— W Kamionce, gub. podolskiej, umarł w dniu 1 zm. dr. Ignacy Gołębiowski.

— W Poznaniu umarł w d. 9 zm. ks. kanonik Paweł Kantorski.

— W Stechnikowcach, powiecie tarnopolskim, umarł w d. 4 paźdz. Wojciech Wołoszyński.

Wielkie Zniżenie Cen!

Za GOTÓWKĘ lub na ŁATWE TYGODNIOWE WYPŁATY

— u —

JAMES'A CASEY,

147 i 149 W. Madison ulica, róg Union.

500 łóżek po $6.00 jedno, warte $8.50

50 pięknych sofek po $10.00, warte $13.00

100 toaletek po $20.00, warte $25.00

Umeblowania pokoi bawialnych, kredensa, „Hall trees", „Pier" lustra, składane łóżka i zresztą wszystko co należy do

SPRZĘTÓW DOMOWYCH.

Prześliczne kobierce po 50c. jard.

1000 wałków aksamitnych dywanów najnowszej mody, Obicia i „Ingrains."

KOBIERCE

Wyborne piece do grzania $6.00 tylko

500 Argand, Gold Coin i Crown Jewel piecy do grzania.

SKŁAD OTWARTY WIECZOREM.

Najtańsze Karty Okrętowe

Niemiecko-Cesarskich Pocztowych i Pasażerskich

PROSTEJ LINII PAROWCÓW

z różnych portów wyrabia

WŁADYSŁAW DYNIEWICZ,

Redaktor „Gazety Polskiej"

532 Noble Street, near Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois.

Sprowadzający swych krewnych lub przyjaciół mogą opłacić całą podróż, z każdego miejsca w Europie do wody, przez wodę i od wody w każdą stronę Ameryki.

Zgłaszając się po Kartę Okrętową, powinien podać liczbę osób, ich wiek, ich nazwiska i dokładne miejsce ich pobytu; jak również miejsce dokąd mają się udać.

Przybywający do Chicago, zostają z dworca kolej żelaznej przezemnie odebrani i zamieszkałym tu krewnym odstawieni. Przejeżdżający przez Chicago, w dalsze strony zostaną natychmiast wyekspedjowani.

Pieniądze w najmniejszych ilościach wysełam do Europy najtańszą drogą w dom odbiorcy

Zmieniam najkorzystniej pieniądze europejskie na tutejsze.

Pośredniczę przy ściąganiu wszelkich pieniędzy z Europy.

☞ Zanim rodacy udacie się do innego biura, zaczerpnijcie wiadomości u mnie.

Władysław Dyniewicz,

532 Noble Street, near Milwaukee Avenue, Chicago, Illinois.

CHICAGO Ill.

UWAGA!

American Furniture Co.

sprzedaje

meble, kobierce, ceraty,

piece i t. d.

taniej niż jakikolwiek inny skład w Chicago, za gotówkę lub na łatwą wypłatę.

Może opatrzyć Wasz dom we wszystko, co jest potrzebnem od sklepu aż do strychu o 25 procent taniej jak którykolwiek inny skład mebli w Chicago.

Jesteśmy jedynymi agentami dla słynnych

American Venia krzeseł.

Mówi się po niemiecku.

EGGERS & MERAN właściciele.

92 & 92½ West Madison str.

CHICAGO.

W przeszłą środę około godziny 6 na wieczór strzelił na Monroe w pobliżu Clark ulicy niejakiś A. J. Burrus do p. Ray Good i jej siostry Lillian Walters, sióstr liczących 27 i 23 lata, i ranił je niebezpiecznie. Trzy te osoby pracowały niedawno temu jako „type writers" w biórze agentury handlowej spółki R. G. Dun & Co, w St. Paul, Minn, a później w Chicago. Już od dawniejszego czasu istniała nienawiść między siostrami i Burrus'em, który je prześladował gdzie tylko mógł. Siostry widząc, że ich i tutaj nie przestaje prześladować, doniosły o tem naczelnikowi bióra, który mu dał dymisyę. Burrus chcąc się zemścić kupił rewolwer i strzelił do niewiast, właśnie gdy na wieczór wychodziły z bióra, w którem pracowały. Burrus, którego schwycono na Adams ulicy, ma energicznemu wkroczeniu policyi do zawdzięczenia, że go rozjątrzona ludność natychmiast nie powiesiła.

— W cegielni Meyer'a i Griffin'a na rogu Elston i Western Avenues zwaliła się w przeszłą środę znaczna kupa cegieł na woźnicę Henryka Hasse, który właśnie był zatrudniony naładowaniem swego woza. Hassego wydobyto z pod cegieł trupem.

— Włosi: Gilardo, Sylvestri i Azzaro, którzy nie tak dawno temu zamordowali rodaka swego Caruzzo, zostaną w dniu 14 bm. straceni. Przy straceniu będą tylko obecnymi: sędziowie, prokurator, urzędnicy sądu i więzienia, 12 ze znaczniejszych obywateli miasta, 2 lekarzy, księża i bliscy krewni skazańców.

— Lekarze należący do wydziału zdrowia mają obecnie dużo pracy. Aby zapobiedz bowiem ospie, któraby zimą mogła do Chicago zawitać, wszczepiają takową dzieciom szkolnym. Dr. De Wolf, komisarz zdrowia, oświadcza, że aż do 15go listopada operacya ta będzie dokonaną na przynajmniej 140,000 dzieciach szkolnych, poczem inspektorzy będą chodzili od domu do domu, aby wszczepiać ospę dzieciom w domu pozostającym. DeWolf wyraża swoje zadziwienie, że ludność polska nie opiera się wszczepianiu, jak to kilka lat temu bywało i powiada, że trzeba to zawdzięczyć duchowieństwu polskiemu, które czynem i radą pomaga urzędnikom w wykonywaniu ich powinności.

— W piątek padał tu w Chicago śnieg, chociaż w małej tylko ilości. Jest to oznaka, że zima nadchodzi.

— Henryka Michalska, mieszkająca pod No 53 Alexander ulicy, skarżyła się w piątek ubiegłego tygodnia, że w dziwny sposób utraciła oszczędzony swój grosz. Pieniądze swoje (600 dolarów w banknotach) przechowywała zawsze w pudełeczku blaszannem. W dniu 28 października oddała swe oszczędności swemu synowi, podczas gdy poszła do kramu. Syn oddał jej pieniądze, gdy powróciła. Że zaś spieszyła się z jakąś pracą, włożyła pieniądze do pudełka w piecu, do którego wpada popiół. Później śniadała ze synem i dopiero wtenczas przypomniało jej się, że pieniądze w piecu się znajdują. Otworzywszy pudełko spostrzegła, że stodolarówka zupełnie się spaliła, a inne częściowo były zniszczone. Pani Michalska prosiła więc sędziego Arndt, aby jej dopomógł do odzyskania pieniędzy. Sędzia oświadczył, że nie będzie miała trudności odzyskać pieniądze, jeżeli będzie można rozpoznać numery na pieniądzach się znajdujące, w przeciwnym razie zaś utraci je.

— W sobotę został przejechany na krzyżówce Halsted ulicy i toru prowadzącego do „Stock Yard'ów" 23 letni Szymon Kelly przez pociąg towarowy; na rogu 51 ulicy i Standard Av. Jan Curtis, mieszkający ze swą matką pod No. 5248 School ul., także przez pociąg towarowy i na tem samem miejscu o 6 na wieczór Henryk McConley, inspector wagonów Chicago i Atlantic kolei. Wszystkie trzy przypadki zakończyły się śmiercią przejechanych osób.

— W budynku położonym pod No.6—12 S. Canal ul. wybuchł w niedzielę rano pożar, który narobił szkody na $87,000.

— Michał Leman, Polak, który kilka dni temu został zrzucony przez konduktora z pociągu Northwestern kolei w pobliżu Clybourn placu i padł pod koła, umarł w piątek u t. w szpitalu Braci Alexyanów wskutek ran otrzymanych.

WASHINGTON.

Washington, 28 paźd. Prezydent wydał wczoraj następujący okólnik do ludności:

Od prawie 8 miesięcy musiał prezydent poświęcać wielką część swego czasu ludziom starającym się o urzędy. Dużo tego czasu niezawodnie poświęcił dla dobra publiczności, wiele zaś zmarnowało się dla kaprysów pojedyńczych osobistości. Dobro publiczne żąda, aby czas prezydenta na przyszłość był użyty w inny sposób, a prezydent spodziewa się, że wszyscy dobrze myślący obywatele uznają za do godny następujący plan:

Począwszy od pierwszego listopada nie poświęca już prezydent swego czasu starającym się o urzędy publiczne ani ich przyjaciołom. W poniedziałki, środy i piątki w tym miesiącu będzie od 10 do 11 godziny przed południem przyjmował takich ludzi, którzy go odwiedzają li tylko dla spraw publicznych, w tych samych dniach o 1½ godzinie po południu będzie przyjmował tych, którzy go odwiedzają dla grzeczności tylko. W innych dniach i w każdym innym czasie tego miesiąca, będzie prezydent przyjmował tylko członków gabinetu i naczelników wydziałów.

— Karty pocztowe zaopatrzone w szczegółowy pocztowy znaczek (special delivery stamp) mają podług rozporządzenia jeneralnego pocztmistrza także być natychmiast wysyłane przez rozmyślnych posłańców do miejsca przeznaczenia.

— F. H. Winston, adwokat chicagoski, został zamianowany posłem w Persyi.

Washington, 29 paźdz. Bióro statystyczne donosi, że w miesiącu wrześniu przybyło tylko 27,800 imigrantów do Ameryki.

Washington, 30 paźd. Komisarz dla spraw szkolnych donosi ministrowi finansów, że szkoły zostały urządzone w Sitka i Juneau, Alaska, do których dzieci białe jako i indyańskie wspólnie uczęszczają. Komisarz poleca urządzenie szkół w Fort Wrangel, Jackson, Fort Yukon, Kuskokwin i jeszcze więcej szkół w Sitka i Juneau. Minister pozwolił na urządzenie szkół w powyższych miejscowościach.

— Komisarz statystyki pracy ogłosił pierwsze swe roczne sprawozdanie, w którem opisuje organizacyę bióra pracy. Bióro ma 15 specyalnych agentów w Europie i 5 w Stanach Zjed., którzy zbierają dane o stosunku kapitałów do pracy.

— Amerykanin pewien podróżujący w Europie przekonał się, że w wielu miejscowościach istnieją towarzystwa dobroczynne, które dostarczają pieniędzy zbrodniarzom, którzy już ponieśli swą karę, i wysyłają ich do Stanów Zjedn. Zdał o tem sprawozdanie ministrowi stanu, który polecił posłom i konsulom amerykańskim w Europie, aby sprawę tę dokładnie zbadali Na mocy aktu kongresu z r. 1882 jest zbrodniarzom przybycie do Stanów Zjedn. zakazane—wyjąwszy jeżeli się tylko dopuścili przestępstw politycznych

AMERYKA.

Władza prawodawcza stanu Indiana przyjęła niedawno temu prawo na mocy którego każdy farmer lub dzierżawca nie wytępiający ze swej roli oset znany pod nazwą „Canada thistle" podpada karze nie mniej jak $5, a nie więcej jak $20, za pierwsze wykroczenie; za każde następne zaś przekroczenie płaci podwójną sumę, jaką w poprzednim razie zapłacił. Dozórcy (supervisors) dróg, dozórcy kolei żelaznych (road masters) podpadają takiej samej karze, jeżeli nie wytępiają ostu na drogach lub kolejach im powierzonych.

— W Baltimore, Md, odbyły się w dniu 28 paźdz. wybory miejscowe. James Hodges demokrata, został wybrany burmistrzem większością 2000 głosów. W nowej radzie miasta będzie zasiadać 20 regularnych demokratów i 10 „fuzyonistów".

— Statystyka komisarza imigracyjnego okazuje, że w ostatnich latach imigracya z Anglii, Irlandyi, Walii, Niemiec, Szwecyi, Norwegii, Hollandyi, Szwajcaryi, Hiszpanii i innych mniejszych państw do Stanów Zjednoczonych się zmniejszyła, z Austryi zaś, Belgii, Francyi, Włoch i Rosyi się powiększyła.

— W St. Cloud, N. J., umarł w nocy z 28 na 29 października jenerał Jerzy B. McClellan, znany z ostatniej wojny domowej.

— Z Brainard, Minn., donoszą, że naczelnicy Indyan w północnej Minnesocie mieli w tych dniach naradę i oświadczyli się być gotowymi do udania się do White Earth rezerwacyi, wskutek czego okolice dotąd przez nich zajęte zostaną otworzone dla osiedlenia się.

Z grodu śmietankowego.

(Milwaukee.)

— W człowieku przejechanym we wtorek ubiegłego tygodnia w pobliżu „Stock-Yard'ów" poznano Jana Kryszaka, zamieszkałego pod No. 999 Eigth Ave.

— Policya tajna nie zdołała dotąd odszukać Franciszka Lewandowskiego, jednego z uczestników w bijatyce, w której Datka tak znaczne odebrał rany, iż w poniedziałek ubiegłego tygodnia umarł. Prawdopodobnie miał się udać do Chicago.

— Policya milwaucka śledzi za dwoma kontraktorami kolejowymi, Tomaszem Ahern i Mateuszem McCabe, którzy się dopuścili oszukaństwa. Obaj ukończyli kilka dni temu pracę swą na Wisconsin Central kolei w pobliżu Burlington. Oświadczyli następnie że zawarli nowe kontrakty z Burlington i Northern koleją i poszukiwali robotników; jakoż też zgłosiło się do nich 20 ludzi, którzy zapłacili kontraktorom po $7.90 każdy, za którą tę sumę mieli zostać przewiezieni z Milwaukee do Prairie du Chien. Robotnicy mieli wyjechać w sobotę rano z Union dworca i stawili się na oznaczony czas, lecz kontraktorzy znikli gdzieś z otrzymanemi pieniędzmi.

Praca.

— Właściciele kopalń w pobliżu Seattle, Wash. Terr., wydalili wszystkich Chińczyków. W wszystkich kopalniach pracują obecnie biali robotnicy.

— Wskutek strajku gwoździarzy w stanach zachodnich poszła cena gwoździ w górę, wskutek czego płaca robotników w gwoździarni: „Brooks Iron kompanii" w Birdsboro, Pa., o 10 procent została podwyższoną. 325 robotników otrzymuje większą płacę.

Pożary i Nieszczęścia.

— Na wybrzeżu Labradoru srożyła się kilka dni temu burza, która niezmierną szkodę wyrządziła tamtejszym rybakom. 80 statków zatopiło się lub zostało rozbitych a przynajmniej 300 ludzi znalazło śmierć w rozhukanych bałwanach.

— W Eaton, Ind., spalił się w środę ubiegłego tygodnia hotel Poorman'a. Strata wynosi $15,000.

— Trzy piętrowy dom Szczepana Latter w Gloucester, Mass., stał się pastwą płomieni w dniu 28 paźdz. Strata wynosi przeszło $40 000 Maszynista Henry Rogers został przez odłamek muru, który nań spadł, śmiertelnie raniony, Burnham zaś, członek straży ogniowej, spadł z dachu i pokaleczył się niebezpiecznie.

— Z East Saginaw, Mich., donoszą pod dniem 28 października: Dzisiaj o 6½ godz. wieczorem wybuchł pożar na parowcu McDonald, leżącym w pobliżu Gennessee mostu. Na moście zgromadził się znaczny tłum ludzi, gdy nagle część tegoż się załamała a 60 ludzi wpadło do rzeki Saginaw, tutaj od 15 do 18 stóp głębokiej. Było bardzo ciemno i cudem można prawie nazwać, że większa część ludzi się wyratowała, chociaż nie wszyscy bez nadwerężenia. Tymczasem braknie 12 do 13 osób. Dotychczas wydobyto ciało 8 letniego Sidney'a Fallon.

— W piątek znaleziono w rzece Saginaw zwłoki 15 letniego Jana Burdette, jednego z ofiar nieszczęścia, które się wydarzyło przez załamanie się mostu w East Saginaw.

— W środę ubiegłego tygodnia był C. McCormick zatrudniony na wieży nowego kościoła św. Patrycyusza w Eau Clair Wis. Gdy ukończył pracę, począł schodzić po powrozie; ten zerwał się niespodzianie, a nieszczęśliwy spadł z wysokości 70 stóp. Tak się nadwerężył, że niepodobną jest rzeczą, aby pozostał przy życiu.

— Względem nieszczęścia w East Saginaw donoszą pod dniem 29 października, że z rzeki wydobyto jeszcze zwłoki dwóch chłopców: Wojciecha Szemwelskiego i Jana Cleary.

— Pożar zniszczył w dniu 29 paźdz. w Hartford, Conn., ośm budynków. Stratę obliczono na $50.-000.

— Na parowcu „Myles" leżącym w porcie w Duluth, Minn., wydarzyła się w dniu 29 października eksplozya, wskutek której dwaj maszyniści utracili życie.

— W dniu 30 paźdz. spalił się w Seymour, Ind., wielki młyn spółki „Bliss & Co." Fabryki Ohio i Missisippi kolei i dwa domy mieszkalne zostały uszkodzone. Stratę obliczono na $100,000.

— W pralni parowej Roberta w Nowym Yorku zostało w piątek, wskutek eksplozyi, 5 niewiast i jeden mężczyzna niebezpiecznie poparzonych. 15 letnia Małgorzata Bowers umarła.

— W dniu 30 zm. zniszczył pożar wielki skład hurtowny towarów kolonialnych spółki „C. D. Smith & Co.", w St. Joseph, Mo. Strata wynosi $170,000.

— Z Charlestown, W. Va., donoszą pod dniem 31 paźdz., że wskutek ulew woda w rzece Kanawha niezmiernie się wzniosła i zabrała ze sobą 30 statków naładowanych węglami. 500,000 buszli węgli zostało zatopionych. Strata wynosi $150,000.

— Wskutek eksplozyi kotła, która się wydarzyła w niedzielę na parowcu „Frank Moffat" w Detroit, Mich., zostało pięciu ludzi ze służby okrętowej zabitych, a pięć osób poparzonych lub też pokaleczonych.

— Połowa miasteczka Geneva, O., spaliła się w dniu 1 bm. Strata $50,000.

Przestępstwa.

— Daniel Hexter okradł w tych dniach swego pracodawcę Ludwika Sikorskiego w Winona, Minn., i uciekł, niewiadomo dokąd.

— Złodzieje włamali się w środę rano do domu farmera Emory Thayer w Geneseo, N. Y. Gdy ten nie chciał im wydać pieniędzy, zastrzelili go i uciekli.

— Władza policyjna w St. Louis wyznaczyła w imieniu stowarzyszeń kolei konnych $1500 nagrody za schwycenie łotrów, którzy w ostatnich czasach starali się dynamitem wysadzić w powietrze wagony na kolejach konnych.

— Na stacyi policyjnej w Cambridge, Mass., otruł się w piątek ubiegłego tygodnia niejakiś Otto Funk. Funk czyli Talbot (nazwisko przybrane) jest osobistością dość znaną w Chicago. Z publicznej czytelni chicagoskiej ukradł bowiem przeszło 2000 tomów i usiłował później wysadzić w powietrze za pomocą dynamitu kolegium lecznicze. Uznano go za waryata i odesłano do zakładu dla obłąkanych w Elgin, zkąd zbiegł; przez niejakiś czas bawił w Chicago i nareszcie się udał do Cambridge, gdzie znowu ukradł kilkaset książek. Sprawa się wydała, Funk został aresztowany i — otruł się. Ma w Chicago siostrę i ojca. Siostra Berta Tabel, mieszka pod No. 47 Blackhawk ul. a ojciec pod No. 666 Dickson ul.

— Ferdynand Ward, ów bankier, który pomiędzy innymi zrujnował przez swe bankructwo zmarłego jenerała Granta, został skazany na dziesięć lat domu poprawy w Sing Sing, N. Y.

— W Graham, Tex., został skazany na dziesięć lat domu poprawy 16-letni Jesse W. Jones, który czytając życie słynnego rabuśnika Jesse James, postanowił wstąpić w jego ślady, i wskutek tego zatrzymał i obrabował dwa wozy pocztowe w Texas.

— 16-letni Loring Lord, zastrzelił się w ubiegły piątek w Prides Bridge, ponieważ go niesprawiedliwie posądzono, że wybił szybę w szkole, do której uczęszczał.

Unikanie strajków.

Nie tak dawno temu uważali robotnicy strajk za jedyny środek skuteczny do uzyskania tego, co podług ich zdania słusznie im się od pracodawców należało. Stopniowo jednakowoż przychodzą inteligentniejsi robotnicy do uznania, że strajk jest często gorszym i droższym lekarstwem, jak choroba sama, i że jest ich, jako i też pracodawców powinnością, stronić od niego, jeżeli to jest rzeczą podobną. — W Anglii uważają po większej części pracodawcy jak i robotnicy rozstrzygnięcie sprawy przez sąd polubowny za najlepszy środek załatwienia sporów i dla tego nie wydarzają się tam już strajki tak często, jak to dawniej bywało. Nie chcemy bynajmniej twierdzić, że zupełnie ustały, bo tak nie jest, o czem nas przekonuje bezrobocie w Oldham, gdzie 27,000 robotników (szósta część ludności całego miasta) porzuciło pracę — lecz strajk ten okazuje tylko, że tamtejsi robotnicy i pracodawcy nie rozpoznali jeszcze filozoficznego sposobu załatwienia kwestyi robotniczej.

W ogóle jednakowoż angielski plan okazał się już tak praktycznym w swych skutkach, że zwrócił na siebie nawet uwagę wielu ludzi z tej tu strony Atlantyku mieszkających i władza prawodawcza jednego ze stanów — Ohio — uchwaliła prawo „upoważniające do utworzenia i ustanowienia trybunałów dobrowolnych sądów polubownych, któreby załatwiały spory pomiędzy pracodawcami i pracownikami." Z powodu zaś, że prawo to zdaje się być dosyć dobrem i że prawdopodobnie i inne stany z czasem uchwalą prawa podobne, podajemy poniżej jego treść:

Jeżeli czterech pracodawców lub 40 robotników, albo też jeden pracodawca razem z 40 robotnikami zgłosi się do powiatowego trybunału cywilnego (Court of Common Pleas), natenczas trybunał ten ma dać pozwoleństwo na ustanowienie rady kompromisowej w obrębie powiatu dla takiego przemysłu, którym zgłaszający się zajmują. Rada ma się składać z równej liczby pracodawców i robotników, przynajmniej po dwóch z każdej klasy i ma istnieć przez rok cały. Urzędnicy rady tej mają się składać z przydującego, sekretarza i sędziego polubownego (umpire), których członkowie rady wybierają. — Gdyby cała rada nie mogła się ugodzić względem sprawy, o którą spór się toczy, na trzech posiedzeniach, natenczas ma sędzia polubowny sam prawo rozsądzić spór i wydać ostateczny wyrok tj. jeżeli rada piśmienną mu poda petycyę stwierdzoną podpisami wszystkich członków tejże, lub też gdy obie partye, pomiędzy którymi spór się toczy, go o to poproszą. Członkowie rady nie mają prawa do żadnego wynagrodzenia, wyjąwszy jeżeli strony interesowane same dla nich zbiorą składkę; lecz w sądzie powiatowym ma być zawsze na ich potrzebę wyznaczony pokój, w którym mogą odbywać posiedzenia; światła i opału musi im także dostarczać zarząd tegoż sądu. Żadnemu adwokatowi lub innemu agentowi nie wolno bronić jednej lub drugiej strony przed radą lub sędzią polubownym. Jeżeli spór się toczył o wyszczególnioną sumę, natenczas wyrok sędziego polubownego może być zapisanym w aktach trybunału (Court of Common Pleas), który powinien się starać o to, aby strona przegrywająca się do wyroku zastósowała.

Prawo podobne powinno być uchwalone przez władze prawodawcze każdego stanu a zastósowanie się do niego przez pracodawców i robotników przyczyniłoby się niezmiernie do uniknięcia niedoli, która była następstwem niektórych strajków w przeszłości.

Indyanie w Meksyku.

Walka, którą Indyanie tak nazwani Yaqui, w meksykańskim stanie Sonora prowadzili przeciw rządowi, wypadła na ich korzyść. Yaquis'y różnią się znacznie od swych półbratymców Apachesów i Comanchesów, którzy są leniwymi i podstępnymi, podczas gdy tamci są pracowitymi i odważnymi. — Do walki wystąpili oni z podobnych powodów, z jakich w ubiegłej wiośnie pół-indyanie na północnym zachodzie wystąpili przeciw władzom kanadyjskim tj. w obronie gruntów i własności już dawno im przez rząd zapewnionych. W obronie swych praw wystąpili pod dowództwem odważnego swego naczelnika Cajeme tak dobitnie przeciw władzom wojskowym stanu Sonora i związku meksykańskiego, że rząd widział się na nowo zmuszony zapewnić im ich własność i potwierdzić Cajema jak ich głównego naczelnika. — Gdyby półindyanom w Manitobie, w walce o słuszne swe prawa się było powodziło tak dobrze jak Yaquis'om w Meksyku, to naczelnicy ich nie jęczeliby obecnie w więzieniach kanadyjskich lub nie byli zostali na śmierć skazani.

Wojsko użyte dotąd przeciw Yaquis'om ma być obecnie wysłane przeciw Apachesom, którzy różnych gwałtów się dopuszczają w stanie Chihuahua. Są to ci sami Apachesy, którzy nie tak dawno temu tak straszliwie gospodarowali w terytoryach New Mexico i Arizona. — Do główniejszych stacyi meksykańskiej centralnej kolei, przechodzącej przez stan Chihuahua, nadchodzą wiadomości z wnętrzna kraju o okazaniu się wielu małych band indyańskich, dopuszczających się wszędzie rabunku i łupiestwa. — Wielu chodowników bydła obawiając się o swe życie uchodzi do obozów obwarowanych w górach i do większych miejscowości.

Niedaleko od stacyi Puerto napadła banda w tych dniach domostwo niejakiegoś Manna, obywatela Stanów Zjednoczonych, mającego posiadłości w stanie Chihuahua, właśnie gdy jego nie było w domu. Pozostawił on tam tylko dwóch służących, którzy zatarasowawszy drzwi, mężnie się bronili. Apachesom udało się jednakowoż podpalić dom, dwaj obrońcy ulegli przemocy i zostali zabici. Gdy właściciel wrócił do domu, znalazł wszystko zburzone, główny budynek spalony a służących zabitych i straszliwie posiekanych; znalazł atoli także trupy kilku Apachesów a ślady krwi prowadzące w pole, udowodniały, że kilku innych musiało być poranionych.

W górach stanu Chihuahua znajduje się wiele ludzi z Stanów Zjednoczonych, którzy w gromadach z 3 lub 4 członków się składających szukają tamże kruszców drogich. Niejeden z nich padnie niezawodnie ofiarą Apachesów a może nawet dotąd już padł. — Istnieje zarazem niebezpieczeństwo, że czerwoni owi szatani wrócą najpóźniej z wiosną do Stanów Zjednoczonych — do New Mexico i Arizona, gdzie już nieraz okrucieństwami swemi się odznaczyli. Ludność dwóch tych terytoryj utraciła już dawno wiarę w zdolność jenerała Crook, który kiedyś był tak słynny jako pogromca Indyan, i powiada otwarcie, że Geronimo, ów słynny naczelnik Apachesów, jest o wiele lepszym żołnierzem jak Crook, który wyuczył się rzemiosła wojskowego w szkole kadetów w West Point.

Oklahoma.

Kilka dopiero minęło miesięcy, od czasu kiedy tak nazwani „boomers" (tak nazywają tych, którzy się chcą przeciw woli rządu osiedlić w Oklahoma) znieśli swój obóz w południowej części stanu Kansas i wrócili do domu. Naczelnik ich, kapitan Couch, oświadczył wtenczas, że boomerzy się rozchodzą, ponieważ ufają teraźniejszej administracyi kraju, iż usunie przeszkody dotychczas przeciw osiedleniu się w Oklahoma wynajdywane, jak najprędzej.

Tymczasem okazał się znów Couch ze swemi boomerami. Pokryjomu zgromadziło się dużo osadników około niego i utworzyło dość znaczny oddział, uorganizowany na sposób zupełnie wojskowy. W dniu 28 października z rana przeszedł oddział ten przez granicę Oklahomy. Osadnicy wieźli ze sobą sprzęty domowe i rólnicze i niektórzy mają nawet familie ze sobą. Dla tego też towarzyszyło oddziałowi wiele wozów. Przybywszy do Oklahomy poczęli natychmiast wymierzać dla siebie farmy a niektórzy wywiesili na granicy roli zabranej tablice z napisami: „Przestrzega się każdego, aby nie wtargnął do tej własności" lub też „Farma ta jest własnością prywatną", itp.

Wkroczenie osadników do Oklahomy jest zupełnie przedwczesnem; prezydent Cleveland bowiem starał się jak najusilniej zniewolić Indyan, z którymi poprzednio zawarto traktat względem tego kraju, iżby nie stawiali przeszkód osiedleniu się tamże białochów, lecz rokowania w tej sprawie nie zostały jeszcze ukończone. Wskutek tego będzie rząd znów zmuszony do wystąpienia przeciw osadnikom, co będzie mógł łatwiej uczynić jak w roku ubiegłym, kiedy musiał z różnych okolic ściągać wojsko. Teraz zaś ma w pobliskiem Fort Reno 1200 żołnierzy, których tam sprowadzono kilka miesięcy temu, gdy Cheyennes'y grozili buntem, ponieważ chodownicy bydła ich krzywdzili. Chodownicy bydła wynieśli się już z owych okolic a Indyanie uspokoili się. Jenerał Miles polecił już majorowi Sumner w Fort Reno, aby z potrzebną siłą udał się do Oklahomy i osadników tamtejszych wypędził za granicę i zatrzymywał nowych przybyszów.

W roku ubiegłym groził Couch, że się nie da wyrugować z Oklahomy przez nikogo i będzie walczył nawet przeciw wojsku, i dla tego wzmocnił kolonię oklahomską okopami i pasiekami. Gdy zaś pomimo zimy wojsko nadeszło, poddał się i ustąpił do Kansas. I teraz oświadczają „boomerzy" iż nie dadzą się wypędzić z okolicy, którą zabrali, póki kongres nie otworzy Oklahomy dla ogólnej kolonizacyi; wątpliwą jednak jest rzeczą, czy będą chcieli wystąpić z bronią w ręku przeciw wojsku, gdyż postępowanie takie byłoby oczywistym buntem przeciw władzom.

Wyrugowanie osadników z Oklahomy jest na mocy dotąd istniejących traktatów powinnością rządu, który atoli z drugiej strony powinien sprawę z Creek-i Cherokee Indyanami zakończyć w jeden lub drugi sposób i kraj ten dla osiedlenia otworzyć.

Chinczycy w Ameryce.

Chinskie stowarzyszenie bratniej pomocy w San Francisco wydało okólnik, w którym przedstawia położenie Chińczyków nad wybrzeżem morza spokojnego i przestrzega wszystkich Chińczyków przed emigracyą do Stanów Zjednoczonych. W okólniku zwraca uwagę na hece chińskie w różnych częściach Stanów Zjednoczonych. Mówi pomiędzy innemi: „Podczas rzezi w Wyoming zostało 28 Chinczyków zamordowanych, wielu ciężko ranionych i z miasta wypędzonych, aby ich dzikie zwierzęta pożarły." Okólnik kończy oświadczeniem, iż od nowego roku zostało 43 Chińczyków zamordowanych, a mordercy ich nie zostali ukarani, i że Chińczycy przybywający do Ameryki są zagrożeni utratą życia i że nie znajdą tutaj zatrudnienia, ponieważ i bracia ich tutaj już zamieszkali z wielką biedą otrzymują pracę. Stowarzyszenie radzi Chińczykom tutejszym, aby jak najprędzej wracali do Chin.

Drobne wiadomości.

* Największym plantatorem bawełny w świecie jest niejakiś Richardson w stanie Mississippi. Plantacye jego obejmują 2 miliony akrów, z których zbiera rocznie 600,000 beli bawełny.

* W Buffalo, N. Y., pokazują ser ważący 3000 funtów.

* Farmer pewien w Vienna, Ill., ma banię mającą 7 stóp objętości.

* Największym psem w świecie ma być brytan „Senator", własność pewnego milionera w Nowym Yorku. Waży 160 funtów i ma być oszacowany na $1500.

* Na Ann ulicy w Nowym Yorku pokazywano w tych dniach raka morskiego ważącego 24 funty.

* Kilka dni temu ułowił kapitan Burns z Quinardo, Kan, w rzece Missouri rybę 9 stóp długą i ważącą 300 funtów.

* Virginia City, Nev., szczyci się głową kapusty, której średnica wynosi 4 stopy i 11 cali, objęcie zaś 15 stóp.

* *Utica Herald* donosi, że na ostatnim jarmarku (fair) w Johnstown, Fulton pow., N. Y., znajdowała się para wołów, z których każdy był 6 stóp wysokim. Jeden z nich, 8 lat stary, ważył 4200, drugi zaś, 5 lat stary, 3700 funt.

Cierpiący na febrę,

którzy używają HOSTETTERA BITTERS, doświadczają szybciejszego i zupełniejszego ulżenia, jakiego by mogli osięgnąć przez użycie chininy. Fakt ten dostatecznie udowodniony wystarczy do ustalenia wysokiej reputacyi „Bitters'ów". Ale lekarstwo to pomaga nie tylko w różnych rodzajach chorób malaryalnych, lecz napełnia system takim stopniem rzeskości i naprawia jego nieregularności tak, że stanowi najlepszą jego obronę przeciw nieładom w żołądku, wątrobie i wnętrznościach, które zwiększa tam panują gdzie powietrze i woda są popsute przez szkodliwe wyziewy. Bitters usuwają i zapobiegają febrze i ogr szce, chorobie żółciowej, tak nazwanej „dumbague" i „ague cake", jako i też zatwardzeniu, trudności trawienia i reumatyzmowi. Używajcie tego lekarstwa przy najpierwszej oznace, że system jest w nieporządku i bądźcie pewnymi, że będziecie wdzięcznymi za tę radę.

Z druku wyszedł Tygodnika Powieściowo-Naukowego No. 18 (Rocznik II) i zawiera: Opowiadania Jmć Pana Wita Narwoja, rotmistrza konnej gwardyi koronnej (A. D. 1760—1767), spisał Władysław Łozinski (ciąg dalszy); Rusałka, ballada Maurycego Jokai'a, tłumaczył Juljusz H.... (dokończenie); Opactwo Carrow przez J. F. Smith (ciąg dalszy); Palma kwietniowa (powiastka). Treść naukowa: Powszechna mowa handlowa (dok)

W. Słomińska.

Polecam szanownej Publiczności polskiej szanownym Towarzystwom Polskim mój

Skład i Pracownia

Chorągwiów Kościelnych i Narodowych i Szarf,

w różnych gatunkach

ODZNAKI

dla Towarzystw,

jako to,

Rozety i Pałki marszałkowskie.

zawsze na składzie:

☞ **Wszystkie obstalunki wykonuję prędko i po najtańszej cenie.**

Rodacy! przekonajcie się wprzód w polskim składzie, zanim pójdziecie do obcych.

W. SŁOMIŃSKA.

679 Milwaukee Av.,

Chicago, Illinois.

HAMBURGSKA - BREMENSKA

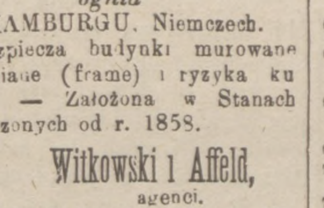

Kompania zabezpieczenia od ognia

w HAMBURGU. Niemczech.

Zabezpiecza budynki murowane i drewniane (frame) i ryzyka kupieckie. — Założona w Stanach Zjednoczonych od r. 1858.

Witkowski i Affeld,

agenci.

174 La Salle ul., Chicago, Ill.

P. P. Okoniewski,

695 MILWAUKEE AVENUE,

blizko Noble ul. CHICAGO.

Poleca Szanownej Polskiej Publiczności

swoje złote i srebrne zegarki, stołowe zegary, wyroby złotnicze, jako też okulary i lornetki po cenach umiarkowanych.

Reperacye wykonywa z roczną gwarancyą.

HOTEL

POLSKO-LITEWSKI

JANA RESZCZYNSKIEGO,

Mam obszerną Halę na mityngi, wesoła i różne zabawy.

258 Sangamon str.

blizko Milwaukee Avenue

CHICAGO, - - - - Illinois.

HOTEL

Litewsko-Polski

w NANTICOKE, Pa.,

utrzymuje we własnym budynku

John Sosnowski

narożnik Church i Hanover str.

28.5.86. w pobliżu polskiego kościoła.

J. A. Ganzke

Bandażysta

POLECA —

rupturowe Paski (sprężyste), Maszyny na nieforemne krzyże, Maszyny na krzywe nogi wszelkiego rodzaju, Bindy dla niewiast, Pończochy na kurczowe żyły, Suspensorya, i t. d.

Wszelkie polecenia wykonuję jak najakuratniej zlecone ustnie lub piśmiennie.

☞ **Trampów nie przyjmuje się.**

544 Grand Str.

NEW YORK CITY, NY.

KATALOG KSIĄŻEK

drukowanych w drukarni „Gazety Polskiej"

WŁ. DYNIEWICZA,

W CHICAGO.

1. POŚREDNIK POLSKO-ANGIELSKI; książka dla Polaków w Ameryce dla łatwego nauczenia się po angielsku z opisaniem każdego wyrazu, jak się ma wymawiać; wypracował W. Dyniewicz, przejrzane, poprawione i znacznie powiększone, a mianowicie dodane są rozmowy i różne listy w polskim i angielskim języku....c. 65
2. ŻÓŁTY GENERAŁ, z opowiadań wieczornych spisane przez Wł. Łozińskiego....c. 40
3. KSIĄŻKA DO NABOŻEŃSTWA zajmująca 450 stronnic drobnego druku, zawierająca nabożeństwa na każdy dzień całego roku, do Mszy św., Spowiedzi, Komunii, Litanie, Nieszpory łacińskie, Drogę krzyżową, 6 pieśni łacińskich, 42 pieśni polskich, Kalendarzyk itd. wydanie dla kobiet....c. 75 i 1.50
4. BIALI I CZARNI, powieść z życia Litewskiego skreślił Jan Sygma....c. 25
5. GAŁĄZKA CIERNIOWA, powieść przez Paulinę z L. Wilkońską....c. 40
6. PIĘĆ P. MINUS JEDNO R. Wielka Ramota ze wspomnień ojczystych, spisana przez Jul. Horaina....c. 40
7. KWIAT NIEWINNOŚCI, książeczka do nabożeństwa dla dzieci, osobne wydanie dla chłopców i osobne dla dziewcząt po....c. 25
8. ŻYWOT GENOWEFY powieść moralna bardzo wzruszająca z starożytnych czasów..c. 30
9. ELEMENTARZ POLSKI, czyli nauka czytania, pisania i rachowania dla szkół katolicko polskich w Ameryce, wypracował W. Dyniewicz....c. 25
10. MAŁY ELEMENTARZYK Polski wypracował Wł. Dyniewicz....c. 8
11. KATECHIZM dla szkół katolicko polskich w Ameryce....c. 8
12. PIĘKNA HISTORYA o cierpliwej Helenie córce króla Antoniusza....c. 15
13. RÓŻANIEC ŻYWY, czyli reguły Różańca ś. z modlitwami na cały tydzień, powiększony kilku pieśniami do Matki Boskiej....c. 20
14. LUDZIE LEŚNI i Wieszcze dzieci....c. 5
15. WYPRAWA NA SYBIR I OSTATNIE chwile szpiega przez Alex. Bednawskiego....c. 5
16. ŚLUB KRÓLEWSKI, WARSZAWA DNIA 8 KWIETNIA I BOLESŁAW ŚMIAŁY, król polski, przez Alex. Bednawskiego....c. 8
17. WYPRAWA PO ŻONĘ, wedle opowiadania starego organisty Franciszka Gączarzewicza, spisał Paweł Gawrzyjelski....c. 10
18. ARYE POLSKIE, zebrane od Polonii w Ameryce przez W. Dyniewicza....c. 25
19. POWINSZOWANIA dla rodziców i innych drogich osób....c. 20
20. PROROCTWO Michaldy, królowej ze Saby c. 15
21. SENNIK, czyli wróżenie ze snów....c. 15
22. ŻYWOT św. Wincentego a Paulo....c. 10
23. DOKĄD IDZIESZ....c. 5
24. LISTEK WŚRÓD BURZY, epizod z wojny francuzko-pruskiej....c. 10
25. MYNHAUSEN nowy, ten z długim nosem, czyli dziwaczne podróże i figle....c. 10
26. HRABIA PAROBKIEM U KMIECIA, powieść wyciągnięta z Ramot Ramotków Wilkońskiego....c. 1[illegible]
27. JAN ORLIK, znalezione dziecko w gniaździe orlem....c. 10
28. KSIĄŻECZKA JUBILEUSZOWA....c. 8
29. BUTY DZIADUNIA, opowiadanie Jana Zacharyasiewicza....c. 10
30. GABRYEL HOŁUBEK, wielki wojownik polski....c. 10
31. KALAMBURY czyli dowcip i prawda dla rozrywki i pouczenia....c. 10
32. MINISTRANTURA z dodatkiem dwóch pieśni narodowych....c. 5
33. GORZKIE ŻALE czyli Pasya....c. 5
34. NIESZPORY ŁACIŃSKIE....c. 4
35. DROGA KRZYŻOWA, czyli Stacye....c. [illegible]
36. DWIE MSZE I NIESZPORY po polsku....c. 4
37. ZEMSTA czyli wymierzenie sprawiedliwości przez Polkę, kochającą całem sercem Ojczyznę i jej bohaterów....c. 10
38. DWIE POWIEŚCI 1, Dzień 26 Lutego, 1846 w Poznaniu i Powiastka Pauliny z L. Wilkońskiej....c. 10
39. KATECHIZM większy....c. 25
40. CZTERY POWIEŚCI 1. z Niedalekiej przeszłości, Nowela przez M. D. Chamskiego. 2, Noc na pobojowisku z wojny turecko-moskiewskiej 1877 i 1878, 3, Moc Duszy, opowiadanie Edmunda de Amicis, przetłumaczył z włoskiego Piotr Zubrzycki. 4. Zbieg....c. 25
41. O JANIE TWARDOWSKIM, wielkim czarowniku i jego sprawkach wraz z powieściami o czarach: Czarownica, o spaleniu 14 mniemanych czarownic w Doruchowie, Madejowe łoże, Chłop i djabeł, Osieczna....c. 30
42. OPOWIADANIE podróżnego o strasznie dziwnem łożu....c. 10
43. BITWA pod Kobylanką dnia 6 maja 1864..c. 5
44. DROGA KRZYŻOWA czyli obchód Stacyi dla pożytku dusz ludzkich, z polecenia XX. H. Gulskiego i H. Górskiego....c. 10
45. KORONKA na cześć niepokalanego poczęcia Najświętszej Maryi P. Bogarodzicy....c. 3
46. HISTORYA o siódmiu mędrcach....c. 25
46. SKARB WATAŻKI, mocno i pięknie oprawna....c. 75
48. KRWAWA NOC....c. 15
49. LIST Agatona Gillera o organizacyi Polaków w Ameryce....c. 10
50. JASKINIA BEATUSA, w mocnej oprawie z złoconym tytulikiem....c. 75
51. JÓZEF KONIUSZEWSKI, wspomnienie z czasów prześladowania Unitów na Podlasiu, napisał Nadbużanin....c. 25
52. KWIAT PRERYI między Indyjczykami, powieść z zachodnio-północnej Ameryki, Ch. A. Murray, przełożona na polskie przez Józefa Betkowskiego, w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....1.25
53. ŚPIEWNIK pieśni nabożnych zawierający 680 pieśni, jako to: Pieśni codzienne, Mszy św. Nieszpory polskie, Nieszpory łacińskie, Pieśni na uroczystości pańskie, na Święta Matki Boskiej i Świętych Pańskich, Pieśni za Polskę, niemniej pieśni przygodne, Psalmy, Suplikacye i t. d....1.00
54. DZIEJE starego i nowego Testamentu czyli Historya biblijna dla szkół polskich z 100 obrazkami, mapą Palestyny i Egiptu, mocno oprawna w ozdobną okładkę....c. 40
55. ZOFIA KOSSAKOWSKA, powieść historyczna, w mocnej opr. ze złoconym tyt....c. 60
56. OBRAZKI I OPOWIADANIA OBOZOWE przez Alfreda Barwińskiego....c. 30
57. Z PRZYPADKÓW POLSKIEGO WĘDROWCA Swe własne przypadki i przygody na lądzie i na morzu opisał Władysław Hoppe....c. 15
58. GRATULANT, oraz Pieśni weselne dla młodzieńców i drużbów, zawierający: Zaprosiny na wesele — Oracye weselne — Mowy przed wyjazdem do kościoła i przed ślubem — Powinszowanie drużby przy wyjeździe do kościoła w czasie tańca i przy uczcie—Życzenia w dniu weselnym--Piosneczki weselne....c. 35
59. WYPRAWA PO ZŁOTE RUNO, Wielisława. 15
60. LISTOWNIK Polsko-Amerykański. Podręcznik zawierający: Naukę pisania listów i gotowe wzory listów, w wszystkich przypadkach życia, mianowicie: Listy pocieszające, upominające, dziękczynne, polecające, radzące, opisujące, powinszowania, podania itd., a wreszcie listy sławnych mężów, Sobieskiego, Kościuszki, Poniatowskiego, Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, Szajnochy, Libelta, Krzazewskiego, Morawskiego i Napoleona szczególnie zastosowany do użytku i wygody Polaków w Ameryce....c. [illegible]
61. KONSTYTUCYA 3 Maja....c. 5
62. PRZEWODNIK do pisania listów miłosnych oraz tyczących się ożenia i zamążpójścia..c. [illegible]
63. POJEDYNEK kapitana Bognsławskiego i [illegible] u Iwana Groźnego....c. [illegible]
64. TAJEMNICE Różańca Świętego na kartkach wydanie drugie. Pęczek (15 Tajemnic) c. 1[illegible]
65. ALPEJSKI KWIATEK. Nowelka ze wspomnień lekarza turysty, przez Michała Wołowskiego....c. 1[illegible]
66. ŻYWOT ŚW. WOJCIECHA skreślony przez K. H. Koszutskiego, proboszcza w Mielżynie [illegible]
67. KRAKOWIAKI, 657 śpiewek ze źródeł etnograficznych i własnych notat zebrał Zygmunt Gloger....c. 8
68. JAK SIĘ ZEMŚCIŁ borowy Zielonka nad Wojtkiem Bruchyłą. Powieść ludowa poznańsko-amerykańska. Napisał Jan Niemir....c. 1[illegible]
69. ŻYWOT św. Patrycyusza....c. 15
70. STANISŁAW I DOLORES, Nowela z Meksyku. Napisał Władysław Hoppe....c. 8
71. PIOSNKI, DUMKI I ARYE NARODOWE 25
72. BOLESŁAW czyli dalszy ciąg Genowefy c. 30
73. OBRAZKI HISTORYCZNE....c. 1[illegible]
74. DZIEJE NARODU POLSKIEGO przez J. Chociszewskiego. Ozdobione 78 obrazkami....c. 40
75. SYN BURMISTRZA. Obrazek z niedawnej przeszłości, przez F. Choińskiego....c. 30
76. KONIK ZWIERZYNIECKI. Powieść i Obraz przez Sierpińskiego....c. 10
77. MARCIN MRĄGA. Powiastka historyczna z ziemi kaszubskiej, przez Józefa Grajnerta. (Z Ryciną.)....c. 15
78. HISTORYA o Książęciu Stylfrydzie i synu jego Bręcwiku....c. 10
79. ABECADŁO z obrazkami treści religijnej, dla dzieci polskich w Ameryce. Przez W. Dyniewicza....c. 15
80. ODGŁOS Z ZA MORZA. Poezye polsko-amerykańskie. Napisał Paweł Gawrzyjelski....c. 25
81. PRZYJACIEL DOMOWY. Użyteczne rady i wskazówki o domu i gospodarstwie, zebrane przez Gazetę Polską....c. 25
82. SOBIESKI POD WIEDNIEM. Tragedya w pięciu aktach, napisana dla szkół polskich w Północnej Ameryce. przez K. K....c. 30
83. JAN III SOBIESKI, król polski, obrońca chrześciaństwa pod Wiedniem....c. 10
84. ZAMEK nad Czarnem Morzem. Powieść oryginalna przez * * *....c. 40
85. OBRONA św. Częstochowy, historya cudowna a prawdziwa o Jacku Brzuchańskim, mieszczaninie Częstochowskim, na cześć i chwałę Boską a dobrym ludziom na pocieszenie opowiedziana przez Józefa z pod Krakowa z 8 rycinami....c. 10
86. BARTOSZ GŁOWACKI, czyli ostatnie uszlachcenie. (Nobilitacya.) Ustęp z dziejów 1794 roku. Z trzema rycinami....c. 10
87. GRAMATYKA POLSKA ułożona przez Teodozego Sierocińskiego, profesora języka polskiego i literatury. Drukowana dla szkół polskich w Ameryce, z wydania trzeciego, w mocnej oprawie....c. 25
88. PRZEKLĘTY SZCZUPAK....c. 10
89. STACYE czyli droga krzyża Jezusowego oprawione w archidyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej. Z czternastoma rycinami....c. 10
90. J. M. J. Książka zawierająca Koronkę, Nowennę, Litanie, Modlitwy i Pieśni do świętego Józefa....c. 10
91. EUSTACHIUSZ. Powieść z pierwszych wieków chrześciaństwa. Prz[illegible] tłumacza Genowefy i Koszyka Kwiatów....c. 8
92. NIEPRZEPŁACONY PIERŚCIEŃ, czyli kto ma szczęście, ten prowadzi swą ulubienicę do domu. Dziwna powiastka o ubogim szewczyku i Zulimie, córce sułtana tureckiego....c. 15
93. HISTORYA o rycerzu złotoskrzydłym, o porwanej dziewicy z drogim klejnotem i złotym zamku. Opowiedział I. Danielewski....c. 10
94. TANIEC ŚMIERCI. Opis wszystkich stanów od papieża aż do kmiecia, jak ich śmierć do tańca prosi....c. 10
95. O KASI, ładnej dziewczynie....c. 10
96. POWIEŚĆ o końcu życia Piłata Pontskiego 10
97. KOSZYK KWIATÓW. Powieść przez Ks. Schmidt....c. 30
98. SZKAPLERZ WIARUSA, powieść obyczajowa przez Józefa z nad Obry....c. 30
99. ZAKLĘTY DWÓR powieść przez Walerego Łozińskiego, mocno oprawna z złoconym tytulikiem....$1.75
100. ULICA NAD WISŁĄ. Krotochwila w dwóch aktach ze śpiewkami napisana przez Karola Kucza....c. 50 trzy za jednego $1.
101. The 12 day of September, 1883, is the 200th anniversary of one of the grandest events in history. John Sobieski, King of Poland, conquers the Turks under the Walls of Vienna Sept. 12, 1683, and Forever after Relieves the whole Christian World from the Iron Yoke of the Turks....c. 10
102. SMOK we wsi, czyli strach ma wielkie oczy. 10
103. PIERWSZE WOJNY KRZYŻOWE. z dodatkiem krótkiej wiadomości o następnych c. 10
104. KSIĄŻKA PUNKTOWANIA....c. 10
105. HISTORYA o siedmiu mędrcach w litewskim języku „Historyia septynių Mokitoju iž Lankiszko ant Letuwiszkos kałbos per Augustyną Zeytz, zakonika Piardeta."....c. 50
106. JOZAFATA DOLINA czyli Sąd Ostateczny napisał x. Feliks Gondek, Pleban z Krzyżanowic, Dyecezyi Tarnowskiej....c. 35
107. ZAMEK DUCHÓW, czyli podstępy fałszerzy pieniędzy i Niezwykły Sen, czyli nerwowa dama paryzka. Opowiadanie lekarza francuzkiego....c. [illegible]
108. NAD SPREĄ. Obrazki współczesne przez B. Bolesławitę w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....c. [illegible]
109. WĘGLARZ Z WALENCYI. Przez Autora Jaskini Beatusa i Koszyka Kwiatów [illegible]
110. JASNA GÓRA CZĘSTOCHOWSKA, gawęda przez Karola Kucza....c. 10
111. PŁACZ I NARZEKANIE Ojców świętych czyli siedm ksiąg Mojżesza....c. 35 w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....c. 60
112. ARYTMETYKA czyli książka rachunkowa dla szkół polskich w Ameryce, opracował podług arytmetyk amerykańskich Kazimierz Dyniewicz, w mocnej oprawie....c. 35
113. RINALDO RINALDINI, sławny dowódzca rozbójników XVIII wieku, Czyny jego towarzyszów czyli tajemnice gór, wąwozów i dolin Włoch. Cena pojedyńczego egzemplarza....c. 60 W mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem....c. 85
114. Z PRZYGÓD TUŁACZA. Wędrówki swe po różnych krajach opisał W. Karłowski. Cena pojedyńczego egzemplarza....c. 25
115. KSIĄŻKA ZBIOROWA. Zawiera: 1. Opowiadanie podróżnego o strasznie dziwnem łożu. 2. Bitwa pod Kobylanką dnia 6 maja 1864 r. 3. Djabeł w łóżku hotelowem, przez Wiktora S. Van Bergh. 4. Teodor, Król Bohemów, powieść korsykańska, przez Zygmunta Krasińskiego. 4. Wyprawa profesora Nordenskjoelda do bieguna północnego....c.25
116. ZAKLĘTA DZIEWICA z brodą czyli cyrulik zbawca, przygoda Bertrama w zamku. Cena....c. 10
117. ŻYWOT Najświętszej Panny Matki Zbawiciela przez Wielogłowskiego....c. 60
118. PRZYJACIEL DZIECI książka do czytania zastosowana dla szkół polskich w Ameryce....c. 40
119. POWRÓT z WOJACZKI, powiastka z czasów powstania Tadeusza Kościuszki....c. 1[illegible]
120. BOCHATERSKA RODZINA, urywek z powstania 1863 r., zdarzenie prawdziwe opisał Wł. Czaplicki....c. 15
121. KUCHARKA POLSKA I AMERYKAŃSKA zawierająca kilka set przepisów kucharskich dla młodych mężatek, kucharek i gospodyń na tanie i smaczne przyrządzanie rozmaitych potraw, a szczególnie zup, sosów, jarzyn, potraw mięsnych i rybnych, z uwzględnieniem potraw polskich, a mianowicie barszczu, bigosu, zrazów, flaków i pierożyw amerykańskich itd....c. 60
122. POJATA córka Lezdejki, albo Litwini w XVI wieku, romans historyczny przez Bernatowicza, w mocnej oprawie i z pozłacanym tytulikiem....$1.75
123. INAUGURACYA Grover Clevelanda, pierwszego, po 24 latach z stronnictwa demokratycznego, wybranego prezydenta Stanów Zjednoczonych, w dniu 4 marca 1885 r....c. 5
124. MAŁY LISTOWNIK dla dzieci....c. 25.
125. ŚŚ. CYRYL I METODY Apostołowie Słowian....c. 5
126. UTWORY kapitana Ręczyńskiego....c. 5
127. CUDZE SZCZĘŚCIE. Obrazek przez Bronisława Grabowskiego z pod Jasnej Góry c. 10
128. PISANKI WIELKANOCNE, powiastka przez ks. Schmida....c. 15
129. JAK SOBIE POŚCIELESZ, tak się wyśpisz....c. 10
130. W RĘKACH ŚMIERCI, przez Karłowskiego....c. 10
131. CÓRKA HETMAŃSKA, przez Piotra Jaxy Bykowskiego....c. 80
132. POWIASTKI POLSKIE, przez Fr. hr. Skarbka....c. 30
133. O ZASŁUŻONYCH KRAJOWI POLAKACH, przez W. Anczyca....c. 15
134. ZDARZENIE NA POLOWANIU w puszczy litewskiej, opowiadanie Wisłockiego....c. 5
135. KRÓTKI RYS, początku rozwoju i obecnego stanu Instytucyi zakładu św. Kazimierza w Paryżu pod przewodnictwem W-bnej Matki Teofili Mikułowskiej....c. 15
136. KRWAWE SIEROTY, powieść napisana przez W. S....c. 15
137. ROZMOWA POLAKA z KASZUBĄ....c. 10
138. JAMES GARFIELD, albo Praca i Cnota, poemat skreślony podług faktów przez Teofilę Samolińską....c. 10
139. NOWY SOWIZRZAŁ i awantury jego ozdobiony ośmiu obrazkami. Cena....c. 40 W mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem....c. 60
140. TARŁO, powieść z dziejów polskich przez Fr. hr. Skarbka w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem....c. 75
141. ŻYD WIECZNY TUŁACZ. Cena....c. 10
142. NA DALEKIM ZACHODZIE, opisał W. Karłowski....c. 10
143. PIERWSZY ROCZNIK Tygodnika Powieściowo-Naukowego, obejmujący 832 stronnice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony 54 rycinami, oprawny mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami, który zawiera następujące powieści: Częstochowska Góra, Bezimienny, Córka Hetmańska, Krwawe sieroty, Obrazek z ziemi naszej, Partyjka sztosika czyli zakład wygrany Dwaj sąsiedzi Poczciwi ludzie, Cnota i wina Szymek i Hanczia, Pierwsze pycha — drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się nań spuści, Szymon z Zawiśla, Pisanki wielkanocne; wiele powiastek czysto polskich-ludowych, obrazków historycznych [illegible] opisów rozmaitej treści naukowej. (Powieści te w formacie książek kosztowałyby przeszł $30.[illegible]. Cena $[illegible]
144. GROBY NA STEPIE Opowiadanie z [illegible] amerykańskiego. Przełożył Karol Mack[illegible] c. 15
145. RYMOTWÓR HISTORYCZNY [illegible] Czwartego Pułku [illegible] z Warszawy 11 grudnia 1830 r. z opisem trzech pierwszych bitew stoczonych 14 lutego pod Zakrzewem, 17 pod Dobrem, trzech dni w Olszynce i 19. 20. 25 lutego pod Grochowem, przez ostatniego weterana z tegoż pułku który z karabinem w ręku był w tych bitwach czynnym i we wszystkich innych oprócz Warszawy (J. Reczyńskiego.) c. 25
146. ŚW. MIKOŁAJ, dramat w czterech aktach dla dzieci. Przez ks. K. Kozłowskiego. c. 5 (trzy za 1.00)
147. TRZY MIESIĄCE Ze [illegible] pismo, wydał Józef Narzymski....c. 50
148. ZBIÓR PIEŚNI dla szkół polskich w Ameryce ułożył były nauczyciel w Chicago Franciszek Żabka, cena....10c.
149. KSIĘŻNA LUBOMIRSKA czyli cudowny los sieroty polskiej w Paryżu....c. 30.
150. KOMINIARZ I MŁYNARZ, czyli zawalenie się wieży. Komedya w 1 akcie ze śpiewami F. N. Kamińskiego, muzykę ułożył Fr. Zaremba c. 50 Trzy egzemplarze $1.00
151. POWIEŚCI LUDU spisane z podań (2[illegible]1 stron.) Zawiera: 1) Wilk i Skowronek; 2) O dwunastu królewiczach zaklętych w orły; 3) Lis i Wilk; 4) O bogatym panu co miał syna jedynaka; 5) Kojata; 6) Piękne oczy; 7 Bieda; 8 Tomita; 9) Sierota; 10) Rozmowa bydląt; 11) Wianek Helusi; 12) Maciej Pyta; 13 K[illegible]; 14) Pieniądze; 15) Twarz królewska; 16) Djabeł i mądry chłop; 17) Tumek; 18) Kłamstwa nad kłamstwami; 19) Jałmużna; 20) Zefir, 21) Mary; 22) Djabli Taniec; 23) Blada Panna; 24) Wieczny Szewc; 25) Zwierciadło; 26) Pan Kożuszek; 27) Potępiona; 28) Miecz zwycięzki; 29) Potępiona księżniczka w zamku gnieźnieńskim; 30) Zaczarowane pączki; cena $1 00 W mocnej oprawie $1 35
151. PIEKŁO (Czy jest? Czem jest? Co czynić aby się do niego nie dostać). Napisał J W X. Biskup de Segur c. 35
152. JASKINIA POTĘPIEŃCA. Powieść przez Fr. Xaw. Tuczyńskiego c. 50 Ta sama w mocnej oprawie, ze złoconym tytulikiem c. 75
153. A COŻ ROBIĆ? Powiastka przez Józefa Złotorzyńskiego c. 10
154. LUDGARDA czyli skutki wychowania opartego na religii i moralności, opracował podług źródeł pewnych Tomasz Wiśniewski c. 50 Ta sama w mocnej oprawie ze złoconym tytulikiem c. 75
155. LOS SIEROTY czyli powieść wystawiająca zgrozę nieludzkości, srogość zawiści, i dzikiej wość nędzy, skuteczność wiary i cnót, wyrozumość miłosierdzia i szczodrobliwość opatrzności przez ks. A. Pok[illegible]skiego c. 30
156. PROBOSZCZ KUKULEWA, podług Daudeta opracował Wiktor Karłowski....c. 5
157. NIEPOKALANA MARYA PANNA, nasz ratunek, pomoc nieustanna czyli opis pod powyższą nazwą znajdującego się w Rzymie obrazu po całym świecie rozsławionego łaskami; oraz wskazówka i sposób, jak mamy uwielbiać, zyskiwać pomoc Najśw. Maryi Panny. Zebrał z oryginałów włoskich K. S. U. S. T. i O. P. d....c. 15

Wiele z wyżej wymienionych książek sprzedaje się obecnie za pół ceny. Spis osobny sprzedawanych książek za pół ceny, wysyła się na żądanie

Trzecio-roczny
BAL
Towarzystwa Bratniej Pomocy
Adama Mickiewicza
w JERSEY CITY
— odbędzie się —
we Wtorek, 10 Listopada, '85 r.
w Cooper Hall,
przy Newark Ave., No. 31.
Początek o godzinie 8mej wieczorem.
Cena biletu 50 centów.
Wolny wstęp dla Dam.
Do najliczniejszego współudziału zaprasza Rodaków i Rodaczki jak najuprzejmiej
KOMITET.
(43–45)

BAL!
21-ROCZNY BAL
Towarzystwa Bratniej Pomocy
KOŚCIUSZKO
w Nowym Yorku
— odbędzie się —
w Sobotę d. 14 Listopada r. b.
w Harmony Rooms
139—145 Essex Str.
Początek o godz. 8mej wiecz.
Do licznego współudziału zaprasza Rodaków najuprzejmiej.
KOMITET.
(43–46)

Teatr Amatorski
Towarzystwa
Jana III Sobieskiego
(w południowej części miasta)
w CHICAGO
— odbędzie się —
w Niedzielę, d. 22 listopada '85.
w hali róg Centre Av. i 18ul.
Odegrane będzie:

I.
Chłopi Arystokraci,
szkic dramatyczny w jednym akcie, ze śpiewkami.

II.
SŁOWICZEK
komedyjka ze śpiewkami w jednym akcie,
CENA BILETU 35c.
Do licznego współudziału zaprasza
KOMITET.
(45–46)

Obchód
— 29go Listopada —
TOWARZYSTWO
ZJEDNOCZENIA POLAKÓW
w Ameryce

zaprasza rodaków z New Yorku i okolicy na obchód pięćdziesiątej i piątej rocznicy powstania listopadowego z 1830 r., na Rivington Str. No. 16 o godzinie 8mej wieczorem.

KOMITET.
(45–48)

---

2 Dziewczyny
są żądane do szycia surdutów pod
No. 40 Emma Str. (45-47)

Obchód
dwudziestej rocznicy
— założenia —
GMINY POLSKIEJ W CHICAGO,
— i —
BAL!
na dobro Bratniej Pomocy
odbędzie się
w Sobotę, 7go Listopada, 1885,
w Vorwærts Turn Hali,
przy ulicy 12tej i Halsted.
Początek o 8mej wieczorem.
BILET 50ct.
Kolacya extra.
Do licznego współudziału zaprasza
KOMITET.
(44–45)

POSZUKIWANIA.

Antoni Spitalski poszukuje swego brata Kazimierza Spitalskiego, który wyjechał 18 miesięcy temu ze St. Paul za pracą. Ktoby z Rodaków wiedział o miejscu jego pobytu, niechaj raczy donieść do: Marcin Czerwiński, 792 Cook str., St. Paul, Minn. 42 - 45

Poszukuję księdza Majhera (Melchiora?) Wdzięcznego, który miał być w mieście Saloniki na półwyspie bałkańskim. Ktoby z Rodaków znał teraźniejszy jego pobyt, niech mi raczy donieść pod adresem: Józef Wdzięczny 47 Wilson str., Buffalo, N. Y. (44–46)

Walentyna Kosturska pochodząca z Galicyi poszukuje Konstantego Buczkowa pochodzącego także z Galicyi — ze Sanoka. Ktobykolwiek znał miejsce jego pobytu niech mi raczy donieść pod adresem: Kaźmierz Kosturski, South Chicago, Ill.

Dobra sposobność

dla Polaka mówiącego także po niemiecku i angielsku do założenia apteki w mym nowo wybudowanym budynku znajdującym się pomiędzy licznie zamieszkałymi Polakami.

Zgłosić się trzeba do mego mieszkania.

J. Rauwolf,
3071 — 31 Str., Chicago, Ill.
(44–46)

DO SPRZEDANIA
bardzo tanio.

Z przyczyny założenia biznesu mam zamiar sprzedać dwa dobrze urządzone dwupiętrowe domy wraz z lotem. Zgłosić się pod No. 29 Sloan Str. CHICAGO, Ill.
(44–46)

Wygrana w karty.
Powiastka norwegska.
Podług nieznajomego autora opracował
Jan Nepomucen Jankowski.

(Ciąg dalszy).

Pomimo tych reflekcyi uznałem przecież za stósowne ubrać się w odświętne suknie.

Gdy wszedłem do pokoju, gdzie starzy siedzieli, dostrzegłem, że pan E** z pewnem zadowoleniem spoglądał na mnie.

Tymczasem wniesiono wieczerzę i Rachel przyłączyła się do nas. Jeżeli mi się w amazonce już wydała bardzo piękną, to teraz ubrana w lekką letnią sukienkę wydawała mi się jedną z tych zaczarowanych księżniczek, o których się nasłuchałem tyle w dziecięcych mych latach. Ona jedyny jeden raz spojrzała na mnie i to tylko na chwilkę.

Wieczerza nasza, aczkolwiek posilna i obfita, wybrednego jednak podniebienia zadowolnić nie była w stanie; bo też spostrzegłem, że piękna Rachel zaledwie z tego wszystkiego zjadła odrobinę.

Oburzyłem się na myśl, że prawdopodobnie opiekun chce ją ze mną połączyć wbrew jej woli, a drżałem na wspomnienie, że to piękne złudzenie, jak płatek śniegu, przed oczyma roztopić się może.

Po wieczerzy zaproponowami pan E** przechadzkę. Rachel, która w zupełności pozyskała zaufanie mego ojca, pozostała w domu, by go zabawiać rozmową aż do naszego powrotu

Gdyśmy doszli do poblizkiego lasku pan E** przystanął i zapytał się bez ogródki:

— I cóż, kochany Ivarsenie, widziałeś dziewczę, które ci przyrzekłem, czyż ci przypadło do gustu?

— Bez wątpienia jest ona bardzo piękną — odpowiedziałem — ale od żony wymaga się więcej, aniżeli zewnętrznej piękności. Jeżeli mam rzetelnie odpowiedzieć na to pytanie, to powinieneś mi pan pozostawić cokolwiek czasu, bym ją mógł poznać bliżej i zbadać jej wewnętrzne usposobienie.

— A ilebyś czasu potrzebował? zapytał.

— To bardzo trudno do oznaczenia.

— Czy ci wystarczą dwa tygodnie?

— Zależy to od okoliczności — odpowiedziałem. Są natury, które w jednej godzinie zbadać można — na poznanie innych miesiące nie starczą i lata.

— O Rachelę nie potrzebujesz mieć obawy. Serce jej otwarte i jasne, jak poranek pogodny. Zostawię ją u was na dwa tygodnie, a przekonasz się, że charakter jej równie jest piękny, jak jej oblicze.

— A więc pan to wszystko bierzesz na seryo? zapytałem.

— Jak najzupełniej! — odparł zadziwiony. Zresztą — dodał po chwili — zapytanie twoje jest naturalne i łatwe do pojęcia. Moje postępowanie z wami musi się niezwykłem i zagadkowem wydawać. Jak ci już poprzednio powiedziałem, jestem opiekunem Racheli. Rodzice jej, a moi od serca przyjaciele odumarli ją bardzo wcześnie, — a umierając poruczyli mojej ją opiece. Otaczałem ją aż do dnia dzisiejszego ojcowską miłością i pieczołowitością; teraz ostatniem mojem zadaniem jest wyszukanie jej małżonka, któryby zajął moje miejsce, gdy mnie już nie będzie. Czas mój dobiega mety — stoję ponad grobem. Cierpiący i drażliwy, oddany na pastwę choroby, co się nazywa melancholią, bez stałej siedziby, nie mógłbym nadal opiekować się nią skutecznie, lecz Opatrzność postawiła ciebie na mej drodze; w tobie, kochany Ivarsenie, znalazłem człowieka, jakiego od dawna szukałem. Twój charakter jest przejrzysty, a ja jako człowiek obyty w świecie, poznałem na wskroś cię i tobie postanowiłem dać Rachelę za żonę. Ona dotychczas nic nie wie o moim zamiarze. Dostrzegłem zresztą, że i ty zataiłeś swemu ojcu o rezultacie pierwszego naszego spotkania; uczyniłeś to powodowany szlachetną pobudką — ale wedle mego zdania, pomiędzy synem a ojcem istnieć nie powinny tajemnice. Powrócę za dwa tygodnie i sądzę, że do tego czasu postarasz się o usunięcie wszelkich przeszkód.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ostatnie wiadomości.

Brunświk, 2 listop. Nowy regens księztwa brunświckiego, książę Olbracht pruski, przybył tu dzisiaj wraz ze swoją małżonką. W odpowiedzi na kilka mów oświadczył, iż wstąpi w ślady zmarłego księcia i będzie się starał utrzymać przyjazne stosunki z cesarzem Wilhelmem i państwem niemieckiem.

Londyn, 2 listopada. Górnicy w Yorkshire postanowili zastrajkować, jeżeli płaca ich nie zostanie podwyższoną o 15 proc. W środę odbędzie się konferencya w Manchester wynikiem jej będzie, jak się zdaje, że 200,000 górników zastrajkuje.

Londyn, 2 list. Telegram z Zofii donosi, że ani Bułgarzy, ani Rumelczycy nie zezwolą na to, aby stan rzeczy, jaki istniał przed rewolucyą rumelską, został zwrócony, i schwycą za broń.

Filipopol, 2 list. Archiwa rządowe zostały przewiezione do Zofii. Tymczasowy gubernator wschodniej Rumelii, Strauski, zostanie niezawodnie zamianowany ministrem spraw kraju. Umobilizowano 70,000 żołnierzy, opatrzonych w dobrych oficerów i przygotowanych na kampanię zimową.

Berlin, 2 list. *Norddeutscherka* radzi Serbii stanowczo, aby nie drażniła Bułgaryi.

Wiedeń, 2 list. Dwa stowarzyszenia kolei żelaznych zostały przez ministra wojny uwiadomione, aby miały 2000 wagonów w pogotowiu dla przewożenia wojska i zasobów wojennych.

Rosya dodaje podobno Serbii potajemnie odwagi i obiecuje jej Bośnię.

Paryż, 2 list. *La Liberte* donosi, że brat cara zaręczył się z najstarszą córką hrabiego Paryża.

Po całej Francyi są strajki na porządku dziennym.

Londyn, 3 list. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie konferencyi bałkańskiej w Konstantynopolu. Postawa Grecyi wywołała w kołach dyplomatycznych niezadowolenie.

Turcya przygotowuje się wciąż jeszcze do wojny.

Berlin, 2 list. Anglia i Francya nie chcą podobno uznać księcia Alexandra gubernatorem Rumelii, gdyż przez to zostałby traktat berliński nadwerężony.

Belgrad, 2 list. Król Milan ze sztabem przybył do Pirot. Powiadają, że Bułgarzy napadli na Serbów pod Carobrodem, że Serbowie się cofnęli, lecz następnie znowu przekroczyli granicę.

Kair, 2 list. Rząd został uwiadomiony, że załoga Senaaru, która, jak doniesiono, miała zostać wyciętą przez powstańców, zdołała im się wymknąć w kierunku północnym i że do niej przyłączyły się trzy plemiona arabskie.

Washington, 2 list. Prezydent Cleveland rozporządził, aby czwartek 26 listopada został uroczyście obchodzony, jako dzień dziękczynny za łaski przez Boga w roku bieżącym otrzymane.

Chicago, 4 listop. Szczegóły o wczorajszych wyborach nie są jeszcze znane. Pewną jest rzeczą, że stronnictwo republikańskie zwyciężyło w Pennsylvanii, Iowa, Nebrasce i Kansas, demokraci zaś są górą w stanach: New York, New Jersey, Connecticut, Virginia i Massachusetts.

Baczność Wiarusy!

Wypadki nieprzewidziane zmuszają nas do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia, na które każdy członek GWARDYI PUŁASKIEGO powinien się stawić bezwarunkowo Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, 8go listopada, o 6tej godzinie wieczorem, w hali ob. M. Majewskiego pod No.779 Milwaukee Ave., w pobliżu Cleaver ul.

Wiktor Karłowski,
Sekr. prot.

Humor i Prawda.

Podsłuchane. — Jakze sie ta mocie kumosko?

— Ej, kiepsko, bardzo kiepsko. Muj chop coros gorsy — a odkond te świencenia niedziel zaprowadzono to wom ci dziesięć razy wiency pije co downi. Ide włośnie kupić świecke woskowom lo świentygo Jantonigo, coby go jako odminił.

— E, nie rubcieze tego — lepi kupcie do Matki Boski — bo chop to wom ci zawdy za chopem tsymo.

—Nauczycielka pewna w Omaha, Neb., miała wielki strach przed ospą. Kilka dni temu odesłała do domu ze szkoły dziewczynkę, która jej powiedziała, iż matka jej jest bardzo chorą. Nazajutrz powróciła dziewczynka do szkoły i odezwała się do nauczycielki: „Mamy małe *baby* w domu; mama kazała powiedzieć, że pani nie potrzebujesz się boić, bo choroba ta—nie jest zaraźliwą."

—Dozórca: „Ależ mój Janie, co pół godziny zapalacie tytoń w waszej fajce i marnujecie dużo czasu." Jan: „Przepraszam pana, panie dozórco; zapalając tytoń odpoczywam cokolwiek i nabieram lepszych sił; lecz gdy potem wezmę się do pracy to zrobię w jednym dniu tyle, jak drugi w jednej godzinie."

— Sędzia (do chłopca który miał być świadkiem): „Chłopcze, wiesz ty, co jest przysięga?" Chłopiec (powątpiewająco): „N-niewiem." Sędzia: „To też nie wiesz, co masz przed sądem powiadać." Chłopiec: „Oh, to wiem. Ow łysy adwokat już mi powiedział wszystko, co mam przed sądem oświadczyć."

— Amerykanin przyszedł odwiedzić chorego swego przyjaciela. „Jak się masz, przyjacielu?" „Źle, miły Tomaszu, bardzo źle. Lekarz mi powiedział, że umrę, skorobym się obrócił na lewą stronę." „Żartujesz?" „Powiadam czystą prawdę." „To rzecz niemożliwa." „Niewierzysz? Załóż się ze mną o pięć dolarów!" „Dobrze!" „Przekonaj się teraz." Po słowach tych obrócił się chory na lewą stronę i skonał. Przyjaciel jego położył $5 na pościel i odszedł.

— *Delikatna wymówka.* Student pewien, chcąc złożyć wizytę jednemu z profesorów swoich, zmuszony był niezwykle długo czekać, i został dopiero przyjęty, gdy wyszli wszyscy interesenci, nawet ci, którzy przybyli o wiele później po nim. Gdy nareszcie student stanął przed profesorem, ten powitawszy go, spojrzał bystro na twarz młodzieńca i zapytał: „Ale jakżeż pan możesz, jako teolog, nosić zarost? — „Ja zarost" — zawołał ze zdziwieniem student, przesuwając ręką po twarzy; — prawda! Musiał mi tedy wyróść podczas czekania w przedpokoju pana profesora!"

Rozmaitości.

* Obliczenie ludności Minnesoty okazało, że stan ten posiada 46 miast i miasteczek mających przeszło 1500 mieszkańców. Na czele stoją: Minneapolis z 129,200 i St. Paul z 111,397 mieszkańcami; przeszło 10,000 liczą: Stillwater mające 16,487, Winona 15,624 i Duluth 13,355 dusz. Przeszło 5000 mają: Mankato z 8855, Brainerd z 7110, Red Wing z 6870, Faribault z 6459 i Rochester z 5313 mieszkańcami.

* *Jubileusz żydów w Polsce.* Obecny rok 1885, jak przypominają pisma warszawskie, jest 800-tnym od czasu, jak wedle niektórych historyków, po raz pierwszy żydzi potajemnie się w Polsce zjawili. Trzysta zaś lat temu, 1586 roku zmarł w Krakowie pierwszy słynny rabin, poznańczyk, nazwiskiem Eleazar Aszkanasi. Późniejszym, jeszcze słynniejszym rabinem był Mardochaibeu Abraham Jafe. Zmarł on w Poznaniu 1612 r. —

* *Nowy sposób chowania zmarłych.* Inżynier węgierski Kergowatz radzi powlekać powłoką metalową za pomocą galwanoplastyki wszystkie trupy. Pogrzebanie zwykle w ziemi jest bowiem szkodliwe; palenie ciał nietylko sprzeciwia się uczuciu, ale usuwa możność wykonawcom sprawiedliwości odkrywać zbrodniarzy; zabalsamowanie wreszcie jest za drogie. Galwanoplastyka zaś którą doradza, stosunkowo jest tania. Biednych można ocynkować, możniejszych miedzią powlec, bogatych osrebrzyć lub ozłocić. Wynalazca sztuki „konserwowania zwłok," wypróbował ją na 11 ludziach i przeszło 100 zwierzęcych trupach, i sławi jej następujące korzyści: 1. drogie istoty mogą być na zawsze przechowane, ich pamięć ciągle jest obecną, pasmo węzłów rodzinnych jest nierozerwane; 2. powietrze i woda nie będą zepsute; rozszerzenie zarazy jest bowiem wstrzymane; 3. ciała zostają dla prawnych i naukowych badań zachowane; 4. nareszcie pomniki wielkich ludzi, których ojczyzna uczcić pragnie, są za pomocą grubszych warstw metalu całkiem gotowe, nie obciążając rządów i gmin wielkiemi wydatkami. —

Potrzebujemy
500 robotników do pracy przy czterech nowych kolejach budujących się w stanach: Wisconsin, Illinois i Iowa. Płaca $1.50 dziennie. Praca kompaniczna. Stała robota na całą zimę.

Potrzebujemy także 100 robotników do pracy w tartakach: etc. Mamy także pracę dla ludzi chcących pracować w cegielniach, na farmach itd.

Udajcie się do: **R. F. Christian & Co.**
284 S. Water st. cor. Lake, Chicago.
(39—46)

W zeszłym tygodniu została wydrukowaną w drukarni, „Gazety Polskiej" w 500 egzemplarzach

Konstytucya
dla Towarzystwa
ŚW. STANISŁAWA M. B.,
w Buffalo, N. Y.
(Mocna czarna oprawa — wybijany złocony tytulik na okładce).

Polacy
w Buffalo, N.Y.

chcący nabyć książek treści powieściowej mojego nakładu, niechaj zgłaszają się do składu p

W. Klimaszeskiego
361 & 363 Peckham,
róg Townsend ul.

W. Dyniewicz.

Uwiadamiamy Szanowną Publiczność Polską, że

Schoenhofen'a Hala,
narożnik Milwaukee i Ashland Ave.,

może odtąd być także wynajętą na dni niedzielne.

Jest zwłaszcza wygodną dla odgrywania

sztuk teatralnych,

gdyż jest zaopatrzona w wszystkie przybory i urządzenia teatralne, dla przedstawień każdego rodzaju.

Jac. Gastel
właściciel.
(45–46)

Do sprzedania

tanio za gotówkę dwa domy i lot, No 68 Cherry str., Goose Island, Chicago. Szczegóły pod powyższym numerem. 43 45

Etablirt seit 1851.
Henry Schoellkopf,
No. 232—234 Ost Randolph-Str.
zwischen Franklin- und Market- Strasse,
empfing soeben wieder eine Parthie:
Frischer Neunaugen und Stockfisch,
Marinirten Aalen und Forellen,
Salzsardellen und Sardellen-Butter,
Russ. Kaviar und Kieler Sprotten,
Norweg. Krauter-Anchovies,
Aechte Franzoesische Sardins,
Appetit Sardellen in Buechsen;
Liebig's Fleischextract,
Eingemachte Zungen und Krebse,
Hamb. Roll-Haeringe, Aechte Russ. Sardines,
Feinste Holl. Milchner Haeringe,
Franz. Erbsen und Spargel,
Getrocknete Pilze (Schwaemme),
Schweizer Kindermehl und Condesirte Milch.
Franz Champignons, Kapern und Oliven,
Feinates Mohn- Olivenoel,
Aechter Weinessig und Duesseldorfer Senf,
Gothaer Trueffel-Leberwurst.
Aechte Braunschw. Cervelatwurst,
Italianische Salami und Maccaroni,
Parmesan- Roquefort u. Neuschateler-Kaese,
Aechten Emmenthaler- und Kraeuter-Kaese.
Limburger-, Rahm-und Handkaese,
Fromage de Brie und Edamer-Kaese.
Strassb. Gansleberpasteten und Trueffeln,
Pommersche Gaensebrueste,
Franzoesische Kath. Pflaumen,
Getrock. Birnen, Kirschen, Heidelbeeren,
Deutsches Zwetschenmus,
Mohnsamen, Kuemmel, Koriander,
Deutsches Kartoffelmehl,
Frische Gruenkern, Linsen und Hirse,
Feinste Perlgerste und Weizengries,
Aechter Pariser Schnupftabak.
Deutsche Spinnraeder, Wollkratzer, Holzschuh,
Frische Gemuese-, Blumen- und Grassamen,
alles zu den billigsten Preisen bei

Henry Schoellkopf
Wholesale and Retail Grocer.

DRUKARNIA
Gazety Polskiej
CHICAGO.

Wykonuje wszelkie prace w zakres drukarski wchodzące, jako to:

Książki, Broszury, Konstytucye Afisze, Cyrkularze, Kwity kupieckie, Bilety, i t. p. we wszystkich głównych językach.

Adresować
W. DYNIEWICZ,
CHICAGO, ILL.

POTRZEBUJEMY

100 robotników przy kolejach żelaznych w Illinois i Iowa. $1.50 dziennie. Podróż darmo. — 50 górników w węgli w pobliżu St. Louis; dobra płaca i tania podróż. — 200 robotników do wyrabiania belek kolejowych (ties) w Mississippi i Missouri, także robotników przy mostach i pracy szaragowej (trestle work). — 500 robotników do pracy na kolejach i przy groblach w Arkansas i Mississippi. Płaca $1.50 i $1.75 dziennie lub też praca kontraktowa. — Dobre mieszkanie i stół. Praca zagwarantowana na całą zimę. — Tanie tykiety kolejowe do wszystkich miejscowości, jako też tykiety okrętowe do Europy. Udajcie się do:

H. P. Thiele & Co., agentów,
125 *S. Canal str.,* *CHICAGO*
(u góry) (44—47)

W księgarni polskiej W. Dyniewicza są do nabycia:

Ks. Piotr Skarga
Żywoty Swiętych
STAREGO I NOWEGO ZAKONU.
Na każdy dzień przez cały rok.

Wybrane z poważnych pisarzów i doktorów kościelnych do których przydane są niektóre duchowne obroki i naukę przeciwko kacerstwom, przytem kazania krótkie na te święta, które pewny dzień w miesiącu mają.

Oprawne w półskórkę po $7.00
oprawne w czarną skórkę po $8.00
oprawne w czarną skórkę wyzłacane brzegi $10 00

OBRAZY
POLSKO-NARODOWE,

którem każdy Polak
w Ameryce

powinien swój pierwszy pokój przyozdobić, do nabycia w księgarni Polskiej W. Dyniewicza.

I
Matki Bozkiej Częstochowskiej, z herbami Polski, Litwy i Rusi, w sześciu kolorach, rozmiaru 19 × 24 cale po c. 75 teraz tylko c. 37½

II
Jana III Sobieskiego, pogromcy Turków pod Wiedniem, w pięciu kolorach, rozmiaru 24 × 30 cali po c. 75 teraz tylko c. 37½

III
Tadeusza Kościuszki, bohatera Polski i Ameryki w siedmiu kolorach, rozmiaru 11 × 14 cali po c. 75.

Listy polskie na poczcie.

1 Apelt Paweł	190 Mathejczak Fr
4 Babor Jan	206 Morgenstern ——
5 Balcerzak Mich.	209 Moszczyński Fr
11 Babska Małg	210 Mróz Jan
12 Bednawska K	220 Multkowski Jan
13 Bejrowski Mich	233 Pawelski Franc
14 Borak Wacł	243 Podlaszek A
15 Berkowicz W	244 Polak Leopold
21 Borkowski W	249 Prokus Jakub
24 Brazincki Jan	252 Puce Józef
27 Buchowski N	253 Purpicz G
34 Cesal Jan	255 Rachelich Stefan
41 Czekała Mich	256 Radanowski W
42 Ozlesnowiczowa M	261 Rosperowicz Ant
48 Drysz Józef	263 Rataj Karol
49 Dykas Ludwika	277 Rojenow ——
58 Erazmus Stanisław	283 Roszak Jerzy
59 Faberowa Marya	288 Sadecki Maciej
60 Falkowski Józef	292 Schibila Emanuel
71 Garmoliec M	302 Schroeder A C
73 Gesulk Piotr	309 Skonieczny Jan
80 Golmicz Andrzej	310 Smulska Marya
82 Gromisz Henryk	311 Smoliński M
95 Hallkanek Franc	312 Sołdacki Ant
97 Hanus Franc	313 Sofa Jan
119 Jacek Mikołaj	315 Stanowski Szymon
121 Jacki Franc	322 Stanosik Jan
125 Jichowicz Albert	323 Stanicz Jakub
132 Karnacz K	324 Swoboda Franc
136 Kazmi-rczak H	325 Szeware Józef
142 Klockow W	328 Tarków August
145 Klukaczewski Aug	329 Tarczewski Aug
151 Kokocińska Ant	334 Tommelin ——
152 Koplin K	335 Treptow
151 Kowacewicz Piotr	338 Turek Habryel
154 Kren Jan	343 Wankowski Ant
156 Król Jan	344 Wawrzon Teofil
158 Kubik Mich	352 Wernicz
164 Landau Józef	353 Wesoly Jan
170 Laska Wojciech	356 Weczorek Albert
176 Lisnis C	357 Wikrokis P
184 Makowski Miecz.	359 Wilnowski Ant
186 Mania Jan	366 Wawek Franc
188 Marezatek Wojc	374 Zacha Jan

MĄKA

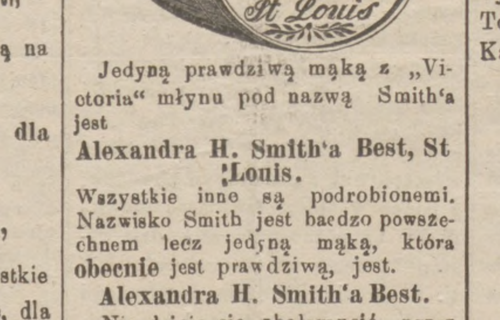

Jedyną prawdziwą mąką z „Victoria" młynu pod nazwą Smith'a jest

Alexandra H. Smith'a Best, St Louis.

Wszystkie inne są podrobionemi. Nazwisko Smith jest bardzo powszechnem lecz jedyną mąką, która **obecnie** jest prawdziwą, jest.

Alexandra H. Smith'a Best.

Nie dajcie się zbałamucić przez fałszywe przedstawienia.

ELISHA A. ROBINSON.
jedyny agent dla groserników, róg Franklin i S. Water ulicy.
Stein, polski i czeski expedyent

UKOŃCZONY
Pierwszy Rocznik
TYGODNIKA
Powieściowo - Naukowego

obejmujący 832 stronnice wyraźnego druku na pięknym papierze, ozdobiony 54 rycinami, oprawny mocno w półskórek, ze złoconemi tytulikami kosztuje $2.85

Teraz tylko za połowę ceny

$1.42½,

który zawiera następujące powieści: Czartowa Góra, Bezimienna, Córka Hetmańska, Krwawe sieroty, Obrazek z naszej ziemi, Partyjka stosika czyli zakład wygrany, Dwaj sąsiedzi, Poczciwi ludzie, Cnota i wina, Szymek i Handzia, Pierwsza pycha—drugie łakomstwo, Bóg nie opuści, kto się nań spuści, Szymon z Zawiśla, Pisanki Wielkanocne; wiele powiastek czysto polskich — ludowych, obrazków historycznych, baśni i wiele opisów rozmaitej treści naukowej. Powieści te itd. w formacie książek kosztowałyby przeszło $30.00.

RODAKOM

żądającym książkę

„Zbiór Pieśni Nabożnych"

oznajmiam, że już wszystkie w Europie są wyczerpane, a w mej księgarni nie mam innych prócz tych, co zawierają 630 pieśni po dolarze a i tych już też nie bardzo wiele.

Dla tego rozpocząłem druk tej książki w

10,000 egzemplarzach
(dziesięć tysięcy.)
zawierającą 1,100 pieśni

Będzie w mocnej oprawie i kosztować będzie tak samo jak poprzednio $2 25. Nakład tej książki potrzebuje wielkiego kapitału. Więc kto przyśle przed wydrukowaniem tej książki $1.50, odbierze ją po ukończeniu

W. Dyniewicz.

Na 'Zbiór Pieśni" przysłali:
67) Wawrz. Ignasiak, Duluth 1.50.

Następujący Panowie

upoważnieni do zapisywania abonentów, odbierania obstalunków na książki, robienia kontraktów za anonse i odbierania pieniędzy za Gazetę, Tygodnik i za książki.

W Alberta, Minn. W. Wiśniewski i Fr. Spiczka.
—***Anderson***, B. B. Throop, pocztmistrz.
—***Broklyn'ie N. Y.*** T. Kornobis.
—***Buffalo, N. Y.*** F. A. Górski, Jakob Johnson i J. Józef Majchrzycki.
—***Berlinie, Wis.*** Marcin Warnke.
—***Bay City.*** Walenty Wróblewski i M. Stajkowski.
Bronson, Wincenty Ławniczak.
—***Chicago.*** Stanisław Lauferski i Stanisław Budzbanowski.
—***Cleveland.*** M. Konrad i P. G. Freeman.
—***Clover Bottom*** Józef Pillot.
—***Crosby i Duluth.*** Marcin Lepak.
—***Czestochowie.*** August I. Zalontz.
—***Dunkirk.*** J. Szubarga.
—***Dubois.*** Bonifacy Ziarnik
—***Detroit.*** Jan Lemka.
—***Erie Pa.*** Alojzy Nagowski.
—***Freeland***, Chas. C Boczkowski.
—***Grand Rapids, Mich.***, J. W. Napierała.
—***Hazleton***, Zygmunt Twarowski.
—***Kansas City.*** J. B. F. v. Paradowski.
—***Kewaunee.*** Jan Brzeziński.
—***Lemont.*** Michał Nowacki
—***La Salle.*** P. Bobkiewicz
—***Louisville, Ky*** Jan Richter.
—***Mahanoy City***, H. Lipski.
—***Milwaukee*** Jakób Woźniak, Jakób Krygier i A. Kuehn.
—***Minnesota Lake,*** Minn., Józef Schulcz.
—***Mount Carmel.*** W. Przybyliński
—***Nanticoke***, John Sosnowski
—***Newburgh.*** Jan Rydlewski.
—***New York'u.*** J. Wm. Budzynski i S. Krzemiński
—***Northeim, Wis.***, Józef Chudyszewicz,
—***Pittsburgh, Pa.***, Jan Bruchwalski, Józef Rosiński i Wł. Szewczuga.
—***W Poznaniu***, W. Dronsutowicz.
—***Radom*** A Malinowski
—***Scranton***, Fr. Marcinkiewicz i Fr. Stryczyński.
—***Shamokin***, St. Wejna.
—***Shenandoah***, D. Szymański.
St. Louis, Mo., Onufry Kozłowski.
—***Sw. Jadwiga, Texas.*** M. Zizik.
—***South Bend.*** Fr. Kowalski i J. Sosnowski.
—***Stevens Point, Wis.***, Jan Kubisiak i W. Kieliszewski.
—***Toledo, O.***, M Szwajkowski i Geo. J. Vollmayer.
—***Wilkes Barre***, Józef Czernik.
—***Wilno***, M A. Mazany.
—***Winona.*** Józef Jeżewski i Jan Anglewicz.

Ceny Targowe.

CHICAGO, 4go Listopada 1885

Mąka, zimowa	5.25@5.50
"Minnesota wiosenna	4.00 @4 25
" " patent.	5 25@5.65
" żytnia	3.40@3.60
" żytnia w miechach	3 20@3 40
Pszenica No 2 buszel	86@89
" No 3 "	73@78
Kukurudza "	34 @42
Owies	24@32
Żyto	53@63
Jęczmień	40@70
Wieprzowina, beczka	8.02½@9.10
Smalec, 100 funtów	5.82½—6 00
Szynki funt	7@9
Masło zwykłe	4@10
dobre	19@22
śmietankowe	28@29
Ser	4@11
Jaja, tuzin	19
Wyborne Messina cytryny, pudełko	5.50@6.00
Bananas, pęk	25—75
Pomarańcze, pudło	5.00—5 50
Jabłka, beczka	75@2.25
Kawa, funt Java	18¾@24½
" Rio	11½@13
Cukier, pat.-loaf, funt	7½—7⅝
„ standard granulated	6¾
" standard A	6⅝
„ żółty	5½@6⅛
Ryż, Carolina, funt	6@6½
„ Louisiana	5¼@5¾
Siano, tuna tymotka No. 1	12.50
" " No 2.	9.50@10.50
mięszane	8.50—9 50
preryowe	6.00@9 50
Kartofle, buszel	40@55
Gęsi tuzin	6.50—7.00
Indyki funt	8@8½
Kury "	6½@7
Kaczki, tuzin	2.50@3.00
Żywe świnie	3.15@3 65
Owce	1 50@4 00
Krowy	25.00@55.00
Spiryt	1.15
Wełna	14@32
Łój	3¼@5⅜
Cybula beczka	1 50—2.00
Tomatoes (pomidory) buszel "	1.00
Kapusta za sto główek.	3 00@5.00

BAWEŁNA.

W New Orleans, La.	
Middling	9
Low Middling	8½
Good Ordinary	8
W Galveston, Texas	
Middling	8⅝
Low Middling	8½
dobra zwyczajna	8
W Memphis, Tenn.	
Middling	9
W St. Louis	
Middling	9

NORDDEUTSCHER LLOYD
BREMEN
UND
NEW-YORK!

Regularna pocztowo-parowa żegluga. via SOUTHAMPTON.

Za pomocą tylko do przeprawy elegancko zbudowanych i ulubionych parowych okrętów:

Eider,	*Ems,*	*Fulda,*
Elbe,	*Werra,*	*Habsburg,*
Neckar,	*Donau,*	*Hohenzollern,*
Rhein,	*Gen. Werder,*	*Hohenstaufen,*
Main,	*Weser,*	*Nuernberg,*
Salier,	*Braunschweig,*	*Oder.*

Ważące 7,000 ton i siły 8 000 koni.

Z Bremen: W każdą niedzielę i środę
Z New York'u: W każdą sobotę i środę.
Parowce tej linii zatrzymują się w celu wypuszczenia pasażerów na ląd w Anglii i Francyi w Southampton.

CENY PRZEPRAWY

z New Yorku:		z Bremen:
1.Kajuta. Parowce eks. $80, $100 and $125		$85-$125
" starsze $100		100
2. " ekspresowe $60		$72.00
" starsze $50		$60.00
Pokład "		$25	$21.50
" " starsze $23		$22.50

DO BREMEN I NAPOWROT:
Na Parowcach starszych:

1. Kajuta	$185
2. "	$100
Pokład. Parowce ekspresowe	$49.50
" " starsze	$45.50

Dzieci od 1 do 12 lat połowę; pod rokiem wolne.

Parowce Norddentschen Lloydu są niemieckie parowce pod niemiecką flagą i wyładują pasażerów swych w Niemczech. Na biletach, które się kupują dla krewnych i przyjaciół przybywających tu dotąd przez Bremen, trzeba dokładnie uważać, czy są wystawione przez Norddeutscher Lloyd, który jest jedyną prostą linią między Bremen a New York'iem.

Oelrichs & Co., Gen. Ag. 2 Bowling Green, N. Y

Rata pasażerska Norddeutschen Lloyd u na pokładzie z Bremen do Chicago kosztuje $31.00.

H. Claussenius & Co., No. 2 S. Clark Str.
Generalni agenci zachodu.
W. Dyniewicz Agent, 532 Noble Str. Chicago.

Hamburgsko-Amerykanskie
Pakunkowe Akcyjne Stowarzyszenie.
Jedyna prosta niemiecka linia
pocztowych parowców
— pomiędzy —
New York'iem i Hamburg'iem

zatrzymująca się na podróży w tamtę stronę w ***Plymouth*** (dla Londynu) i w ***Cherbourg'u*** (dla Paryża). a podczas powrotu w ***Havre*** (dla Paryża, Shouthampton lub Londynu).

DNIE WYJAZDU:
dwa razy TYGODNIOWO.
Z New York'u: w czwartek i sobotę.
Z Hamburga: w środę i sobotę.
Z Havre: W wtorek.

Jest to najstarsza linia niemiecka, która pośredniczy przeprawę pomiędzy Ameryką i Europą. Za ulubioną tą linią przemawia to, że od czasu swego istnienia przewiozła przeszło

1,250,000

pasażerów z wielkiem zadowolnieniem tychże.

Uznaną jest rzeczą, że strawy są wyborne.

TANIE CENY.

Tykiety z jakiegokolwiek miejsca w Europie do jakiegokolwiek miejsca w Ameryce po najtańszych cenach.

Wygody dla pasażerów w kajutach niezrównane. Dla międzypokładowych bardzo wygodne.

CENY PRZEPRAWY.

1. Kajuta $50 $75, podług położenia pokoi. Tykiety dotąd i napowrót po znacznie zniżonych cenach.

Między pokład do Europy $13, z Europy $22 50
Do Paryża $24 50, z Paryża 24.00.
Dzieci od 1 do 12 lat połowę.

(Wszyscy włącznie wyżywienia.)
Tykiety z Plymouth do Londynu darmo.

Zgłosić się do:

C. B. RICHARD & CO.,
61 Broadway, New York, | *Cor. Washington & La Salle Chicago, Ill.,*
— lub do —
W. DYNIEWICZ,
532 Noble Str., Chicago, Ills

C. B. Richard — E. L. Boas

C. B. RICHARD & Co.
NEW YORK — CHICAGO — HAMBURG.
Założone 1847.

Biznes Bankowy i Ekspedycyjny.

Bióro chicagoskie: Róg Washington i La Salle ul

Czynności wprost z wszystkiemi częściami ziemi ***Jeneralna agentura przewozu na hamburgskich parowcach pocztowych.***

WEKSLE na przeszło 600 miast. Wypłata jakiejkolwiek sumy bezpłatnie prosto do domu przez pocztę lub telegraf do Niemiec, Polski, Galicyi, Rosyi i. t. d. Mamy na składzie zawsze ruble, marki i guldeny. — Ściąganie schedów i długów przez doświadczonych pełnomocników.

Wysełka pakietów do Europy dwa razy tygodniowo i towarów do wszystkich części świata.

Bióro otwarte w niedziele od 10 do 12 godziny.

B. STOBIECKA.
PRAKTYCZNA LEKARKA NA OCZY
675 Milwaukee Avenue,

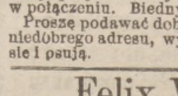

Leczy także
Wszelkie inne choroby

Ma pokoje, urządzone dla pielęgnowania zamiejscowych chorych. W chorobach niebezpiecznych, trudnych wzywa pomocy jednego z najlepszych lekarzy w Chicago, z którym jest w połączeniu. Biednym rady udziela bezpłatnie.

Proszę podawać dobry adres, bo przez podanie niedobrego adresu, wysłane medycyny zwracają się i psują.

Felix Wodyński,
ARTYSTA

podejmuje wszelkie prace wchodzące w zawód rzeźbiarski, wykonuje je jak najstaranniej po cenach umiarkowanych. Wyrabia ołtarze, kazalnice, konfesyonały w stylach rozmaitych i figury, jakie sobie kto życzy.

Wykonuje prace i oddawa ją gotową ze złoceniem i malowaniem i tylko za zamówieniem. Wykonuje także rysunki własnoręcznie na wszelkie roboty kościelne. Adresować proszę do biora Red Gazety Polskiej, 532 Noble str., Chicago.

KARTY OKRĘTOWE
z wszystkich części Europy.

Osoby, jadące do Polski, lub chcące posłać po swych przyjaciół, powinne udać się do

J. J. HAWELKI,

głównego pasażerskiego ajenta Lake Shore & Michigan Southern Kolei, na linii, w biurze 1, przy VanBuren ulicy naprzeciw La Salle ul.; zapytajcie się, nim karty kupicie gdzie indziej.

W. BUDZYNSKI,
122 Washington Str.
Róg Carlisle Str., blisko Castle Garden,
NEW YORK.

AGENTURA
Okrętowa, kolejowa i Interes WEKSLOWY
Wyrabia karty okrętowe
na parowce Bremeńskie, Hamburgskie, Rotterdamskie i Amsterdamskie.
Bilety kolejowe na wszystkie punkta Stanów Zjednoczonych i Europy.

Ludwik Bœhme,
Skład broni palnej
jako to:

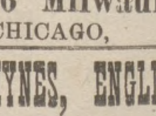

Stućców i Dubeltówek, Rewolwerów; Prochu, Kul, Kapiszonów

wszelkich przyborów myśliwskich.

Również utrzymuje na składzie do drzwi zamki dzwonki, posrebrzane numery; rozmaite noże i przybory stołowe.

Uskuteczni a wszelkie reperacye wchodzące w zakres puszkarski, ślusarski i maszyniarski.

776 Milwaukee Avenue,
CHICAGO, ILLS.

HYNES, ENGLISH & DUNNE
ADWOKACI
79 Clark str., Rooms 20—21
naprzeciwko
NOWEGO „SĄDU"
Chicago.

Chodźcie Przekonajcie się
Walenty Piotrowski
krawiec mezki
w MILWAUKEE Wis.
No. 350 Milwaukee Str.

poleca się rodakom, zapewniając, że ubiory z dobrej materyi na miarę zrobione nie wiele drożej sprzedaje, jak inni tandetę na wpół z bawełną. Gotowe ubiory każdego są czasu do wyboru.

BAUER'A
Skład Fortepianów i Organów.
Pracownia lubianych pianów Bauer'a.

Fortepiany:

BEHNING'A, MILLER'A, M'CAMMON'A KNABE'GO i innych.

Wygodne Ceny i warunki. Każdy instrument gwarantujemy na pięć lat.
Wprowadzamy towary muzyczne, instrumenty dla Kapel, smyczki i strony.
Nastrajamy, sporządzamy i polerujemy fortepiany.
Zatrudniamy tylko najlepszych robotników.

Rzeczywiście pierwszorzędne piano za umiarkowaną cenę.

„The Bauer Cabinet Grands," najdoskonalszy wyrób w dziale robienia pianów.

PRZEWODNI ARTYSCI UZNALI JE JAKO DZIWO WYKONANIA.

Czystość tonów i elastyczność klawiszów jest nieprześcigniona.

Illustrowane katalogi rozsełamy darmo.

Za własne wyroby dostaliśmy najwyższą nagrodę na wystawie centralnej

JULIUS BAUER & CO.,
156 & 158 WABASH AV., BLISKO MONROE UL., CHICAGO, ILL

NA BALTIMORE!

Kto chce swą starą ojczyznę odwiedzić, albo swoich krewnych lub przyjaciół z Europy do Ameryki sprowadzić, ten powinien użyć do tego przepysznych, nowych, żelaznych, śrubowych parowców pocztowych

Północno Niemieckiego Lloydu.

Na parowcach pół. niemieckiego Lloyd'u przeprawiło się do końca roku 1883 przeszło 130,000 osób.

Farowce tej kompanii:

	ton.	kapitan	
Braunschweig	3,200		Pohle
Nuernberg	3,200	" "	Jaeger
America	3,200	" "	Meyer
Hohenzollern	3,200	" "	A. Meier
Hohenstaufen	3,200	" "	Winter
Habsburg	3,200	" "	Pfeiffer
Salier	3,200	" "	Wiegand
Hermann	3,200	" "	Baur

chodzą regularnie co 14 dni pomiędzy ***Bremen*** a ***Baltimore*** i przyjmują pasażerów po następnych ratach:

Z BALTIMORE DO BREMEN
pokład .... $ 23.00
Dzieci od 1 do lat 12 połowę.

Z BREMEN DO BALTIMORE
Pokład $22.50
Z przylądków Skandynawskich .... $29.00.
Dzieci od 1 do 12 lat połowę, niemowlęta darmo.

Kto sobie życzy posłać po swoich przyjaciół z Polski do Chicago, może u nas wykupywać through kiety odrazu wprost na całą podróż.

Ceny za podróż na międzypokładzie tańsze, jak u jakiejkolwiek innej kompanii.

Plac wylądowania w Baltimore jest zarazem dworcem kolei żelaznej Baltimore & Ohio po't tej może podróżny *taniej* się dostać na Zachód Ameryki, aniżeli z New York'u lub Philadelphii.

Skoro okręt z emigrantami przybywa do portu natychmiast urzędnicy kolei zamykają przystań do dworca dla wszystkich nienależących do służby kolejowej aby podróżnego ochronić od oszustw natrętnych, którzy zwykle po innych portach na przybywających z Europy czychają.

Szczególną uwagę zwracamy na wielkie korzyści, jakie podróżni Polacy mają na naszych parowcach, bo tubo służba na okręcie jest czysto niemiecka, jednakże dla Polaków kompania stara się szczególnie o wszelkie wygody. Przesiadania z jednego okrętu na drugi nie ma i nas. Pasażer przepływa morze na tymże samym okręcie z Bremen do Baltimore.

Bilety na podróż TAM i NAPOWROT mają zniżoną cenę,

co do bliższych szczegółów udać się należy z zapytaniem do:

A. SCHUMACHER & CO.,
5 SOUTH GAY STREET,
Baltimore, Md
albo do
J. Wm. ESCHENBURG,
FIFTH AVENUE & WASHINGTON STEET
CHICAGO, ILL.

Dla publiczności polskiej są Agentami pocztowo-pasażerskich parowców

Północno-niemieckiego Lloydu.

Z BREMEN DO AMERYKI.

W. DYNIEWICZ, 532 Noble Str. Chicago.	**MARTIN WARNKI,** Berlin, Wis
JAN ANCLEWICZ, Winona, Minn.	**P. BOBKIEWICZ,** La Salle, Ill.
JAN CAJEWSKI, Green Bay, Wis.	**ST. BUDZYNSKI,** New York City.
J OZEF ROSINSKI, Pittsburgh, Pa.	**JAN KUBISIAK,** Stevens Point, Wis.

Patrzcie Czytajcie!

Tani magazyn Pieców, Naczyń kuchennych i żelaztwa,

427 MILWAUKEE AVENUE

—Największy wybór—

Pieców kuchennych
No. 7 po $8.00 i 13.00.

Każdy piec zagwarantowany jako dobry do pieczenia chleba i nie pęknie.

Kotły do prania No. 7 po 90c.
" " " " 8 po $1.00.
Menaszki (dinner pails) po 18c.
Rury do pieców po 15c.

SPRZEDAJĘ i KUPUJĘ TYLKO ZA GOTÓWKĘ

po ściśle równych cenach. Pamiętajcie na częśi sklep

Chas. Sokup
427 Milwaukee Ave., Chicago.
Mówimy po polsku.

TANIO! TANIO!
R. Stobiecki & Steele,
487 MILWAUKEE AVE,
naprzeciw poczty.
WIELKI
skład polski

mebli wszelkiego rodzaju, pieców clevelandzkich, najlepszych w całej Ameryce, blachy itp. Przyjdźcie i przekonajcie się, że interesa prowadzimy rzetelnie, i poprzestajemy na bardzo małych korzyściach.

487 Milwaukee Avenue,
Chicago, Ills.
R. STOBIECKI & STEELE

Dr LUCAS
PRYWATNA LECZNICA,
132 SOUTH CLARK STREET, CHICAGO, ILLS.

Godziny biórowe:
od 9 rano do 8 w wieczór, w niedzielę tylko od 10 przed południem do 12 w południe.

Właściciel uniżenie oznajmia obywatelom miasta Chicago i okolicy, że jest przysposobiony udzielać się cierpiącym na choroby Prywatne, Nerwowe i Chroniczne, i cierpiący ogół obznajmia z faktem, że praktykowawszy z skutkiem przeszło lat 20, w którym to czasie dolegliwościami dotkniętych śmiertelników tysiącami powrócił do pełności męzkiej i żeńskiej, gwarantuje gruntowne i trwałe wyleczenie w każdym przypadku, jak mogą stwierdzić tysiące, jak w Stanach Zjednoczonych tak z północnego hołdownictwa Jej angielskiej Królewskiej Mości. Jest rzeczywistością, że w nowszych czasach medycyna została poprawniejszą. Drastyczne środki staroświeckich doktorów już nie doznają uznania. Środki merkuryalne uznano nietylko być szkodliwemi dla systemu, lecz nawet zabójczemi.

N. B. Porada bezpłatna i ściśle poufna.

Właściciel jest graduowany "BENNETT ECLECTIC & RUSH MEDYCZNYCH KOLLEGIJ W CHICAGO I THE ILLINOIS STATE BOARD OF HEALTH" (założone legalnie); ma również świadectwo od tego Wydziału zdrowia. Jestto znanym faktem, że przez wiele lat poświęcał się studyom dla leczenia

PRYWATNYCH, NERWOWYCH
— I —
CHRONICZNYCH CHORÓB,
JAKO:

nasienna słabość spermatorrhoea, impotencya, (płciowa), nerwowa, i fizyczna słabość, wycierpnięta żywotność, przedwczesny upadek męzkości, nadużycia systemu, choroby nerek i ogólne rozprężenie organiczne, które wypływają z młodzieńczego nierozsądku albo wybryków dojrzalszego wieku, znajdują w nim leczącego mistrza.

Właściciel poleca się szczególnie owym, którzy już byli traktowani przez ciemnych wykpigroszów, nie uzyskawszy żadnego polepszenia, owszem pogorszenie. Jak wszelkie inne umiejętności, medycyna jest postępową, i każdy rok dowodzi jej postępu. Skombinowawszy lekarstwa wielkiej leczebnej siły, właściciel tak urządził swe traktowanie, że przynoszą nietylko chwilową ulgę, lecz trwałe zdrowie.

MŁODZIEŃCY którzy cierpicie od szkodliwych skutków młodzieńczej nieroztropności (nasienna słabość), także napadają was następujące symptomy: nerwowa słabość, impotencya (płciowa), znużenie, słabość w krzyżach, słaba pamięć, konfuzya idei, nasowiałość, strata lustra w oku, niechęć do towarzystw, pryszcze na twarzy, strata energii, częste urynowanie,—być może, że jesteście w pierwszym stopniu choroby, lecz być może, że prędko zbliżacie się do ostatniego. Fałszywa wstydliwość i niesłuszna skromność, niech was nieodstraszają od zajęcia się zwalczającemi was dolegliwościami. Tysiące tysięcy jasnych utalentowanych młodzieńców, uposażonych jeniuszem pozwoliły zalać się rakiem, aż zgryzota zadręczyła im umysł, a w końcu śmierć przyszła po swoją ofiarę. Pamiętaj że

"Zwłoka jest złodziejem czasu,"

a więc odłóż na bok fałszywą dumę i poradź się kogoś, co z gruntu zna się na twej dolegliwości i co nikomu twej tajemnicy nie wyda; a w zamian znajdziesz stałą ulgę w chorobsku, które dzień ci robi obrzydnym a noc okrutną. Tysiące tysięcy ludzi z stanowiskiem w społeczeństwie, świeczniki w świecie handlowym, oświaty i ogłady, cierpią za czyny w chwili zapomnienia. Młodzieńcze! wstań spojrzyj na swego towarzysza, spojrzyj w zwierciadło, a ujrzysz dowody rzeczywistości. O! chociaż miałbym ramię przeznaczenia lub wymowę Cycerona, nie mógłbym przemawiać szczerzej. Człowieku! wspomnij sobie czułe słowa matki, która cię zrodziła; przypomnij sobie niewinny głos troskliwej siostry, cofnij się wspomnieniem do mądrych rad kochającego ojca, i pomyśl czem jesteś dzisiaj! Chociaż obecnie wypełniać możesz swe powinności w obec ludzkości, czas jest nieunikniony jak przeznaczenie, i wówczas świetność twoja zniknie jak pobłysk, zostawiający się na mieliźnie dumy, opuszczonym, zapomnianym i straconym; a więc uchwyć sposobność i nie zwlekaj dłużej. Nie pocieszaj się myślą, że Natura pomoże ci sama, bo postępując tym trybem, tylko rozniecasz płomień i znieważasz naturę, siebie. Pamiętaj, że "wielkie dęby rosną z małych żołędzi," że "małe złe rodzi wielkie choroby."

Mężczyzni średniego wieku, żonaci lub kawalerowie, którzyście zestarzeli przedwcześnie skutkiem wybryków młodzieńczych, trapieni licznemi ewakuacyami pęcherza, często z palącą i gryzącą sensacy. W urynie znajduje się coś nakształt lipkiego osadu, sprowadzającego nerwowe osłabienie i utratę żywotności. W wszelkich razach zupełnie gwarantuję wyleczenie oraz zupełne wyleczenie organów genito-urynowych. Wszyscy którzy ulegają praktykom swej płci, w naszych nieszczęśliwych czasach, niechaj pamiętają, że odzyskają zupełne i gruntowne wyzdrowienie. Posiadając zdatność i doświadczenie. Właściciel przypomina cierpiącym swe ulgi a ich własne dobro. Jego leczenie jest prostem, lecz zawiera pierwiastki utrzymujące i uprzyjemniające życie. Ozdrowienie a nie upadek jest rzeczywistą filozofią medycyny. Wasz lekarz domowy z pewnością będzie dręczyć, naciągać i krępować wasze wątłe ciało licznemi lekarstwami tkliwemi. Właściciel szczęśliwie zaniechał tego nieszczęśliwego i fatalnego sposobu leczenia i oświeceńsi ludzie codziennie uznają i gorąco przyjmują jego odłączenie się od zużytych formalności.

Przychodźcie i bądźcie ozdrowieni. Porada darmo.

PAMIĘTAJCIE! gwarantuję stracić $500.00 w każdym przypadku za niewyleczenie Choroby Prywatnej.

Wszelkie porady i zwierzenia zatrzymują się w najściślejszej tajemnicy, a ja w własnej osobie dozieram odebranych listów i odpisuję osobiście.

Pozwólcie, że jeszcze raz jeden i to ostatni przypomnę wam, abyście, doścignięci złem, szybkiej i skutecznej szukali pomocy, ponieważ każda godzina i każdy dzień przyspiesza was do grobu i zmniejsza wasz widok uzdrowienia, że zamilczam o powiększonych kosztach. Błagam więc was nie odkładajcie.

Bióro albo Adres:
Dr LUCAS Private Dispensary,
132 S. Clark Street, Chicago, Ill.